BF5041 E12 E12 STATE STA

The series of th

GAZETA URZĘDOWA

"KURYER WILENSKI" wychodzi co WTOREK i PIĄTEK. Cena rocsna r. sr. 10,

s przesyłką 12 rub.; półroczna 5 rub., s przesyłką 6; kwartalna 2 r. 50 k., s przesyłką

Bióro redakcyi w Wilnie, przy ulicy Biskupiej (Dworcowej), w murach po-uniwersyteckich.

8 r.; miesicosna 84 kop. - Za ogłoszenia płaci się sa każdy wieres po kop. sr. 17.

"ВИЛЕНСКІЙ ВЪСТНИКЪ" выходить по ВТОРНИКАМЪ в ПЯТНИЦАМЪ. Условія подписки:

ОФФИЦІАЛЬНАЯ ГАЗЕТА.

Прия за годъ 10 р., от пересмикою 12 р.; за поль года 5 р., от пересмикою 6 р.; за чечверть года 2 р. 50 к., съ пересмякою 3 р.; за 1 мъсяцъ 84 к.— За объявленія плотится за строку

Кантора редакців въ Вильнь, на Дворцовой удиць, въ Гимпазіальномъ домъ.

Содержание: Внутреннія извистія: Производства и назначенія. — Правила о пріем'в въ госуд. банкь частныхъ вкладовъ. Вильно: о пожертвованіи гр. С. Плятеромъ на починку зданія

Иностранныя извистія: Общее обозранів. — условіяхь *): Италія. — Франція. — Англія. — Австрія. — Пруссія. -Данія. — Телеграфныя депеши.

Виденской гимназіи 1850 р.

Литературный отдыль: Изъ отчета о постройкъ жельз. дороги. — Въсти изъ Ковна. — "Wotum chybione"-повъсть Иг. Ходзьки.-Стихотвореніе изъ Гейне. — Научныя бъсъды. — Земледъльческое обозрѣніе. Выдержки изъ газетъ и журнадовъ. — Петрополитана. — Письма: изъ Въны, изъ Сувалкъ, отъ Леон. Сов. Виленская библіографія за іюнь м'всяцъ. — Отв'вты Редакціи. — О пожертвованіяхъ. —Виденскій дневникъ. Объявленія.

внутреннія извъстія.

Ст.-Петербурга, 2 июля.

Высочейшимъ приказомъ, по въдомству учрежденій Императрицы Маріи, состоящихъ подъ непосредственнымъ Ихъ Императорскихъ Величествъ покровительствомъ, мая 8-го дня 1860 г. опредъляется въ службу: провизоръ фармаціи, изъ дворянъ, Нарушевичъ, почетнымъ членомъ Виленскаго губернскаго попечительства детскихъ пріютовъ. иметь право подучить капиталь свой обратно, по По части медицинской, 29 мая, назначается: главный докторъ Динабургскаго военнаго госпиталя, статскій совътникъ Ямковскій-главнымъ лекаремъ Кишиневскато военнаго госпиталя.

іюня, произведены въ отставку: по въдомству 300,000 руб. Теченіе процентовъ прекращается со попечительнаго совъта общественнаго призрънія въ городъ Вильнъ. Въ коллежские ассесорыбывшій смотритель и казначей дома Виленскаго человъколюбиваго общества, титулярный совътникъ Клавдій Воеводзкій; по въдомству Могилевской губернской посреднической коммисіи, вз титулярные совптники — бывшій письмоводитель канцеряріи Оршанскаго, Копыскаго и Сеннинскаго посредника полюбовнаго спеціальнаго межеванія. коллежскій секретарь Діонизій Карачевскій-Волко.

Правила о пріємь вз Государственный Банкз частных вкладовь, для обращенія изъ процентовь.

1) Государственный Банкъ принимаетъ, съ 1-го іюля 1860 г. впредь до новыхъ распоряженій, вклады дла обращенія, изъ процентовъ на следующихъ

Примпчание. Пріемъ вкладовъ производится ежедневно отъ 10-ти до 2-хъ часовъ; уплата процентовъ и капитала по билетамъ Банковъ съ 11-ти

до 3-хъ часовъ. 2) Вкладчики могутъ отдавать принадлежащіе имъ капиталы Банку, безъ опредъленія сроковъ востребованія, т. е. безсрочно, или же пом'єщать капиталы на условные сроки, ознеченные въ сихъ

3) Безсрочно принимается отъ одного лица не менње 100 р., и въ круглыхъ суммахъ безъ копъекъ. По таковымъ вкладамъ Банкъ плотитъ по расчету 3% въ годъ. Проценты начисляются по капиталу въ пользу вкладчика, не ранъе какъ по истеченіи 6 місяцевъ со дня взноса. По прошествіи же сего срока, при востребовании капитала, проценты на оный выдаются за каждый день пролежанія капитала въ Банкъ, считая полный мъсяцъ въ 30 дней. При востребовании однихъ процентовъ, они выдаются неиначе, какъ за полные прошедшіе 6 місяцевъ. По окончаніи года проценты остаются вы пользу вкладчика, и на его счету, но Банкъ ни въ какомъ случав не платитъ процентовъ на проценты, не взятые вкладчиками. Вкладчикъ предъявлении выданнаго ему свидительства: въ тотъ же день, если требуемая сумма не превышаетъ 25,000 р., черезъ 3 дня, при востребовании отъ 25,000 и до 100,000 р., черезъ 7 дней болъе Указомъ правительствующаго сената, 17-го 100,000 и до 300,000 р., и черезъ 2 недъли свыше дня предъявленія свидътельства.

4) На сроки могутъ быть сносимы суммы на

") На обращеніе изъ процентовъ и вообще во всъхъ расчетахъ и платежахъ Государственный Банкъ принимаетъ какъ наличныя деньги: государственные кредитиме билеты, звонкую высокопробную монету серебрянную и золотую, какъ русскаго чекана, такъ и иностранную по бутвержденному на сію послъднюю курсу, купоны за истекцые сроки по билетамъ Коммисіи Погашенія Долговъ, 5 проц. Банковымъ и по акціамъ компаній, пользующихся гарантісю Правительства, билеты бывшахъ Банковыхъ Установленій и трансфертныя записки Конторъ Государственнаго Банка. М'ядная монета обязательна для него къ прісму не болье 10 к. отъ одного лица и мелкая серебрянная 72 пробы не болье 3 руб.

urzędników.—Prawidła o przyjmowaniu w banku Państwa kapitałów osób prywatnych.—Wilno: o ofiarowaniu przez hr. Platera 1850 rubli na reparacje w kollegium ś. Jana.

Wiadomości zagraniczne: Pogląd ogólny.— Włochy.— Francja.— Anglja.—Austrja.— Prus-sy.—Danja—Depesze telegraficzne.

Dział literacki: Sprawozdanie o budowie dro-gi żelaznej.—Wiadomości z Kowna.— «Wotum chybione», powieść Ig. Chodźki.—Wiersz z Hejnego.-Gawędy naukowe.-Przegląd rolniczy.przegląd pism czasowych.—Petropolitana.—Listy z Wiednia, z Suwałk, od Leona Sow. —Wileńska bibljografja za czerwiec.—Odpowiedzi Redakcji.— Ofiary pieniężne w Redakcji składane.—Dziennik Wileński.—Ogłoszenia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

St.-Petersburg, 2 lipca.

Przez Najwyższy rozkaz dzienny, w wydziale zakładów cesarzowej marji, pod bezpośrednią ich cearskich mości opieką zostających, 8-go maja, prowizor Farmacji Naruszewicz został mianoway członkiem honorowym Wileńskiej opieki gubernjalnéj przytułku dla dzieci. W wydziale medycznym, 29-go maja, główny doktor Dynaburskiego szpitala wojskowego, radzca stanu Jamkowski naznaczony jest głównym lekarzem Kiszyniewskiego szpitala wojskowego.

- Przez ukaz rządzącego senatu, 7-go czerwca, zostali mianowani przy dymisji: w wydziale ty złożenia poświadczenia. ppiekuńczej opieki powszechnej w mieście Wilnie, były dozórca i kassjer domu Wileńskiego towarzystwa dobroczynności, radzea honorowy Klaudjusz Wojewódzki, assesorem kollegjalnym; w wydziale Mohylewskiéj gubernialnéj kommisji pośredniczej, były sekretarz kancellarji Orszańskiego, Kopyskiego i Siennińskiego pośrednika polubownego rozgraniczenia specjalnego, sekretarz kollegjalny Dyonizy Karaczewski-Wolk, radzca honorowym.

TREŚĆ. Wiadomości krajowe: Nominacje Prawidla o przyjmowaniu do banku państwa lokacji prywatnych, dla procentowania.

> 1) Bank państwa przyjmuje, od 1-go lipca 1860 r. aż do nowych rozporządzeń, lokacje do procentowania na warunkach następującyh: *)

Uwaga. Przyjmowanie lokacji odbywa się codzień od godziny 10-éj do 2-éj; wypłacanie procentów i kapitału za biletami banków od godziny 11-éj, do 3-éj.

2) Lokatorowie mogą oddawać swoje kapitały do banku, bez określenia terminów zapotrzebowania zwrótu, to jest bez terminu, albo też składać kapitały na termina umówione, oznaczone w niniejszych prawidłach.

3) Bez terminu przyjmuje się od jednéj osoby najmniej 100 r., i w summach okragłych bez kopiejek. Za takie lokacje bank płaci po obliczeniu 3% na rok. Procenta od kapitalu policzają się na rzecz lokatora, dopiero po upłynieniu 6 miesięcy od daty ulokowania. Po upłynieniu zaś tego terminu, w razie zażądania zwrótu kapitału, procenta odeń wydają się za każdy dzień przeleżenia kapitału w banku, licząc miesiąc cały o dniach 30. Przy żądaniu samych tylko procentów, te wydają się nie inaczéj, jak za całe przeszłe 6 miesięcy. Po upłynieniu roku, procenta pozostają jako należność lokatora i za nim się liczą, atoli bank w żadnym razie nie płaci procentu od procentów, przez lokatorów nie wziętych. Lokator ma prawo otrzymać swój kapitał napowrót, po złożeniu wydanego mu poświadczenia: tegoż dnia, jeżeli zapotrzebowana summa nie przewyższa 25,000 r., we trzy dni, przy zapotrzebowaniu od 25,000 aż do 100,000 r., w siedm dni, przeszło 100,000 az do 300,000 r., i we dwa tygodnie przeszło 300,000 r., Procentowanie ustaje od da-

*) Na procentowanie i w ogólności we wszystkich rozrachunkach i wypłatach, bank państwa przyjmuje za gotówkę: kredytowe bilety państwa, brzeczącą srebrną i złotą monetę wysokiej proby, tak mennicy rossyjskiej jako i zagraniczną, podług utwierdzonego tej ostatniej kursu, kupony za upłynione termina biletów kommisji umorzenia długów, 5 proc. biletów bankowych i akcji towarzystw przez rząd za-gwarantowanych, bilety byłych zakładów bankowych i listy przelewne (transfertowe) kantorów banku państwa. W monecie miedzianéj obowiązany jest przyjmować nie więcej nad 10 kop. od jednej osoby i w srebrnej zdawkowej 72 proby, nie więcej nad 3 ruble.

(Продолжение).

Въ оптовой контрактъ г. Адельсона входитъ участокъ отъ Двины до Ландварова, въ 176 верстъ протяженія, въ сумм в 3,046,300 руб. сер.; но основанія этого контракта подверглись кореннымъ измъненіямъ, по слъдующимъ причинамъ:

Объемъ земляныхъ работъ увеличился почти на 30%, вслъдствіе указаннаго Правительствомъ направленія линіи близь Динабургской крізпости и уменьшенія уклона откосовъ въ выемкахъ. Кромъ того, при производствъ работъ въ выемкахъ въ 1858 и 1859 гг. обнаружились новыя непредвидънныя трудности, при чемъ оказалось, что пропорція глинистаго грунта превышаеть на 40% опрепълившуюся по развъдкамъ, произведеннымъ при составлени проэкта.

Діаметръ чугунныхъ трубъ увеличенъ, съ 0,20 саж. до 0,35 и даже до 0,50 саж., съ чъмъ вмъстъ возрасла издержка на доставку и укладку.

Свойство грунта, въ которомъ проходитъ Понарскій туннель, потребовало дать своду толшину вмъсто полутора кирпича до трехъ, съ соотвътственнымъ утолщениемъ стънокъ.

Количество земляныхъ работъ на станціяхъ также значительно увеличилось, съ утвержденіемъ окончательнаго типа станцій.

размъръ противу гредусмотръннаго. Возвышение

это простирается отъ 30 до 40%. Съ таковымъ увеличениемъ количества работъ и возвышевіемъ ихъ стоимости, противъ оптовато контракта, подрядчикъ лишенъ былъ всякой воз-

можности продолжать работы на первоначальных

При этомъ положени дъла предстояло:

Или уничтожить контракть, разсчитавъ подрядчика, по контрактнымъ цънамъ, за работы дъй. желъзной дороги, отъ Ландварова до Мергажеръ,

ствительно произведенныя, или допустить обоюдный пересмотръ цънъ, установивъ ихъ на прочныхъ основаніяхъ, по указаніямъ опыта, и затемъ новыя цены применить къ кодичеству работъ, опредълившемуся по окончательнымъ проэктамъ.

Первая мъра, разорительная для подрядчика, спълавшаго значительныя затраты для исполненія принятаго обязательства, повлекла бы за собой остановку въ работахъ и воспрепятствовала бы окончанію ихъ къ предположеннымъ срокамъ. Вторая мъра, болъе согласная съ справедливостью, представлялась наиболье соотвытственною и въ видахъ пользы самаго Общества; ибо, съ одной стороны, въ новые контракты, которые Общество вынуждено бы было заключить съ другими подрядчиками, въ случав уничтоженія прежнихъ договоровъ, по необходимости надлежало бы ввести вст оказавшіяся въ количествт и стоимости работъ увеличенія, почему къ достиженію ощутительнаго нониженія окончательной цізнности сооруженій надежды не представлялось; съ другой етороны, пріостановленіе работъ имъло бы самыя невыгодныя последствія для Общества, такъ какъ оно потеряло бы цалый рабочій годь, и открытіе жельзной дороги для публики отдалилось бы на такой же срокь; съ темъ вместе Общество лиши-Наконець, самое развитие работъ повлекло за лось бы на годъ гарантии дохода, присвоенной собой возвышение рабочей платы, въ большемъ правительствомъ, по положению 26 января 1857 г. отдъленію Варшавской линіи отъ С.-Петербурга до Вильно.

Увеличение издержекъ по новымъ условіямъ будетъ, безъ всякаго сомнънія, значительно; но оно въ точности опредълится только по обмфру произведенныхъ работъ.

Вст изложенныя выше соображенія примтияются, хотя въ меньшей мъръ, и къ оптовому контракту подрядчика Скворцова, на сооружение 57 верстъ

и должны привести къ подобнымъ же результа-

Прочіе договоры на работы по 2 отдъленію С.-Петербурго-Варшавской жельзной дороги заключены: съ заводомъ Гуэнъ и Ко. на устройство металлическаго полотна мостовъ, мостовыхъ чугунныхъ трубъ и трубъ для водоснабженія станцій и съ разными лицами, на перевозку рельсовъ. О договорѣ на поставку металлическаго полотна, по важности его, будетъ изложено подробно ниже сего; прочіе же договоры, нын'в приводимые въ исполненіе, не требують особыхъ разъясненій.

Въ заключение всего вышеизложеннаго относительно работъ 2 отдъленія Варшавской диніи, скажемъ, что настоящее положение дъла дозволяетъ намъ принять къ исполненію слъдующую про-

Къ 1 августа 1860 г. окончание землянаго полотна для установа непрерывнаго рабочаго пути между Двиной и Вильно.

Къ 15 августа 1860 г. окончание рабочаго пути. Къ 1 сентября 1860 г. открытіе этого пути для балластныхъ повздовъ.

Наконецъ къ 1 ноября 1861 г., по устройствъ, въ теченіе года, всъхъ дотол'я предпринятыхъ сооруженій, открытіе диніи для правильной эксплоа-

Само собою разумъется, что, указывая цъль нашихъ усилій, какъ по этому отдъленію Варшавской линіи, такъ и по всякой другой части съти, мы не можемъ отвъчать за непредвидимыя затрудненія, столь часто встръчающіяся въ огромныхъ предпріятіяхъ; посему несправедливо бы было, въ представляемомъ нами планъ, видъть ръщительное обязательство, котораго не дозволяетъ намъ дать осторожность: въ этомъ отношении, для общества обязательно только то, что определено положеніемъ 26 января 1857 года.

въсти изъ ковно.

По поводу перваго торжественнаго акта вы училищь для приходящих дъвицъ-и Воскресныя школы. П. Театры и проэкто новаго бульвара на Николаевском проспекть.

(Окончаніе).

Общій размівръ средствъ училища представляется въ следующемъ виде: Высочайше ассигнованныхъ на ежегодное по-3,000 p.

Процентовъ съ капитала въ 55,000 пожертвованнаго Ковенскимъ дворян-

ствомъ *) считая по 20/0 . . . 1,100 p. Суммы, вносимой мъщанскимъ об-

Предполагаемаго сбора съ воспитанницъ за ученье полагая по 15 р. съ

6,150 p. Итого. .

Въ этой росписи мы не можемъ необратить внимание читателей на массивную цифру капитала, пожертвованнаго Ковенскимъ дворянствомъ, которая въ результатъ даетъ очень незначительный проценть. Намъ кажется, что въ виду тъхъ гарантированныхъ правительствомъ источниковъ. гдъ помъщаемые капиталы могутъ приносить не менье 41/2% (какъ напр. недавно выпущенныя Серіи, или нрежде объявленный обм'явть на 5% облеты) нельзя далье оставлять подобный общественный капиталь въ сундукахъ приказа, и довольствоваться вивсто $4^{1}/2^{0}/_{0}$ — $2^{0}/_{0}$.—Между тъмъ въ виду можетъ быть и другая мысль объ употреблени

*) Первоначально пожертвованнаго Ковенскимъ дворянствомъ на отврытие въ Вильна центральнаго ниститута для давинъ.

части напитала. Кому знакомо Ковно со стороны

первый разъ отъ одного лица не менъе 500 р. и только въ круглыхъ десяткахъ рублей. а) За зоваться во всякое время вкладчики Государственкапиталы, передаемые на сроки отъ 3 до 5 лътъ, наго Коммерческаго и бывшаго Заемнаго Банковъ, Банкъ уплачиваетъ ежегодно по 4% безъ начисле- Конторъ Коммерческаго Банка, Сохранныхъ Канія процентовъ на проценты. б) За вклады, оста- зенъ и Приказовъ Общественнаго Призрънія, по вляемые въ Банкъ на сроки отъ 6 и не болье 10 предъявленіи въ государственный банкъ находяльть, по $4^{1}/_{2}^{0}/_{0}$ въ годъ, безъ начисленія процен- щихся у нихъ билетовъ, выданныхъ на имя лица товь на проценты. По срочнымъ вкладамъ про- или неизвъстнаго *). центы уплачиваются по истечени 6 мъсяцевъ со Срокъ для теченія процентовъ по билетамъ, обдня вноса, во всякое время.

объявленнаго имъ срока оставить свои капиталы на вклады выдаются изъ банка въ замънъ прежнихъ въ Банкъ на новые сроки, то онъ обязанъ преду- билетовъ не ранъе, какъ по надлежащемъ сличевъдомить Банкъ, по крайней мъръ за 3 мъсяца, до ніи съ книгами того кредитнаго установленія, изъ истеченія срока, на который первоначально вне- коего билеты были выданы, сенъ капиталъ. Иначе, по прошествии срока если вкладчикъ не взялъ капитала или не предупредилъ (§ 13), которые небудутъ обмънены на свидътельвъ назначенное время Банкъ о своемъ желаніи ос- ства Государственнаго Банка, уплачиваются калитавить деньги на новый срокъ, прекращается на ка- талъ и проценты на прежнемъ основании и соглапиталь теченіе условленных процентовъ и вкладъ сно съ Высочайшимь Указомь 31 мая 1860 г. ст. остается безсрочнымъ, приносящимъ въ пользу 12. Проценты на сіи билеты считаются по два на вкладчика толко проценты, которыми будуть въ то сто въ годъ безъ причисленія процентовъ на провремя пользоваться вклады сего разрада.

Банка въ условіяхъ пріема процентныхъ вкладовъ не распостраняются на срочные вклады до окончанія срока, на который они были приняты въ Банкъ, и Московской Конторы Государственнаго Банкапо условіямъ съ вкладчиками.

7) Вст вклады какъ безсрочные, такъ и срочные, принимаются не иначе, какъ на имя вкладчи- дарственнаго Банка. Бидеты всъхъ сихъ Устанока или владъльца капитала и отъ него самаго или вленій продолжають и впредь, до новыхъ распоряего довъреннаго, по представлении вмъстъ съ день- женій, пользоваться всъми, предоставленными имъ гами подписаннаго самимъ вкладчиномъ объявленія. преимуществами. Форма требуемых для взноса вкладов в объявленій раздается въ Банкъ безплатно.

8) Всякому вкладчику открывается въ книгахъ Банка одинъ особый вкладной процентный счеть, на который записываются всв принятые отъ него въ разное время и на разныхъ условіяхъ вклады. института и Виленской гимназіи, камеръ-юнкеръ Копія этого счета или свидътельства, выдается вкладчику съ означеніемъ въ ономъ общей суммы сматамь, составленнымъ архитекторомъ Виленвклада каждаго разряда изъ означенныхъ въ §§ 3 и 4 сихъ правилъ.

9) Послъдующіе вклады каждаго вкладчика, въ какой бы они ни были, только круглой сумив, безъ копъекъ, и всъ востребованія изъ капитала или изъ процентовъ производятся Банкомъ по вовсе средствъ на приведение сего предположения представлени вкладчикомъ принаддежащаго ему въ исполнение, между тъмъ предстоящия исправлесвидътелства, на которомъ каждый разъ дълаются отмътки, или которое замъняется новымъ.

передаваемы владъльцами оныхъ другимъ дицамъ, ные 1,850 руб. сер. для употребленія ихъ Виденно не иначе, какъ съ сохраненемъ прежнихъ условій. и только посредствомъ трансферта по книгамъ Банка. Самыя же свидътельства, выданныя изъ Банка, не могутъ быть передаваемы по бланковой или передаточной надииси другимъ лицамъ. Желающіе передать свой капиталь на имя друтаго лица на тахъ же условіяхъ, на коихъ внесень вкладь, представляють для сего въ Банкъ свое свидътельство и объявление о переводъ за по-

дается новое свидътельство. 11) Родителямъ и опекунамъ разръшается вносить капиталы съ получениемъ по онымъ процентовъ на имя малольтнихъ на сроки не болье, какъ до совершеннольтія сихъ послъднихъ.

12) Въ случат смерти вкладчиковъ капиталы и проценты уплачиваются законнымъ наследникамъ, по предъявлении свидътельства на вкладъ, съ упостов треніемъ подлежащихъ Присутственныхъ не принимаются подобные вклады, внесенные на срокъ далве 10 лвть мъстъ о томъ, что оно дошло до нихъ законнымъ порядкомъ по завъщанію или наслъдству.

мъненнымъ на новые вклады, считается со дня подачи или полученія съ почты письмемнаго объяв-5) Если бы вкладчикъ пожелать и по окончании денія и самихъ билетовъ. Новыя же свидътельства

14) По билетамъ означенныхъ Установленій центы. Капиталы и проценты будутъ и впредь выдаваемы по жеданію вкладчиковъ по билетамъ Бан-6) Никакія посл'єдующія изм'єненія со стороны ковъ: Заемнаго, Коммерческаго и С. Петербургской Сохранной Казны изъ Государственнаго Банка, по билетамъ Московской Сохранной Казны изъ сей последей, и по билетамъ Приказовъ ОбщественнагоПризранія иКонторъКоммерческаго Банка-изъ тъхъ же Установленій и Конторъ Госу-

> Примљианіе. Прочія формы можно видъть въ Правленіи Бавка.

вильно.

Почетный попечитель Виленскаго дворянскаго графъ Степанъ Плятеръ осведомясь, что по семи скаго учебнаго округа, предположено къ производству въ нынашнее лато ремонтныхъ исправленій какъ въ зданім св. Янской коллегіи, такъ и въ конвиктъ для бъдныхъ при Виленской гимназіи на сумму 1,850 руб., и что гимпазія не имфетъ нія крайне необходимы и потому не могуть быть отложены на дальнъйшее время, представилъ г. 10) Ввлады, находящіеся въ Банкъ могуть быть попечителю Виленского учебного округа означенскимъ директоромъ безотчетно, на тъ исправленія, какія онъ найдетъ нужнымъ въ зданіи св. Янской коллегіи (кром'в пом'вщенія центральнаго архива), и въ конвиктъ бъдныхъ при Виленской гимназіи. Къ сему графъ Плятеръ присовокупилъ, что онъ желаетъ, чтобы какъ назначение исправлений, такъ и расходъ пожертвованныхъ имъ денегь были производимы Виленскимъ директоромъ по его усмо триню, и въ случай если отъ пожертвованной дписями своею и новаго видадчика, которому вы- суммы, по окончаніи исправленій, будеть остатокъ. то и сей остатокъ былъ обращенъ на надобности гимназіи, по усмотрѣнію директора.

> *) Билеты вкладчиковъ, кои связаны сроками относительно возврата каниталовъ, могутъ быть обятьнены на новыя свидътельства, не иначе какъ безъ изменения условленныхъ сроковъ и за проценты, не пре шающіе тіхть, кон были платимы изъ кредитныхъ установленій въ день пріема самыхъ вкладовъ, а также безъ права передачи таковыхъ свидетельствь трансфертомъ другому лицу, но ни въ какомъ случав

tały, składane na termina od 4 do 5 lat, bank drogą testamentu lub spadku. placi co rok po 4% bez liczenia procentu od protermina od 6 i nie dłużej nad 10 lat, po 41/2 0/0 na rok, bez naliczania procentów od procentów. Od lokacji terminowych procenta wypłacają się po upłynieniu 6 miesięcy od dnia ulokowania, w każdym czasie.

5) Jeżeliby lokator żądał i po upływie też zakreślonego przezeń terminu pozostawić swe kapitały w banku na nowe termina, tedy obowiązanym jest uwiadomić o tém bank, przynajmniej trzema miesiącami przed upłynieniem terminu, na Nowe zaś poświadczenia na lokacje bank, zamiast jaki początkowo kapitał został złożony. W prze- uprzednich biletów, wydaje nie pierwiej, jak po ciwnym razie, po upłynieniu terminu, skoro lo- należytém sprawdzeniu z księgami tego zakładu kator nie wziął kapitałú albo nie uprzedził banku w czasie oznaczonym o swém życzeniu pozostawienia pieniędzy na nowy termin, umówione procenta od kapitalu ustają i lokacja pozostaje bez- państwa zamienione nie będą, kapital i procenta terminową, przynoszącą lokatorowi takie tylko procenta, jakie będą podówczas liczyły się od lokacji tego rodzaju.

6) Żadne pózniejsze odmiany ze strony banku co do warunków przyjmowania lokacji procentowych, nie mogą być stosowane do lokacji terminowych aż do ukończenia terminu, na jaki zostały w banku przyjęte, według warunków z loka-

i terminowe, przyjmują się nieinaczéj, jak na mi urzędów powszechnego opatrzenia i kantorów imie lokatora ezyli właściciela kapitału i od niego samego lub od jego pełnomocnika, po złożeniu rów banku państwa. Biletom wszystkich tych wraz z pieniędzmi podpisanego osobiście przez lokatora oświadczenia. Forma wymaganych przy składaniu lokacji oświadczeń, rozdaje się w banku bezpłatnie.

8) Dla każdego lokatora przeznacza się w księgach banku jeden osóbny lokacyjno-procentowy rachunek, do którego zapisują się wszystkie przyjete odeń różnoczasowie i na różnych warunkach lokacje. Kopja tego rachunku czyli poświadczenia wydaje się lokatorowi, z wymienieniem w nim summy ogólnéj lokaty każdego rodzaju, ja- mierzano właśnie przystąpić tego lata do reperakie w §§ 3 i 4 niniejszych prawidel są wyszcze-

9) Następne lokacje każdego lokatora, jakiéjkolwiek byleby zaokrąglonéj summy, bez kopiejek, i wszystkie żądania co do kapitału lub procentów, bank przyjmuje i uskutecznia za złożeniem przez lokatora należącego doń poświadczenia, na którém każdą razą czynią się właściwe adnotacje lub które zastępuje się przez nowe.

10) Lokacje, w banku znajdujące się, mogą na własność innych osób, atoli nieinaczéj, jak z zachowaniem warunków uprzednich, i tylko przez czenia z banku wydane, nie mogą być przekazywane innym osobom przez napis przelewu na

néj osobie na tych samych warunkach, na jakich ku swoje poświadczenie i zawiadomienie o uczynionym przelewie przez siebie i przez nowego lokatora podpisane, któremu też nowe poświadczenie bank wydaje.

11) Rodzice i opiekunowie mogą wnosić kapitały z pobieraniem wypadających procentów na imie małoletnich, na termina nie dłuższe, jak do pełnoletności tych ostatnich.

12) W razie śmierci lokatorów, kapitały i procenta wypłacają się prawnym spadkobiercom, po

13) Вышеозначенными правами могутъ восполь- 1 4) Na termina mogą być składane summy, na złożeniu poświadczenia lokaty, wraz z zaświadpiérwszy rok od jednéj osoby nie mniéj nad 500 czeniem właściwej władzy, że owe poświadczer. i tylko całemi dziesiątkami rubli. a) Za kapi- nie banku przeszło do nich w porządku prawnym

> 13) Z praw wyżej wymienionych mogą skorzycentów. b) Za lokacje, wnoszone do banku na- stać w każdym czasie lokatorowie banku handlowego państwa i byłego banku pożyczkowego, oraz kantorów banku handlowego, kass zachowawczych i urzędów powszechnego opatrzenia, po złożeniu w banku państwa posiadanych biletów, wydanych na imie wymienione lub na okaziciela **

Termin nowego procentowania z rzeczy biletów, na nowe lokacje zamienionych, liczy się od dnia podania lub otrzymania z poczty zawiadomienia o tém na piśmie, oraz samych biletów. kredytowego, z którego bilety były wydane.

14) Za biletami pomienionych zakładów kredytowych (§ 13), które na poświadczenia banku wypłacają się jak dawniej i stosownie do 12 art., Najwyższego ukazu pod dniem 31 maja 1860 r. Procenta za temi biletami liczą się po dwa od sta na rok, bez procentowania procentów. Kapitały procenta będą i nadal wydawane, na życzenie lokatorów, za biletami banków: pożyczkowego, handlowego i S.-Petersburskiéj kassy zachowawczej-z banku państwa, za piletami Moskiewskiej kassy zachowawczej i Moskiewskiego kanto-7) Wszystkie lokacje, tak bezterminowe jako ru banku państwa-z tego ostatniego, i za biletabanku handlowego-z tychże instytucji i kantozakładów służą i nadal, do nowych rozporządzeń, wszystkie przywiązane do nich prerogatywy.

Uwaga. Inne formy można widzieć w rzadzie

WILNO.

Kurator honorowy Wileńskiego instytutu szlacheckiego i gimnazjum Wileńskiego, kamer-junkier Stefan hrabia Plater dowiedziawszy się, że podług siedmiu kosztorysów, ułożonych przez budowniczego Wileńskiego okręgu naukowego, zacji tak gmachów kollegium Sw-Jańskiego, jako też konwiktu dla biednych przy gimnazjum Wileńskiem na summę 1850 rubli, i że gimnazjum nie ma wcale środków ku wypełnieniu tego zamiaru, pomimo iż reperacje te są najniezbędniejsze i przeto na później odłożone być nie mogą: złożył Jaśnie Wielmożnemu kuratorowi Wileńskiego okręgu naukowego owe 1850 rub. sr., do dowolnego użycia téj summy przez dyrektora Wileńskiego na reperacje, jakie sam uzna za pomocy przelewu swych właścicieli przechodzić na trzebne w gmachu Kollegjum Sw. Jańskiego (prócz lokalu Archiwum centralnego) i w konwikcie dla biednych przy gimnazjum Wileńskiem. transfert w księgach banku. Same zaś poświad- Przyczem hrabia Stefan wymienił, iż życzeniem jego jest, ażeby tak same reperacje, jako też i wydatkowanie ofarowanych przezeń pieniędzy zostawały w zawiadywaniu dyrektora Wileńskiego, Życzący ustąpić swój kapitał na własność in- zależąc wprost od jego uwagi, i w razie jeżeli z summy ofiarowanéj, po ukończeniu reperacji, kapitał jest ulokowany, składa w tym celu w ban- okaże się pozostałość, tedy żeby i ta pozostałość według uwagi dyrektora na potrzeby gimnazjum

> **) Bilety lokatorów, które związane są terminami co do zwrótu kapitałów, nie inaczej na nowe poświadczenia mo-gą być zamienione, jak bez odmiany umówionych terminów i za procenta nie przewyższające tych, jakie w zakładach kredytowych w dzień przyjęcia samych lokacji były płacone, tudzież bez prawa przekazu takich poświadczeń przez prze-lew na inną osobę, lecz w żadnym razie nie przyjmują się takie lokaty, złożone na termin przeszło 10-letni.

> równie ich szczęścia pragnie; ale któż nie wie,

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE. POGLAD OGOLNY.

Ze Wschodu i Południa dochodza ważne wieści. Rzeź Maronitów poruszyła wprawdzie rządy francuzki i angielski do potepienia niedołęztwa, lub złéj woli Dywanu, ale przedsięwzięte środki są tak błahe, milczenie dwóch mocarstw zachodnich tak złowrogie, iż zdaje się, że jeszcze nie uderzyła godzina wyzwolenia krzyża. Cztéry okręta posłane bez wojska pod Beyrut, bez obwieszczenia Europy, co Francja i Anglja osiągnąć zamierzają, będą miały tylko

ten skutek, że pożary przygasną, rzeź na chwile ustanie i jęki chrześcijan zamilkną; pozwola im pogrześć i opłakać swych bliskich, a może, na świeżych zgliszczach, odbudować nedzne chaty, na przytułek dla uszczuplonéj ludności. Bieg rzeczy ludzkich, kiedy się zwraca ku lepszemu, natrafia na tysiączne przeszkody i długiego potrzeba czasu, nim ludzie zgodzą się na słuszność wymagań stron pokrzywdzonych, dłuższego jeszcze nim przyłożą reke do osiągnienia uznanych już celów. Od lat 40, jak się do tego sama Anglja przyznaje, Europa statecznie zamykała oczy na krzywdy chrześcijan, i owszem,

stawała zawsze w obronie muzułmanów; dziś, przynajmniej na parlamencie angielskim, głos prawy wziął góre i sam nawet lord Stratford Redcliffe, bezwarunkowy chwalca i obrońca iślamu, oświadczył, iż z boleścią przyznać musi niepodobieństwo otrzymania od rządu tureckiego, rękojmi bezpieczeństwa dla chrześcijan. Sułtan wysłał wprawdzie do Syrji jednego z wysokich dostojników cesarstwa Fuad-Pasze, z 16,000 wojska, wielki wezyr objeżdża Bulgarję i w pięknéj, pełnéj rozumu ludzkości mowie wraża, że Pady-Szach żadnej

nie czyni różnicy między poddanymi Porty i że néj polityki swego kraju, obrony, bądź co badź

że zaledwie wojsko tureckie na zimowe leże odpłynie, a wielki wezyr do Stambułu wróci, Turcy rzucą się znowu do mordów, chrześcijanie znowu krwia zapłaca za chwile udzielonéj spokojności. Jedno pociesza, że nietylko mówcy angielscy, ale nawet najprzedajniejsze czasopisma, jak np. "Dziennik frankfurtski" już bronić muzułmanów nie śmieją; prasa zaś francuzka, każdéj zacnéj myśli dostępna, zgodnie podniosła głos swój w sprawie chrześcijaństwa i dopóty wołać nie przestanie, dopóki tradycyj-

матеріальныхъ интересовъ, тотъ не можетъ не найти въ немъ сходство съ Парижемъ или Петербургомъ (сравнение конечно лестное, но тъмъ не менъе совершенно неожиданное), въ отношени дороговизны и неудобства квартяръ вообще. Отъ помъщенія для училища конечно требуются совершенно пругія условія, чъмъ напр. отъ помъщенія семейнаго человъка. Такого помъщенія найти здъсь совершенно невозможно. Сколько нибудь приблизительно удобныя - дороги, и, какъ напр. настоящее, стоять на совершенно невыгодномь для приходящихъ дъвицъ пунктъ. Половина дома г. Фишера, противъ городской Ратуши, зданіе, представляющее изкоторыя удобства, слишкомъ далеко отъ новаго города, въ которомъ по большей части размъщены тъ бъдныя семьи, которыя всего боате и настоятельные нуждаются въ настоящемь учрежденіи. Вспомнимь осень, зиму, трехъ съ половиною верстное разстояние отъ крайняго пункта новаго города, вспомнимъ, что большинство семей, которыя ближе всего принуждены воспользоваться училищемъ, какъ единственнымъ средствомъ для образованія своихъ дочерей, не имъють возможности доставить последнимъ хотя на сколько нибудь теплую одежду и обезпечивающую отъ ходода и грязи обувь. Отсюда очень понятно, что помъщение училища въ такомъ пунктъ, который бы стояль по возможности въ центръ относительно квартиръ семей, болье всего нуждающихся въ училищь, представляется вопросомъ презвычайно важнымъ. Такимъ образомъ вполнъ Такимъ образомъ вподнъ справедливо желать, чтобы часть капитала, напр. 25,000 р. была немедленно отделена на постройку особаго зданія для женскаго училища. Только при представять намь доказательства, на сколько дви- вать. Здісь все таки есть нісколько ремеслен-

этомъ условіи можно достигнуть вськъ выгодъ, зависящихъ отъ помъщенія зданія въ извъстномъ пунктъ и отъ удобнаго расположенія внутреннихъ въ немъ покоевъ. Судя по стоимости домовъ въ Ковић, можно быть увћреннымъ, что жертвою 25 т. р. цель будеть вполие достигнута и самый потраченный капиталь будеть приносить значительный проценть. Наемъ помъщенія (замътимъ, со встми неудобствами) для семи классовъ, и общей залы училища, для квартиръ инспектрисы и надзирательницъ, едва ли можетъ обойтись менъе 1500 руб: А за 25 т. можно отстроить домъ, который бы представляль вст удобства для помъщенія училища. — Стало быть училище съ одной меньшей половины капитала будеть имъть уже 6%.

Вотъ два вопроса, касающіеся главнаго источника матеріальных в средствъ заведенія, надъ которыми, намъ кажется, стоитъ остановиться нъсколько внимательнъе. Извлечение большаго процента изъ основнаго капитала, и устройство на часть его собственнаго зданія, что только одно можеть устранить всь, иногда очень грустныя неулобства.

Въроятно никто не будетъ предполагать, что желанною цізлью заведенія только дать своимъ воспитанницамъ знанія языковъ и музыки, какъ надежныхъ способовъ заработывать себъ средства къ жизни. Не имъя этого въ виду, мы вправъ придать и стихотвореніямь и музыкть, болье чемь второстепенное значение. Но теперь мы ръшительно не въ правъ требовать этого отъ учрежденія, открытаго только назадъ тому шесть мъсяцовъ, въ близкомъ же будущемъ, конечно, подобные акты нулось впередъ болье серьозное умственное развитіе дівицъ.

И такъ въ виду уже начавшаго дъйствовать съ блестящимъ успъхомъ училища для приходящихъ дъвицъ, у насъ не смотря на вст усилія поднять другой не менъе важный вопросъ о воскресныхъ школахъ для ремесленниковъ, слугъ и вообще бъднаго населенія, онъ покамъсть не близокъ къ осуществленію. Прислушайтесь къ разговорамъ.

Хорошо бы открыть и у насъ воскресныя школы?

- Для кого? отвътять вамъ, - для ремесленниковъ-ихъ у насъ нътъ; есть евреи, которые непойдуть въ школу; у насъ нать того класса городскаго населенія, который бы нуждался въ учрежденіяхъ этого рода,—Средства?—Но у насъ города бъдны. Средства Ковно, какъ города, ръшительно недостаточны на самыя существенныя его потребности. — Преподаватели? — Здъсь люди занятые съ ногъ до годовы, если только они способны быть учителями. Студенты университета или чиновники до послъдняго волоска, и по своимъ интересамъ чиновники плотію и кровію, или учители гимназіи, которымъ собственныхъ уроковъ

Мы ръшительно не намърены уступить здъсь ни магу. Во 1-хъ учреждение каждой воскресной школы въ отдъльности имъетъ въ виду очень ограниченное число учениковъ-двадцать, тридцать чедовъкъ-вотъ уже вамъ пять, шесть кружковъ, которые займуть иятерыхъ, шестерыхъ преподавателей. На такое число учениковъ воскресная шкода въ Ковнъ смъдо можетъ всегда расчиты-

никовъ-христіанъ, здѣсь есть наконецъ много слугъ, а между ними на половину шляхтичей, которымъ воскресная школа должна принести несомнънную пользу. Наконецъ, едва ди сами Евреи останутся равнодушными къ нашимъ воскреснымъ школамъ. Средства?-Но они потребуются въ такомъ ничтожномъ размъръ. Гимназія, Ратуша, какое нибудь другое казенное учрежденіе конечно не откажуть въ воскресномъ помъщении и даже прислугъ. Затъмъ только черная доска, мълъ, книжекъ на нъсколько десятковъ рублей. Все это покроется любымъ концертомъ любителей, наконецъ спектаклемъ, который съ охотою по первому требованію дасть г. Хелховскій, съ отеческой нъжностью полюбившій съ прошлаго года привътливое Ковно, и т. д. и т. д. Следственно и ученики, люди нуждающіеся въ обученіи, сознающіе последнее, какъ потребность, найдутся; средстватоже остановка-за малымъ-за сочувствиемъ самаго общества къ вопросу. Мъстныя власти заботятся объ открытіи воскресной школы, но останавливаются передъ вопросомъ: гдв же взять преподавателей? Здісь успіхть можеть условливаться только общественнымъ сочувствіемъ. Конечно всего естественнъе было бы обратиться къ содъйствію, составляющихъ сословіе учителей. Неужели между ними не найдутся люди, которые бы приняли на себя иниціативу благороднаго, прекраснаго дъла? Неужели..... Намъ остается одно: - ждать, ... покамъсть появится по вопросу о воскресныхъ школахъ первый признакъ движенія и жизни..., (Прод. впредь).

państwa tureckiego, nie obali. Już jeden z naj- drogi zachwiały. Myśl, w Piemoncie wyro- żyła. Zawrzały wewnętrzne niezgody; jeszcze nem mniemaniem sprzecznych korzyści, wstręt wymówniejszych publicystów wystąpił z nie- biona, że tylko jednolite Włochy będą mogły je silna ręka bohatera przy ziemi trzyma, ale do podobnego przymierza widoczny, a tymczasłyszaną we Francji nauką, że co dotąd poczytywano za najgłówniejszą przeszkodę do zajęcia się sprawami Turcji europejskiej, iż po złożeniu w grobie zwłok chorego człowieka, puścizna po nim otworzy pole do krwawych zapasów, jest marném urojeniem; bo spadkobiercy téj puścizny żyją, są na miejscu i po czterech wiekach wyzucia ich z praw, nie ulegających żadnemu przedawnieniu, byłoby największą niesłusznością nie dozwolić im do nich wrócić. Niech Europa zastosuje tylko do ludności ehrześcijańskich te same zasady, jakie jéj w roku 1856 względem Turków przewodniczyły, niech tylko nowym wyzwoleńcom swoim dobrodziejstwo nie interwencji zapewni, a wnet l ta najzawikłańsza, na pozór, sprawa, popłynie właściwym spokojnym biegiem i ani rownowagi Europy nie zwichnie, ani czyjejkolwiek chciwości nie rozdrażni. Jeżeli, na drodze rozumowania, wyrobić się powinna idea powrócenia narodowościom chrześcijańskim praw i siedlisk ich naddziadów, początek przez dziennikarstwo francuzkie już dany i nie zbędzie na dzielnych rzecznikach, którzy téj idei upaść nie dozwola.

Na południu Europy, do wewnętrznych powikłań przybywają zewnętrzne trudności. Zda wało się, że po dokonanem połączeniu Włoch środkowych z Piemontem, po oddaniu Sabaudji i Nizzy Francji, zasada nieinterwencji oraz zostawienie samym Włochom prawa urządzenia swojéj przyszłości, uznane zostały za nieodzowne; tymczasem powstanie sycylijskie i wypadki w Neapolu, wiarę rządów w skuteczność téj

wiary wszystkich oświeconych i kraj swój mi- najświeższe doniesienie, z d. 8 lipca, zwiałujących mężów, przeniknęła serca ludów berłu stuje, że nowy gabinet, zaledwie przez dykta-Wiktora Emmanuela uległych. Co sami głęboko tora mianowany, ustąpił przed trudnością połoczuli, co za niezachwianą prawdę mieli, to kierownicy opinji powszechnéj, w Piemoncie, sądzili być najgorętszém życzeniem południowych swoich spółbraci; i dla tego, nieszczędząc ani krwi, ani majatku, pospieszyli z Garibaldim do Sycylji, wierząc, że obalenie tronu neapolitańskiego, uprzątnie wszelkie zawady i że wnet Włochy zleją się w jedną organiczną całość; ale rząd neapolitański, mimo całą swą nieoględność i zaślepienie, nie roztrwonił jeszcze wszystkich zasobów żywotności; we wstręcie zaś ludów swoich do wyrzeczenia się autonomji, znalazi poteżna pomoc przeciw dążeniom zwolenników jednolitości. Zaledwie przeto Sycylja, bohaterstwem Garibaldiego i przybyłych z nim ochotników dźwignęła się z upadku, zaledwie wojska neapolitańskie ustąpiły z jej powierzchni i zamknęły się we trzech nadbrzeżnych twierdzach, gdy odwieczny duch Sycylijskiej udzielności odżył i prosta, wyraźną drogę Garibaldiego, tysiącami zawad utrudnił. Pod strachem wymierzonych na miasta dział neapolitańskich, wśród huku bomb i okropności pożarów, pod natarczywościa bagnetów ruchomych kolumn królewskiego wojska, cała Sycylja wołała: "Włochy i Wiktor-Emmanuel!" ale skoro grom dział umilkł, skoro Garibaldi, grassujące po całéj wyspie zastępy wojskowe, do twierdz wpędził, wnet sycylijska przekora od-

żenia, że la Farina, sycylijczyk rodem, gorący zwolennik jedności, ile dotąd wiadomo, działający z natchnienia hr. Cavour, na rozkaz dyktatora uwięziony i do Genui odesłany został. Powody tego czynu nieograniczonéj władzy są nieznane, ale niepodobna w nim niewidzieć niebezpiecznego położenia wyspy, które ogólnéj sprawie koniecznie zaszkodzić musi.

W Neapolu, mimo ogłoszoną konstytucję, wielka jeszcze niepewność panuje. Ministrowie sprawy wolności nie zdradza; znaczny zastęp wyznawców konstytucji, zasilany gromadnie wracającymi z wygnania patryotami, nad jéj rozwojem czuwa; trzy poselstwa: francuzkie, angielskie i piemonckie całym wpływem działanie jego wspierają, ale król widocznie przymusowi tylko ulega, w sercu zaś radby co najprędzéj do dawnego trybu rządzenia wrócić. Dotąd ministrowie ani na chwilę nie przypuszczają, aby królestwo neapolitańskie miało wyrzec się oddzielnego istnienia; w oczach ludu, myśl ta byłaby tak potworną, że pierwszy coby z nią wystąpił, byłby poczytany za zdrajcę, nawet przymierze, o którem tyle mówiono i pisano, pojmowane jest w Neapolu, w najdrobniejszych, ile być może, rozmiarach, t. j. że oba królestwa miałyby tylko zobowiązać się do spólnego działania, w razie zewnętrznéj wojny. W Turynie dla tak błahych, tak niepewnych, a z powszech-

wyzwolić się z pod obcego wpływu i zachować któż zaręczy, że im dzielniej są pochylone, sem Francja i Rossja naglą, aby Wiktor-Emmaprawdziwą niezależność, stawszy się aktem tém sprężyściej w górę nie wystrzelą. Oto, nuel nie tylko pokrewną i sąsiedzką rękę Franciszkowi II podał, ale tron jego ocalił i drogę do związku włoskiego otworzył. Czy uwięzienie i wygnanie p. la Farina z Svevlji, nie jest z temi zawiłościami w zwiazku, czy opór Franciszka II radom swoich ministrów, nie ma źrzódła w zewnętrznej natarczywości na Piemont, odgadnąć dziś trudno; wszakże to przyznać należy, że ogłoszenie konstytucji neapolitańskiéj, zamiast zbliżenia końca sprawy włoskiéj, jeszcze go na czas nieokreślony odepchnęło. Poczyna się zatém może najciekawsza część tego dziejowego widowiska, na które oczy Europy już tak długo sa wyteżone.

WLOCHY.

PIEMONT. Turyn, 6 lipca. Posiedzenie senatu. Porządek dzienny przywołuje rozbiór projektu do prawa o pożyczce 150 miljonów, już przyjętego przez izbę deputowanych.

Senator Pallavicini Trivulzio oswiadcza, iż chce głosować za pożyczką, przekonany, że te pieniądze posłużą na uzbrojenia w obec nieuchronnéj wojny. Tym tylko sposobem dadzą się odwrócić niezliczone niebespieczeństwa grożące państwu. "Myślmy naprzód o urządzeniu Włoch; pomy-ślimy później o urządzeniu skarbowości." Demagogowie burzą się, wsteczni spiskują, Austrja wzmacnia się i skupia siły w zawołanym swoim czworoboku. Słowem, zadanie włoskie jest wło-skiem zadaniem, jest zadaniem sprawiedliwości przed sądem bożym, a zadaniem siły przed sądem ludzkim.

Senator Martinengo utrzymuje, że tam gdzie chodzi o rzeczywistą i trwałą organizację Włoch,

żaden wydatek zastraszać nie powinien. Senator D'Azeglio Roberto. Rząd powinien być

OBRAZKI LITEWSKIE.

przez IGNACEGO CHODZKE WOTUM CHYBIONE.

(Dalszy ciąg ob. N. 52)

Infulat przez cały dzień rozmyślał i zastanawiał się głeboko, jakby miał sobie w tém nadzwyczajném zdarzeniu postąpić? a lubo prawdziwej przyczyny odstręczającej Załuskiego od stanu duchownego nie wiedział, ani się domyślał; wszelako uznał, że zmuszać go do spełnienia rodzicielskiego szlubu nie może ani powinien; nie przyjmował on w sumieniu swojem jezuickiéj maksymy compelle intrare *), i dowolne tylko a ochotne votum uznawał godném oftarza pańskiego. Mając on w infulackiej swej i patryarchalnéj dostojności pełną władze "rozwiązania na ziemi, co rozwiązanem miało byc w Niebie, datwo wprawdzie mógł użyć teraz téj władzy, i otworzyć młodzieńcowi przywarte przed nim wrota na świat; pewnym był także, że perswazja jego listowna, a w potrzebie osobista nawet, potrafi ułagodzić rodziców w gniewie na syna, jeżeliby gniew ten był nadto surowym i upartym, ale mądry kapłan znał dobrze serce ludzkie; wiedział zatém, że niespokojność z jakiejbykolwiek przyczyny, skoro raz wejdzie w nie, i w niém się zagnieżdzi, staje się chorobą chroniczną, udręczającą bez ustanku, czepiającą się do wszelkich myśli człowieka, watłącą wszelkie jego zamiary; a cóż dopiero gdy niespokojność ta i trwoga, łączy się z religijném uczuciem, i grozi nam palcem gniewu Bożego!!!

Od takiéj wiec niespokojności i trwogi, chciał Infulat uwolnić i szlubujących i poszlubionego. i rodziców i syna; konkludując podług zasad ówczesnéj pobożności, że tego prostém słowem dokazać nie zdoła; że bez ofiary za ofiare, zostanie zawsze dług nie wypłacony, i bojaźń aby sie oń srogo nie dopomniano, tém większa w sercu poszlubionego, że każdéj niepomyślności, a broń Boże śmierci w rodzeństwie, on siebie winnym sadząc, zgryzocie i rozpaczy mógłby na końcu uledz, - osobistego tu więc trzeba było okupu, a okupu nie łatwego i pozornego tylko, i nie tylko zadość czyniącego kościołowi, ale uspakajajacego własne okupującego się sumienie. Nakoniec ostateczną determinację niepewnych myśli swych i projektów, zawiesił Infułat do jutrzejszéj spowiedzi Załuskiego.

Nazajutrz była niedziela, i z rana zasiadł Laskarys do konfessjonału, zwróciło to szczególniejszą uwage duchowienstwa, bo Infulat penitencjarjusz rzymski, wtenczas tylko siadał do spowiadania, gdy ktoś szczególniejszych potrzebował indulgeneji; a jeszcze bardziéj się zadziwiono, gdy przystąpił do konfessjonału sam jeden tylko Załuski: zkądżeby w młodzieńcu tak cieżkie grzechy? zdziwienie to się zdwoiło, gdy postrzeżono, że po dość długiéj spowiedzi Infulat wstał, i kilka słów przemówiwszy do penitenta, odszedł z konfessjonału-

nie dał absolucji, szeptano po kościele-nie dał absolucji - W rzeczy zaś saméj, Infułat posłyszawszy z ust Załuskiego niespodziane dla się wyznanie miłości jego dla Nagurskiej, i osądziwszy, że to główna przyczyna niepodobieństwa spełnienia przezeń rodzicielskiego szlubu, - uczuł wnet potrzebe i nowego dla się namysłu względem warunków, pod któremi mógłby ten szlub rozwiązać, i świeckiego rozmówienia się z nim; dla tego zawieszając spowiedź rzekł mu:-, dokończysz spowiedzi na nieszporach." Zadziwił się Załuski, i wysłuchawszy w samotnéj ławce mszy rannéj, odszedł do swéj celi.

Troska dzienna-noc bezsenna *), jedna idzie za drugą! i zawsze prawie są razem, gdy los prześladujący człowieka weźmie ich obie ku pomocy-sen, litościwy przyjaciel biednych, blaka się natenczas około nich, i rzuca im czas od czasu ukradkiem garstkę maku na oczy, te się kleją na chwilę – to chwila ulgi... to kropla ze źródła zapomnienia... tak, jeżeli i w tę chwilę nie wcieli się rozpacz i nie zapełni jej fantastycznemi marami, przedstawującemi dręcząca jawę w karykaturze. Daruj czytelniku, jest to jek boleści samego autora, nie stosowny wcale do stanu opisywanego przezeń młodzieńca; wprawdzie kilka nocy przeszło mu bezsennie, troski i walki wewnętrzne zmordowały go, więc potrzebował on odpoczynku, i gdy na twardéj kanapce ks. Idzego przyległ, wnet mimowolnie usnał głęboko.

Przebudziło go wykrzyknienie-"Tyśpisz a twoja dola rośnie!" zbudzony ujrzał przed sobą Faszcza; - rozumiałem, że cię znajdę w kościele mówił on daléj, a ty panie bracie przespałeś tu całe nabożeństwo; ks. Jaworski powiedział mnie gdym sie o ciebie zapytał, żeś ty był w spowiedzi u Infulata, i że on tobie niedał rozgrzeszenia-co to się znaczy?

Załuski powitawszy skarbnika, uśmiechnał sie-Infułat, rzekł on, kazał mnie być u siebie dziś rano w spowiedzi, a wśród spowiedzi sam ją niewiem dla czego przerwał, ukończenie i absolucję odkładając na nieszpory.

- Gdym tu wszedł, rzekł Faszcz, poznałem po śnie twoim głębokim, że to fałsz; grzesznik bez absolucji nie zasypiałby tak spokojnie.-No, jeżeliby wszakże Infułat bałamucił, mamy na niego hetmana. Interessa twoje ida wysmienicie-Hanna będzie twoją.

- Zkąd ta pewność panie skarbniku dobrodzieju? żywo zapytał Załuski-zkąd ta pewność, gdy ona nie wie dotąd zapewne, że ją tak serdecznie pokochałem.

- Otoż, to że już wie, bo prócz twoich strzelistych spójrzeń na nią, postarałem się ja, że jeszcze ktoś inny jéj o tobie mówił.

- Ktoż, panie skarbniku kto?

- Ej mój kochany starościcu, długoby o tém gadać; a ja nie mam czasu, i zabiegłem tylko do ciebie, abym ci dobre nowiny summatim zwiastował. Księżna ubłagana wczoraj przezemnie, przyrzekła, że wyinkwiruje sentymenta swojej respektowej względem waszmości...

- Ach! ach! zawołał Załuski.

- A co? przedłużał Faszcz, musiałbyś nieboże przebyć wiele manowców, nimbyś się

*) Barkarola-Korsaka.

dobił do téj enoty, do któréj ja jednym susem zresztą, rozmowę tę naszą samotną, za dalszy doskoczyłem, i ciebie doniosłem. Dziś najłaskawsza nasza księżna pani, przechodząc koło mnie, rzekła z uśmiechem:-, No skarbnisiu, zbieramy kwiatki nie grzyby do kosza, który nam przynieść macie," i spójrzała na idącą w jéj niewieścim orszaku Hanne; alluzje te tylko ja jeden zrozumiałem, a więc najuniżeniej kłaniając się, zapytałem: - Możemyż JO. pani po te kwiatki śmiało sięgnąć? księżna uchyliła głowę, a więc dziś wieczorem staw się waszmość u mnie. Nagurski ze mną mieszka, więc...

- Ale zapominasz kochany skarbniku, a prawdziwy mój dobrodzieju, przerwał Załuski, o najważniejszéj okoliczności...

- Chcesz mówić, przerwał wzajemnie Faszcz, o twoim szlubie duchownym.

- A tak, rzekł Zaluski, rozmawiałem już o tém z Infulatem; wie on, że szlubu tego spelnić nie mogę, a zatem że go rozwiązać musi, ale pod jakiemi warunkami? to przewidzieć trudno; domyślać się jednak tatwo, że spowied ż wczoraj mi przezeń nakazana, i dzisiejsze jéj przerwanie, należy jakoś do jego determinacji

- Nie zapomniałem i o tém, rzekł Faszcz, i mamy słowo hetmańskie, że in casu necessitatis, on się wda w tę sprawę, ale jedynie tylko co do twoich szlubów, i na Infulata wpłynie per viam persvasionis.

- Cóż na to wszystko, mości panie? zapytał nakoniec skarbnik, patrząc przenikliwie w oczy milczącemu Załuskiemu, możesz się jeszcze cofnąć; wstąp do seminarjum: Nagurski ujrzawszy Załuskiego kleryka, zapomni co zaprzysięgał Załuski staroście Zawichostski; tylko ostrzegam, nie waż się natenczas patrzeć na jego Hannę okiem bazyliszka; bo stary żołnierz...

- Co to znaczy panie skarbniku, przerwał żywo Załuski, probujesz mię? przez com dał panu prawo watpienia o moim honorze, sumieniu i sercu?

- Brawo! zawołał ukontentowany Faszcz, ściskając rękę Załuskiego-bravo! Swatany nie wyprze się swata!

- Dla Boga skarbniku, rzekł Załuski, nie rozumiem pana, mówisz pod figurą; w jakichś alluzjach to do kwiatów, to do swatów.

- Zrozumiesz, zrozumiesz wszystko, i o wszystkiém się dowiesz, tymczasem bądź zdrów, a czekam wieczorem, czekam-i śpiesznie od-

Nie miał jeszcze czasu Załuski rozważyć dokładnie, co mu Faszcz powiedział, gdy Infułat wezwał go na powtórną rozmowę. Zadumany, z opartą głową na ręku, siedział Laskarys za tym samym stołem, za którym przy pierwszym wstępie przyjmował Załuskiego; gdy ten wszedł, wskazał mu krzesło i gdy z przemówieniem zdawał się czekać, aż Załuski usiądzie, przeto on usiadł.

Po niejakiem jeszcze milczeniu, Jakby namyśle, rzekł Infułat:- Nie przyłożyłem jeszcze panie Janie sakramentowej pieczęci do twej spowiedzi, bo po tém coś mi wyznał, po objawieniu nagłych twych zapałów do panny Nagurskiéj, uczułem wnet, że mi wprzód koniecznie potrzeba świeckiej z tobą rozmowy, nim duchowną jakaś wezmiemy da Bóg determinację;

ciag spowiedzi uważać możemy, dla tego jednostajnéj od ciebie szczerości jak przy konfessjonale wymagam. Załuski uchylił pokornie głowe.

- Powiedz mi zatém, mówił daléj Infulat, czy to miłość dla Hanny, jest jedynym powodem odrazy twéj od duchownego stanu? czy bez niéj ochotniebysspełnił szlub twych rodziców?

- Ojcze, odpowiedział młodzieniec, gdym był w domu, codzień mając przed oczami przeznaczony mi stau mój przyszty, i codzień doń uspasabiany, nie pomyśliłem o innym, nie pomyśliłem, że może być dla mnie inny, a zatem nie miałem przyczyny badać siebie, czy mam rzeczywistą wokację i ochotę do tego stanu? jam natenczas już był księdzem, tylko bez święceń. Ale gdym za bramę rodzicielska wyjechał, świat mię objął nowy, potonąłem w nim ojcze myślą, sercem i duszą-dojrzałem od razu, i z trudnością przyszło mi wracać do celu, dla którego tu dążyłem; a uczułem, że zostanie mi w duszy tęsknota za światem, którego nie poznałem wprawdzie, ale który mi choć krótko, ale tak jasno i mile zaświecił.

- Czemużeś mnie tego wnet po przybyciu tu nie objawił, owszem powiedziałeś mi....

- Powiedziałem, mówił Załuski, że man postanowienie spełnić szlub rodziców moich, i rzeczywiście miałem to postanowienie, bo chwilowe wrażenie nie mogło przeważyć we mnie obowiązku od dzieciństwa wpojonego. Ale ojcze! inne uczucie, inne wrażenie oczekiwało na mnie widać z przeznaczenia Bożego, widać z woli Bożej, bo oczekiwało mnie w domie Bożym...

Zamilkł.

- Cóż więc? rzekł Infulat.

- Cóż! oto przedtém oblekłbym suknię duchowną bez powołania wprawdzie, bez ochoty, z żalem może, ale bez wstretu i z wewnetrzna nadzieją, że z czasem pozbywszy się marnych pochopów do świata... będę mógł bliżnich moich nauką i przykładem, a z własnego doświadczenia, naprzeciw tym pochopom ubezpieczać,ale ojcze, jakże tego kiedykolwiek dokazać potrafie, gdy czuję, że jest szczęście na świecie, do którego nigdy już nie przestanie tesknić dusza moja, jeżeli go posiadać nie bedzie?

- A przecież osiągnienie tego mniemanego szcześcia nie łatwem ci bedzie, bo naprzód czy jesteś gotów na wszelkie ofiary, któremi odkupić musiałbyć szlub rodziców twoich tak, aby zadosyć uczynienie kościołowi, pokój wewnętrzny i tobie samemu i im przyniosło.

- Jestem gotów, odpowiedział Załuski, byleby te ofiary...

- Nie pozbawiły cię, przerwał Laskarys, nadziei, która teraz w duszy twej pieścisz rozumiem.

Przeszedłszy potém kilka razy swój pokój w zamyśleniu, obrócił się nagle do Załuskiego ocierajacego łzy, bujnemi kroplami spadające mu po twarzy; położył mu rękę na ramieniu i uroczyście rzekł: - Czekam cię u konfessjonału...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) Zmuś do wejścia. Venpolu jest tylko czasowe i że król Franci

obowiązkiem każdego włoskiego patryoty. Obecne pokolenie winno przynieść z siebie całopalna ofiare, dla dobra przyszłych pokoleń. Nie dość dzisiaj na jednym Deciuszu, tysiące Deciuszów powinni rzucić się w otchłań, naśladując wszystkie uzbrajające się ludy europejskie.

Senator Farina. Pożyczka powinna być dozwoloną, nie tyle ze względu skarbowości, ile ze względu na jéj polityczną konieczność. Dziś nie podobna zatrzymać się. Należy śmiało iść naprzód. Mówca zarzuca ministrom opieszałość w rozwoju narodowości i zbyteczną łatwość w łą-

czeniu się z demokracją.

Hr. Cavour, prezes rady. Wykonywanie obowiązkow naszych stało się łatwem, skoro podług oświadczeń poprzedzających mię mężow na téj mównicy, polityka nasza otrzymała zatwierdzenie i skoro nam nie odmówiono żądanych środków, do pomknięcia się naprzód. Dzięki im za to współczucie. Co do przedmiotow skarbowości, rząd zajął się już obwodami lombardzkiemi, szczególniéj zaś obwodem Brescia, ale niepodobna działać pojedyńczo, należy urządzić stosunki skarbowe w całém królestwie. Spodziewam się, że tak lombardzkie jak i inne obwody znajdą wynagrodzenie już poniesionych i ponieść się jeszcze mających ofiar, w postępie gospodarczym, który koniecznie wywołać muszą nasze ustanowienia liberalne. Ani na chwile nie wątpie, że wolność sprowadzi w nowych krajach też same skutki, jakie sprowadza w dawnych i że postawi nas w możności znoszenia, bez nadzwyczajnych wysileń, ciężarów stosunkowo większych. Byłoby do żądania, aby w zacnym i szczodrobliwym obwodzie bresejańskim, rękodzielnie broni znowu podźwignięto, lecz aby dójść do tego odrodzenia, rękodzielnicy powinni koniecznie przyswoić wynalazki do wyrobów tego rodzaju wprowadzone. Dziś zaczynać od wynagrodzeń nie możemy; bo jeżeli nie zagraża nam pewność wojny, to przynajmniej wszelkie jest do niéj podobieństwo. Owoż nie waham się wyrzec, że jeśli ogłosimy zamiac wynagrodzić szkody, znajdziemy się w konieczności albo nic, albo bardzo mało wypłacić. Niektórzy zarzucają, że gabinet daje się powodować obcej woli; zarzut jest nowy. Wszakże nie zapomnę o nim, skorzystam z udzielonych przestróg i czuwać będę nad okrętem, lub statkiem parowym, któryby chciał pociągnąć za sobą nawę naszego państwa. Zdarzyć się może, że dwa okręta zgodnie płynąć będą po jednem morzu; wszakże żadnemu z nich niepozwolę rządzić biegiem naszéj nawy, inaczéj jak dla zaprowadzenia jéj szczęśliwie do portu.

Pojedyńcze paragrafy projektu przechodzą bez oporu. Po obliczeniu głosów, okazało się za pra-

wem 64, przeciw 3.

Poseł neapolitański p. Canofari zachęca najusilniéj wychodzców królestwa Obojga Sycylji do powrótu do ojczyzny. Widać, że gabinet Spinelli pragnie mieć co najwięcej przewodników ruchu konstytucyjnego własnego, lecz razem dynastycznego. W Genui postrzegać można wielu wygnańcow neapolitańskich, przybyłych z Turynu, wracających do swego kraju. Pp. Poerio, Mancini i jeszcze kilku, którzy są deputowanymi, jeszcze pozostali, zapewne do zamknięcia izby. Półkownik Turr, ciężko ranny pod Palermo wysiadł w porcie genueńskim; towarzyszy mu margr. Techio, blizki przyjaciel Garibaldiego i zaszczycony usnością króla Wiktora-Emmanuela podobnież przywieziono tu dwóch oficerow i 20 żołnierzy, rannych lub chorych, z obozu Garibaldiego.

teraz zwyczajnym gońcem między Neapolem i Turynem; wyjechał wczoraj z Turynu, dla wręczenia swojemu ojcu ostatnich postanowień gabinetu piemonckiego. P. Canofari, ze swéj stronywyprawia jednego po drugim, swoich sekretarzów, z doniesieniami o dążeniach i usposobieniu gabinetu turyńskiego. Rzecz niezawodna, że książe Petrulla przeznaczony był na poselstwo w Piemoncie, ale nie trudno było przekonać p. Spinelli, o niepopularności książęcia, z powodu przypisywanych mu wyobrazeń austryjackich, zaczerpniętych w długim pobycie przy dworze wiedeńskim. Teraz mówią o książęciu Ischitella; może ten byłby lepiéj przyjęty, ale rokowania między obydwoma gabinetami są jeszcze bardzo nieoznaczone; trudno wierzyć aby zaszły tak daleko, jak utrzymują dzienniki belgijskie t. j. aby hr. Cavour już przesłał ultimatum gabinetowi neapolitańskiemu, zawarte we czterech żądaniach, przez wszystkie czasopisma powtórzonych. Książe Ischitella jest jeneralem i znajduje się w podeszłym wieku; w młodości był adjutantem Joachima Murata, pozostał mu wiernym do restauracji, znajdował się w niełasce, ale po śmierci Ferdynanda I, za jego syna Ferdynanda II, wrócił do dworu. Zawsze był względnym na dawnych muratistów; po obaleniu konstytucji 1848 otrzymał miejsce ministra wojny i marynarki; dążenia iego były nieco przeciwne Austrji. Dowiedziawszy się, że Piemont ma zamiar wejść w przymierze anglo-francuzkie, radził królowi bardzo natarczywie, aby uprzedzić Wiktora-Emmanuela i ofiarować mocarstwom zachodnim korpus po-siłkowy; osobista przyjaźń Ferdynanda II dla cesarza Mikolaja nie dozwoliła usłuchać téj rady. Ks. Ischitella miał niejakie pojęcie sprawy włoskiój; rzecz więc prosta, że ukazanie się jego w Turynie byłoby nierównie właściwsze, niż książęcia Petrulla.

Mocarstwa przyjazne, tchnące duchem pojednawczym, radźą porozumienie się z Neapolem; posłowie angielski i francuzki jednostajnie niemal przemawiają, poseł pruski nie wdaje się w samę treść pytania. Stronnictwo Bertani trwoży się, aby nie przyszło między gabinetami do porozumienia; odwołanie konstytucji 1848 r. może zaspokoić życzenia ludu, tak iż niczego więcej nie zapragnie; dla tego stronnictwo bezwzglę dnéj jedności chciałoby, aby Garibaldi szedł co najśpieszniej na przód, jakim stanowczym wypadny i sprzężysty, jak francuzki. kiem powikłał rokowania i aby mieczem rozciął wezel, który splatać poczynają.

Dnia 8 lipca. Mówią że syn margr. Villama.

gotowym na wszelkie wypadki, wspierać go, jest rina wręczył Franciszkowi II własnoręczny list go zamachu, że był już oznaczony dzień w któ-Wiktora-Emmanuela; wyrażone w nim uczucia prawdziwie wujowskie miały sprawić najlepsze wrażenie na umysł siestrzana. Zdaje się wszakże, że do przymierza przyjść niemoże; rząd piemoneki ani słowa nie wyrzeknie dopóki nie nabędzie przeświadczenia, że sprawiedliwe żądania ludu zostaną zaspokojone; bo niepodobna, aby w chwili, w któréj Sycylja walczy i umiera przy okrzykach, "niech żyje Wiktor-Emmanuel," ministrowie tego króla odważyli się podpisac przymierze, którego głównym warunkiem byłaby rękojmia całości państw neapolitańskich i któryby zmusił wysłać wojsko piemonckie, nie na obronę, ale na pokonanie Sycylijczykow. Nakoniec sądzimy, iż sam rząd neapolitański pojmuje niepodobieństwo jego przełożeń, wstrzyma się więc od wyprawienia niewczesnego poselstwa, zapowiedzianego z takim wrzaskiem, przez dzienniki włoskie i zagraniczne.

Dziennik Opinione, poczytywany za organ hr. Cavour, zdaje się naznaczać inną przyczynę stojącą na zawadzie przymierzu: sojusz między Neapolem i Piemontem jest niepodobny. Gabinet Spinelli nazwał wielką ideą doprowadzenie do zgody obudwu rządów; idea wtenczas tylko jest wielką, kiedy przejść w czyn zdoła. Dziś mogą ustalić się stosunki uprzejmości między dwóma rządami, ale nie przymierza. Główne przeszkody spoczywają w niepewném położeniu rządu neapolitańskiego, w skłonnościach ludów włostich, a nawet w przymierzach, wiążących Piemont z innemi państwami, zwłaszcza, że co do Neapolu, największa różność mniemań panuje między gabinetami europejskiemi. Owoż takie przymierze Piemontu, byłoby niemiłe dla pewnych rządow, z któremi Piemont łączą ogniwa spółczucia przyjaźni, wdzięczności i wzgląd na własne dobro. Nie powinniśmy narażać syste-matu związków, które nas umacniają, aby zawrzeć z Neapolem jedność, któraby nas nadwątliła." Na te note dziennika Opinione, Goniec paryzki

na stępnie odpowiada:

"Położenie dziennika Opinione nadaje powyższéj nocie znaczenie półurzędowe, albo raczéj czyni ją źwierciadłem panującego mniemania. w gabinecie turyńskim. Ale czy zatem idzie odrzucenie przełożeń Franciszka II? Już język dziennika Opinione znacznie złagodniał, w swoich wyrażeniach, o rządzie neapolitańskim. Kilka tygodni temu to monarchiczne czasopismo mówiło z lekceważeniem o upadku neapolitańskiej korony, dziś już nie nie wspomina o wcieleniu Neapolu i jeżeli odtrąca przełożenia związku, już nie czuje wstrętu do oświadczenia, że uprzejme stosunki między dwóma państwami istnieć mogą. Teraz zapytamy, dla czego przymierza z Neapolem Piemont przyjąć nie może? Chcielibyśmy aby wymieniono te mocarstwa, z któremi istnieją osobne zobowiązania i które patrzyłyby złem okiem na przymierze, zawarte między Piemontem Neapolem ku wzajemnej obronie. Dziennik Opinione wmawia, że zdania między mocarstwa-mi co do Neapolu są podzielone. To jest bezzasadne. I owszem nieinterwencja połączyła je z sobą; ale także mocarstwa liczyły na rosządek i patryotyzm ludów włoskich. Czy naprzykład Rossja widziałaby chętnie upadek rządu monarchicznego? Czy Prusy, czy Niemcy? Umyślnie zamilczamy o Austrji. Czy Francja? Bynajmniej. Francja sprzeciwia się gwałtom, odtrąca wojnę domową: chce, albo raczéj pragnie, aby demokracja wszędzie ujęta była w pewne prawidła; bo wie, że demokracja może pogodzić się z władzą centralną silną i opiekuńczą. Pozostaje An-Dnia 7 lipca. Syn margrabi Villamarina jest glja. Czy Piemont i Anglja nie porozumiały się przypadkiem o losach Włoch? Zdaje się że Opinione daje to jasno do zrozumienia; ale losy narodu, zwykle sam narod tworzy. Jeżeli Anglja i Piemont związały się jaką tajemną umową, co do Włoch, Piemont poprze tę umowę. Oto dokad nas prowadzi niezręczna nota dziennika Opinione. Ale bądźmy spokojni, mimo urzędowe znamie, Opinione nie krępuje opinji gabinetowéj. Dziennik ten uczynił już krok zbliżenia ku Neapolowi, przypuszczając, iż mogą istnieć stosunki uprzejmości między dwóma rządami; pewno na tem nie poprzestanie. Anglja nie opuszcza swego zwyczaju, bądź co bądź, podburzania państw lądowych; lecz ludy i rządy wystrzegają sie tych niebespiecznych knowań, nawet we Włoszech.

Dzienniki turyńskie, nie wyjmując najumiarkowańszych, coraz z większą natarczywością starają się przekonać, że przymierze jest niepodobnem. Główny ich dowód polega na tém rozumowaniu, że Wiktor-Emmanuel, obwołany w Sycylji, nie może zawrzeć przymierza, którego skutkiem byłoby przywrócenie władzy burbońskiej. Dodają, że obietnice Franciszka II nie mają żadnego znamienia szczerości. Myśl federacji, popierana przez Francję, znajduje powszechny opór. Dzienniki włoskie więcej niż kiedy oburzają się na podobne urządzenie półwyspu-W jednym tylko razie opinja mogłaby się z niém pogodzić, jeśliby los Sycylji Umbrji i Obiedwóch Marchji ustalony został, w duchu idei włoskich. Główny też zarzut stanowi posiadanie Wenecji przez Austrję i hr. Cavour nigdy go powtarzać nieprzestaje. Nieugiętość rządu, względem stronnictwa duchownego, jest niezachwiana. Biskup officjał i cała kapituła placencka, wyrokiem sądowym skazani są na więzienie. Dziś zabrano dzienniki Armonia i Campanile: pierwszy z nich odznacza się zuchwalstwem i potępia króla neapolitańskiego za to iż ustąpił, przemawia stanowczo w obronie biskupów, opornych rządowi.

Kommisje pracujące nad nowym kodeksem prawodawczym, zapewne, nie omieszkają wpisać do niego prawa o malżeństwie cywilnem, tej ogromnéj sprawy i tego strasznego kamienia obrazy w całych Włoszech. Dzienniki zwracają uwagę, że to prawo o małżeństwie najłatwiej przy ete zostało przez duchowieństwo sabaudzkie stawi za przykład, ile dokazać umie rząd tak sil-

Odkryto spisek w Pizie, znaleziono znaczne pieniądze w ręku osób uwięzionych. Stronnictwo w. książęcia tak było pewne udania się te-

rym Ferdynand IV miał odbyć wjazd do Florencji. W liczbie uwięzionych, wymieniają wielu księży. Znaleziono u nich listy, bardzo kompromitujące osoby, zajmujące wysokie stanowiska w Rzymie. Kilku prałatow, a nawet kardynał Antonelli wdani są w ten spisek. Mówią, że liczba uwięzionych przechodzi 300.

KRÓLESTWO OBOJGA SYCYLJI.

Neapol, 1 lipca. Dziennik urzędowy ogłosił naprzód, raport gabinetu Spinelli do króla z przełożeniem, aby konstytucję 1848 zawieszona, ale nie zniesioną, natychmiast wprowadzić i nadać jéj moc obowiązującą. Powtóre, dekret królewski nakazujący wykonanie rzeczonego przełożenia. Potrzecie, podobnyż dekret zwołujący Parlament. Poczwarte, dekret, że dopóki parlament nie uchwali prawa o druku, władze mają trzymać się rozporządzeń wydanych 25 maja 1848, 27 marca i 6 listopada 1849. Popiate, dekret stanowiący kommisję, mającą wypracować projekta do praw o wyborach, o straży narodowej o wewnętrznym zarządzie, o radzie stanu i o odpowiedzialności ministrow. Nakoniec po szóste, rozkaz do ministra spraw wewnętrznych, aby nim Parlament uchwali prawo o straży narodowej, urządził, w całem królestwie tymczasową straż obywatelską.

W biurach ministrów panuje nadzwyczajna czynność. Wszystkie urządzenia, ściągające się do wprowadzenia konstytucji w życie, układają się jedne po drugich. Na pierwszym względzie miany jest rozkład, ile która prowincja wysłać ma przedstawicieli na parlament, i tak: odwód neapolitański wybierze 19 deputowanych; Terra di Lavore 17; księstwo bliższe 12; księstwo dalsze 9; Malisa 8; Abruzzo dalsze pierwsze 5; Abruzzo dalsze drugie 7; Abruzzo bliższe 6; Kapitanat 7; ziemia Bari 10; ziemia Otranto 8; Basilicata 11; Kalabrja bližsza 9; Kalabrja dalsza pierwsza 6; Kalabrja dalsza druga 8.-A wiec 15 obwodow, z których składa się stały lad królestwa, wyszlą na parlament 142 deputowanych. Co do Sycylji, dla któréj osóbna konstytucja ma być ogłoszoną, na ten raz ją pominiono.

Ruch wyborczy jest przedmiotem szczególnéj uwagi. Zawiązał się już komitet konstytucyje no-elektoralny, do którego należą hrabiowie Syrakuzy i Aquila, stryjowie królewscy. Właśnie pisze się teraz okolnik tego komitetu, równie liberalny, jak sprężysty; podług niego na listę kandydatów wejdą tylko takie osoby, które z zasadami dynastycznemi, łączą prawdziwe przywiązanie do konstytucji. Układa się też inna lista, obejmująca wszystkie znamienitości wojska, marynarki, sądownictwa, rodowitości, urzędników, duchowieństwa, umiejętności, nauk i sztuk. Podług powyższej listy, król ma wybrać 120 członków izby parów.

Nowy prefekt policji w Neapolu p. Liborio Romano zjednał sobie powszechny szacunek. Postanowił on czuwać nad porządkiem stolicy i obmyślił wszelkie środki do poskromienia zaburzeń, lub wstecznych zamachów, jakich ośmieliliby się dopuszczać ludzie niespokojni, będący narzędziem dawnéj kamarylli. Takich albo natychmiast oddaje w ręce sprawiedliwości, albo podejrzanych, a jeszcze nie schwytanych

na gorącym uczynku, wyprawia z Neapolu, przez udzielenie im pasportów.

Usiłowania władz, ku uspokojeniu umysłow, nie mogą być tak prędko uwieńczone skutkiem. Przeszłość Burbonów, na któréj tyle win cięży, aż nadto usprawiedliwia powszechne niedowierzanie. Długie i boleśne doświadczenia nie zacierają się od razu i nie nikną na uderzenie czarodziejskiéj rószczki; tylko czas i najściślejsza prawość mogą rozproszyć wkorzenioną nieufność względem rządu. Tylko przymierze, ale rzetelne, z Piemontem mogłoby dodać rządowi dosyć mocy do odzyskania ufności. Może zbyteczna młodość i niedoświadczenie królewskie zaważą na szali sprawiedliwości ludowej, byleby Franciszek II, już odtąd poszedł odmienną drogą. Wyjazd królowéj matki i ks. biskupa Gallo, do Gaety, i daléj do Wiednia, złagodził nieco umysły; oddalenie członków Kamarylli, jako to: jenerała Nunziante, książąt de la Tour, Scaletta i de Sangro, jenerala Ferrari i p. Sanseverino, mogłoby wywrzeć wpływ bardzo skuteczny, ale potrzeba, aby król, raz otworzywszy oczy, nie przestawał na półśrodkach. Czas jest pełen niebespieczeństw; drażliwość ludu jest nadzwyczajna, oddanie twierdzy św. Elma straży pół tysiącznego oddziału weteranów szwajcarskich oburzyło opinję; najwięcej lękać się potrzeba każdego podejrzanego kroku, bo nieprzyjaciele dynastji czekają tylko pierwszego błędu do obalenia tronu. Jeżeli to nastąpi, biada temu krajowi; cokolwiek bądź, lud neapolitański holduje zasadom rojalizmu i gdyby zapamietali zwolennicy jedności włoskiej potrafili rzucić królestwo Obojga Sycylji w ręce Piemontu, rozpocząłby się tu długi szereg wstrząśnień, wojny domowej, tajnych spisków i wszystkich klesk, które rozpasane namiętności polityczne za sobą

Króla otaczają hr. Aquila, ministrowie, poseł francuzki i prefekt policji; ci radza szczerze, ale król nie wyzwolił się jeszcze z więzów Kamarylli. Duch Marji-Teresy, mimo jej oddalenie, silnie działa, jej pomocnicy, nie mogąc jawnie wystąpić, tajemnie spiskują i radziby, w swém zaślepieniu, strącić Franciszka II z tronu i osadzić na nim hr. Trapani, młódszego brata, urodzonego z Austryjaczki. Dodawszy do tego wojsko upokorzone, lud niespokojny, san-fedistów, tajny komitet, nakoniec Garibaldiego, oto są żywioły, przy których nie podobna oczekiwać prędkiego powrótu spokojności; a jednak wszelkie nadzieje jeszcze nie znikły, na odgłos, że król ukaże się na Toledo, w jednym powozie z pp. Brenier i Villamarina, krocie ludu zebrały się dla powitania tego symbolu zmia- mieście, ukazując jego osobliwości. Ta okoliny dotychczasowych zasad rządu. Tymczasem czność obudza podejrzenie, że p. Ajossa nie strakról nie ukazał się; nieufność z całą gwałtowno- cił względów królewskich, że oddalenie jego s cią znowu serca zajęła.

W skutek obwieszczeń komendanta stolicy hr. d'Aragon Cutrofiano i uchwały ministerjalnéj, stan oblężenia został zdjęty d. 2 lipca-Władze zapowiedziały, że dopóki straż obywatelska nie zostanie sformowaną, wojsko czuwać będzie nad utrzymaniem spokojności. Żałować tylko należy, że użyto do téj służby Bawarów i Kroatów, którzy świeżo wrócili z Palermo i zuchwalstwem swojém, oraz postawą istnych rabusiow, niepokoją mieszkańców.

Król neapolitański podpisał, d. 30 czerwca, dekret amnestji zupełnej, nieograniczonej i bez żadnych wyjątków. Drugim dekretem los winowajców zwyczajnych, skazanych wyrokami sądowymi na różne kary, został złagodzony.

7 lipca. Nowy gabinet neapolitański najusilniéj pracuje nad wzbudzeniem ufności w szczerość rządu; wyjednał nakoniec u króla oddalenie osób składających kamarille; niebezpieczni ci ludzie udali się za królową do Gaëty i przynajmniéj naczas kraj opuszczą. Wszyscy dawni urzędnicy, okryci powszechną nienawiścią, miejsca potracili, następcami ich są ludzie uczciwi, znani z liberalnego sposobu myślenia; przysięga przez wstępujących do służby, wykonywa się podług roty przepisanéj w konstytucji. Sądy są napełnione pozwami, wytoczonemi przez strony dawnym urzędnikom, i tak właściciel drukarni, Bruto, poszukuje, w drodze prawa, na margr. Ajossa, zwrótu strat poniesionych za dowolne zamknięcie, przez półrocze jego prukarni, w któréj 40 ludzi co dzień pracowało. B. Prefekt policji Pasquale Governo został pozwany o zamorzenie głodem dwóch więźniów. Komisarze policji d'Espagnalis, ks. Morbillo, Merinda przytrzymani są w więzieniu, zwanem la Vicaria. P. Liborio Romano, dzisiejszy prefekt policji, rozkazał najściślejsze badania w rzeczy czynionych im zarzutów. Schwytano głośnego Manetta i jego syna, na wyśpie Ischia, Wpływ tych ludzi na motloch neapolitański jest znany; znikneli oni byli ze stolicy natychmiast, po dokonanym zamachu na p. Brenier. Przez kilka dni bląkali się w niewielkiéj łodzi po morzu, przybiwszy nakoniec do brzegu Ischia, schwytani, przewiezieni zostali do Neapolu; potrzeba było silniej straży, aby ich obronić przed zawziętością mieszkańców; pod zasłoną 50 żandarmow odprowadzeni do prefektury policji. Najściślejsze badania rozpoczęły się dla odkrycia prawdziwych sprawców zbrodni, dokonanéj na ministrze francuzkim.

Stronnictwo konsystucyjne wysłało deputację do poselstw: angielskiego, francuzkiego i piemonckiego, z prośbą, o wdanie się ich do rządu, aby wojsko cudzoziemskie, w służbie króla neapolitańskiego zostające, natychmiast zostało rozwiązane, aby organizację straży narodowej co najprędzej uzupełniono, gdyż liczba 5000 nie dostateczna jest dla Neapolu, aby wszystkim bez różnicy półkom wojsk neapolitańskich, rozdać chorągwie narodowe włoskie, aby nakoniec władza nad żandarmerją, gwardją narodową i linjami te-legraficznemi poruczona była ministrowi spraw wewnętrznych. Posłowie bardzo uprzejmie wysłuchali tych przełożeń, oświadczając, iż chętnie przyjęcie ich doradzać będą, muszą jednak uczynić uwagę, że gdy król i ministrowie po całych dniach i nocach pracują, wykonanie jakiś czas opóźnić się może. Delegowani stronnictwa kon-

stytucyjnego odeszli zadowoleni, skutku zaś czekać będą z ufnością.

Z drugiéj strony dochodzą wieści, że ministrowie walczą z niesłychanemi trudnościami, że na 20 dekretów, które składają do podpisu królowi zaledwo mogą wyjednać przyjęcie jednego, lub dwóch, a jednak chodzi o mianowanie urzędników cnotliwych, o oddalenie nienawistnych, o rozporządzenia niezbędne dla trwałości nowego rządu i dla obudzenia wiary ludu w szczerość królewską. Ale Franciszek II albo waha się, albo odmawia i o każdą piędź władzy walczy. Tak nppragnie, jak jego ojciec zatrzymać wyłączną władzę nad wojskiem, nie chcąc jéj, stosownie do konstytucji, oddać pod rząd ministra wojny, nie chce usunąć ani naczelnika jeneralnego sztabu, ani komendantów ziemskich, ani jeneralnego inspektora żandarmerji, którzy bezpośrednio od niego żależeli. Zdaje się, że zamiast udzielenia rękojmi swojemu ludowi o to mu tylko chodzi, aby się sam przeciw niemu obwarował. Sam dając przykład niedowierzania, trudno aby naród natchnął ufnością. Wojsko, które chce w ręku swym zatrzymać, trwoży lud; 3000 Bawarów, stojących w Portici, przerażają spokojnych mieszkańców tego wiejskiego ustronia. Niemcy opatrzyli się w żelazne drągi do wyłamywania drzwi, jawnie grożą napadem na domy; oficerowie zaledwie powściągnąć ich mogą. Nie dawno chcieli iść na Neapol, tak, że musiano wysłać przeciw nim znaczne siły i działa. Król przyrzekł był ich rozwiązać, ale często cofa swoje obietnice. - Oddziaływanie jeszcze się nie poczęło, ale ustępstwa przyjmowane są ozięble, bo wiadomo, że je prośbą, albo groźbą wymuszać przychodzi. Naprzykład prawo o gwardji narodowej, z wielką biedą wydarto królowi; naprzód niechciał jej wcale, potem zgadzał się ledwie na 200 ludzi w kaźdéj z 12 części miasta, nakoniec ministrowie odstąpili od liczby 800 i król zgodził się na 500.

Podług ostatnich wiadomości z Neapolu d. 10 lipca wieczorem, wyprawiono gońca z bardzo ważnemi depeszami do p. Canofari, w Turynie. Maja one zawierać przełożenia gabinetowi Piemonckiemu, które podług rad Francji, Rossji Prus i Anglji otworzą wstęp do stanowczych rokowań. Komandor San-Martino, minister spraw zagranicznych, którego obecność w Neapolu jest nieuchronnie potrzebną, uda się później do Turynu dla poparcia działań p. Canofari, skoro układy już będą do pewnego stopnia posunięte.-Neapol

jest spokojny. Margrabia Ajossa znajduje się od kilku dni w Paryżu. Neapolitanie, mieszkający w téj stolicy, widzieli z największem zgorszeniem, że jeden z wyższych urzędników poselstwa obwoził go po z Neapolu jest tylko czasowe i że król Franciszek

II gotów byłby znowu poruczyć mu część służą- rado Miscemi, margr. Salvator Rudini i p. Kazi- mierzeńców znajdzie tylko między ludami wolne- nych państw w Konstantynopolu, wezwali Porcéj sobie władzy.

WYPRAWA GARIBALDIEGO.

Dziennik urzędowy sycylijski następnie objaśnia wyjście z gabinetu ks. Torrearsa i barona Pisani: "Po udzielonéj wczoraj odpowiedzi, przez dyktatora, radzie obywatelskiej palermitańskiej, dwaj sekretarze stanu ks. Torrearsa i baron Pisani złożyli swe obowiązki, rozumiejąc, iż nie mogą, według własnego przekonania, trzymać się drogi, którąjenerał uznał za niezbędną dla dobra kraju.

P. Maratotto, półkownik artyllerji piemonckiej, otrzymał uwolnienie od służby i natychmiast odpłynął do Palermo, gdzie wszedł, w stopniu je-

nerała, do wojska sycylijskiego.

W porcie genueńskim oczekiwane są cztery paketboty, kupione w Anglji przez Garibaldiego i które mają stanowić zawięż jego floty. Dwa pierwsze wypłynęły już z Liverpool w tym kierunku. Mówią, że rozpoczęty swą służbę, przewożąc bezpłatnie wychodzców włoskich, niemających, dla ubóstwa, wrócić o czem do ojczyzny.

Donoszą z Genui, pod d. 6 lipca. Lud neapolitański przyjął bez zapału, ale w gruncie dosyć chętnie, nową formę rządu. Człowiek zaufany, wysłany przez Garibaldiego do Neapolu, dla wybadania rzeczy na miejscu, powrócił z przekonaniem smutnem, ale głębokiem, iż oczekiwać należy powszechnego przyjęcia przez ludność po-czynionych ustępstw. Czy Garibaldi zatrzyma się w obec takiego usposobienia neapolitańskiego ludu? lub ograniczy się, na ten raz, wcieleniem Sycylji? Niewiadomo. Wszakże wyprawy, zamiast ostygać, coraz powiększają się. Nowy odpływ około 2,500 ludzi w tych dniach nastąpił. Przyłączyło się do niego 10-12 Francuzów.

Garibaldi, nakazawszy pospolite ruszenie w Sycylji, postanowił teraz aby wieśniacy, z powodu żniw, zostali na miejscu. Poczytują to za krok przymusowy, spowodowany przez wstręt Sycylij-

czyków do wojny.

Uniwersytet w Pawji zasłynął zapałem swoim dla dyktatora. I rzeczywiście: z 2000 słuchaczów, zapisanych na zimowe półrocze, 950 uczniów wyszło dla złączenia się z Garibaldim. Młodzież ta ucieka po prostu do Genui, aby tam siąść na okręt. Wielu między nią jeszcze nie ma 16 lat skończonych. Bez baczności rodziców i dozorców, wyszłoby jej nierównie więcej. Wielu ojców chcieli zabrać swych synów z Pawji, dla ocalenia ich od panujących uniesień patryotyzmu, ale już ich nie znależli. Widziano w Genui kilkunastu tych młodzieńców, wracających z Sycylji rannych, lub chorych; między nimi znajduje się syn jednego z professorów, wyrostek mający dopiero lat 16 i 6 miesięcy. Zapał cokolwiek ostygł w tych dniach, ponieważ rozbiegła się wieść, że Garibaldi, skutkiem świeżo zaszłych zdarzeń, zaniechał zamiaru udania się na ląd staty; ale na pierwszy odgłos wróci znowu i dobrze, że wakacje blisko, bo inaczej, pod koniec roku akademickiego, nie pozostalby ani jeden słuchacz w uniwersytecie, który często liczył ich od 3 do 4000.

Goniec handlowy kreśli następny obraz wewnętrznego położenia Sycylji: "Wszyscy, a la Farina najpierwszy, jest tego przekonania, że ruch rewolucyjny w Neapolu jest koniecznie potrzebny dla bezpieczeństwa Sycylji. Różnica w zdaniach na tém polega, że Sycyljanie w ogólności i La Farina z nimi, podłóg wyobrażeń objawionych przez barona Pisani, są za bezpośredniem połączeniem, utrzymując, że to w niczem nie przeszkodzi wojnie. Zataić trudno, że niektórzy krajowcy patrzą na rzeczy bardzo poziomo, pragną rządu ustalonego w Sycylji, reszta zaś jest dla nich zupełnie obojetną. To pewna, że zasady i dążenia niektórych Mazzinistów, takich np. jak Mario, Mordini i innych, przybyłych tu bez żadnéj korzyści dla swego stronnictwa, są zupełnie antypatyczne charakterowi, przekonaniu podaniom ludu sycylijskiego. Jeśli dotąd o tém nie wiedzieli, nauczyli się tego obecnie. Kiedy kto liczyć chce na jaki naród, powinien go naprzód poznać; to jest tak prawdziwe, że dzienniki sycylijskie toczą urojoną wojnę ze stronnictwem Mazziniego, które tu nie istnieje. Trudności powiększą się z przyczyny bardzo ważnéj i temu tylko krajowi właściwej. Wszędzie gdziekolwiek, w skutek rewolucji, zajdzie zmiana rzadu. administracja zostaje na miejscu i działa jak przedtem; przeciwnie, w Sycylji, po obaleniu władz neapolitańskich, nie pozostało ani śladu administracji. Zarządu cywilnego zupełnie tu niema. Urzednicy potracili miejsca, pouciekali, lub ukryli się; skarb jest w ręku wojskowego zarzadu; ani policji, ani karabinjerów, ani straży narodowej nie zobaczysz, a jednak bespieczeństwo publiczne bardzo potrzebuje opieki; zgoła nie ma administracji; intendencje, t. j. zarządy obwodowe nie istnieją. Trudno zrobić sobie wyobrażenie o obecnym wewnętrznym stanie, oraz o niepokonanych trudnościach, z jakiemi każdéj reorganizacji walczyć by przyszło; o gwałtowności, z jaka mieszkańcy wzdychają do jakiegokolwiek porządku i bezpieczeństwa, i nakoniec o potrzebie, w jakiéj znajduje się dyktator i jego gabinet, uczynienia zadosyć tym gwałtownym żądaniom.

W dalszym ciągu dekretów dyktatorskich dziennik urzędowy oglasza: dekret d. 25 czerwca, nakazujący budowę drogi żelaznéj z Palermo do Messyny; tegoż dnia, zmieniający radę wojenną, pod przewodnictwem podpółkownika Antonio Mondini; tegoż dnia, nakazujący urządzenie szpitalu wojennego, w dawnym klasztorze największego kollegium, zajmowanego dotąd przez jezuitów; 21 czerwca, ustanawiający cenzorów, którym poruczono roztrząsnąć postępowanie dawniejszych urzędników sądowych, pod przewodnictwem barona Piotra Scrofani. Dekret nakoniec, z d. 30 czerwca sprawi pewne zdziwienie. Na usilne nalegania wielu prawych obywateli, którzy najskuteczniej przyczynili sie do powstania, Garibaldi mianował straż dyktatorskiego palacu, złożoną ze 120 ludzi. P. Gaetano de Loggio został jej kapitanem; ks. Pignatelli, poruczni-

Nr. 53.

Luigi Villarosa, ks. Giardinelli, margr. San-Giovanni; między porstymi gwardjakami, baron kazimierz Pisani (przeszły minister), baron Narcizo Cozza, hr. Ant Federico, baron Favera i inni. W porównaniu z wojskiem linjowem, gwardziści mają stopnie podporuczników; kaprale, poruczników; sierżanci, kapitanow; podporucznicy, dowódzców bataljonowych; porucznicy, podpół-

kowników; kapitan zaś półkownika. Podług listu, pisanego z Genui dnia 6 lipca, zmiana ostatniego gabinetu sycylijskiego miała następną przyczynę; "La Farina potrafił odzyskać wpływ na sprawy sycylijskie; Garibaldi ustąpił. Najlepszym tego dowodem są pochwały dzienników hr. Cavour i p. la Farina. Posłużyła do téj zmiany obecność Mazziniego na wyspie; trwożliwi i umiarkowani zlękli się widma rzeczypospolitéj, którem ich zastraszono; skutkiem zaś tego ma być prędka wyprawa Garibaldiego na posiadłości neapolitańskie. Dla zwalczenia oporu dyktatora przekładano mu, że jeżeli Sy. cylja ma czekać zapowiedzianego przezeń oswobodzenia reszty Włoch, mogącego jednak na długo się odwlec, na wiele przypadków ta zwłoka narazić ją może. Czy dyplomacja przyzwoli na połączenie Rzymu, Neapolu i Wenecji, od któré wcielenie Sycylji ma zależeć?

Garibaldi, przed niewielu dniami, posyłał do Turynu ludzi zaufanych, dla rozmówienia się wprost z królem, stosownie do swego zwyczaju, którego trzyma się od przeszłego roku. Znana jest egzaltowana jego milość dla Wiktora-Emmannela; król skłonił dyktatora przyśpieszyć wcielenie, końcem wyzwolenia rządu piemonekiego od widocznych kłopotów, w jakie natarczywość Neapolu, o zawarcie z nim przymierza, wi-

docznie go wtrąca.

O nowych ministrach podają następne szczegóły; minister spraw zagranicznych, baron Józef Natoli, przyjaciel p. la Farina, mieszkał przez lat 10 w Turynie, jako emigrant odznaczył się w 1848 w parlamencie sycylijskim, lecz nie przyjmował żadnego urzędu; należał do deputacji, wysłanej do Karola Alberta, z ofiarą korony sycylijskéj młódszemu jego synowi, książęciu Genui.

P. de Giovanni słynie ze zdolności i biegłości w przedmiotach skarbowych; patryotyzm jego jest znany, przedmiot nie jest dlań nowym; bo do roku 1836, był jednym z głównych urzędników w wydziale skarbowym; po upadku powstania, mimo chęci rządu burbońskiego użycia go znowu do służby, chociaż niebogaty, wolał usunąć się na prowincję, gdzie kierował, jak mówią, jednym z prywatnych zakładów bankowych.

Wychowania narodowego p. Lanza, biegły lekarz, był podczas wygnania professorem w uniwersytecie turyńskim. Znany jest jako człowiek zdolny i umysłu wielce niezależnego. Mówią, że sędziwa jego matka przybyła osobiście dla skłonienia go do powrotu; wysilenie téj podróży okupila życiem.

Minister spraw wewnętrznych, p. Daita mało jest znany. Przyjaciele jego mówią, że jest dobrym łacinnikiem, że wolność kocha platonicznie

jest umysłu bardzo spokojnego.

P. Crispi porywczością swoją zmusił dyktatora uwolnić go od zarządu spraw wewnętrznych. Na bezzasadne oskarżenie, rozkazał uwięzić dnia 15 czerwca ks. Caccamo, głównego intendenta sprawiedliwości; Paola Nicastri, prezesa sądu najwyższego i jego syna i don Giuseppe Neapolitani, jeneralnego prokuratora tegoż sądu. Uwiadomiony o tém dyktator wezwał ministra, który zwalil winę na kwestorów; ci nie mieli ostróżnorzeniu na p. Crispi, że wyrzekł się swojego polecenia, uwalniając wyżej wspomniane osoby, otworzyli drzwi więzienia zbirom i innym winowajcom. Demagogowie, dowiedziawszy się o tém po-częli wołać: niech żyje dyktator! Precz z ministrami! Wzburzenie umysłów było wielkie i zaledwie zdołał je uśmierzyć baron Riso, nie dawno przez rząd neapolitański skazany, z 9 innymi patryotami, na rozstrzelanie. Ale gabinet upadl; niedłuższe trwanie rokują też obecnemu, zdaje się, że wkrótce p. la Farina stanie na czele nowego ministerstwa.

Dziennik Urzędowy ogłosił obszerne prawo wyborcze, na mocy którego wszyscy mieszkańcy, Sycylji, począwszy od 21 roku życia, mają należeć do wyboru deputowanych na parlament; we wszystkich parafjach, plebanom dozwolony jest udział w przedwstępnych pracach wyborczych. Komisje zbiorą się w całym kraju 10 lipca.

Birża i bank w Palermo otworzyły swe czyn-

ności 25 czerwca.

Dziennik le Constitutionnel utrzymuje, - że nowy gabinet Sycylijski roztrząsa dwa oddzielne projekta: piérwszy, popierać wojnę i wygnać Neapolitanów z Messyny, Syrakuzy i Augusty, a tymczasem przygotować wszystko do głosowania o połączeniu się z Włochami; drugi projekt, aby od razu wyrzec przyłączenie; dyktator zaś zaniechawszy twierdze zajęte przez wojska królewskie, powinien rzucić siły swoje na ląd stały, wtargnąć do Neapolu, obalić tron Franciszka II, i wzmocniony przewidywaném połączeniem się z sobą wojsk królewskich, zająć Marchje i Umbrję. Wówczas dopiéro możnaby przystąpić do głosowania o zlaniu się w jednę całość. Lecz wykonanie tego drugiego projektu sprzeciwia się temu co sam Garibaldi powiedział: "Kiedy Neapolitanie dadzą mi takie dowody ufności, jak Sycylijczycy, utrzymując powstanie przez 6 tygodni, zajmę się nimi; ale teraz zostawiam ich własnemu męztwu."

Wyprawa dowodzona przez półkownika Cosenz, wypłynąwszy z Genui 3 lipca, o godzinie 1 po północy, przybyła do Palermo d. 5 o północy,

po 48 godzinach żeglugi.

Dziennik Morning-Herald umieścił list Garibaldiego 24 czerwca, pisany do p. Parker, właściciela warstatu okrętowego w Liverprol, u którego dyktator kupił 2 statki; list ten kończy się następnemi słowami: "Wdzięczny jestem za spółczucie, okazywane przez Anglję dla naszéj sprakiem; między sierżantami znajdują się: ks. Cor- wy. Anglja pamiętać powinna, że wiernych sprzy- dzienników są przesadzone. Konsulowie róż- mania się Burbonów na tronie, sprawa własnego oca-

mierz Pisani, syn; między kapralami, kawaler mi; a jakże ich mało na stałym lądzie! Włochy wolne i jednolite zapełniłyby ten niedostatek i stałyby się największą przeszkodą, dla zamiarów rządu francuzkiego.

FRANCJA.

Paryż, 10 lipca. Poselstwo marokańskie, skła dający trzéj dostojnicy cesarstwa a mianowicie Hadji-Edris-Ben Mohamed-Ben-Edris, posel nadzwyczajny i pełnomocny minister cesarza Mulej Mohammeda, El-Said el Barnousi-Ben-Jalloul dyrektor jeneralny skarbu, oraz Kaid-Abd-El-Kader-Boukhary, jenerał, głównodowodzący korpusu gwardji cesarskiej, byli wczora przedstawieni przez p. Thouvenela Napoleonowi III w Saint-Cloud.

Cesarz zezwolił na stowarzyszenie strzelców narodowych, na tych samych zasadach, na jakich zawiązało się stowarzyszenie angielskie. Sławny pogromca lwów p. Gerard stanie na jego czele; wyznaczono już kommisję dla ułożenia prawideł.

Pisza z Tulonu, 8 lipca, że okręta Algesiras Saint-Louis, udały się do Neapolu pod dowództwem kontr-admirała Paris, na zmianę okrętów Donauwerth i Eylau, pod rządem kontr-admirała Lebarbier de Tinan, wyprawionych pod Beyrut; spółcześnie wypłynęły z Malty do tegoż portu okreta angielskie Malborough i Orion. Wolno wiec wnosić, iż to nastąpiło w skutek porozumienia miedzy obudwóma rządami Francji i Anglji.

Krąży wieść, że hr. Chambord zwołał w Szwajcarji kongres legitymistów, na który mają przybyć infanci hiszpańscy, ks. Modeny, księżna Parmy, tudzież stronnicy Burbonów rozmaitych

P. Sancataldo, poseł Garibaldiego, przybył 10 lipca do Paryża. Przedmiot jego poruczeń nie

jest urzędowy, ale poufny.

Z powodu mnóstwa projektów do prawa, posiedzenia izby prawodawczej zostały przedłużone do 20 lipca; kiedy któś dziwił się, że, wśród takich upałów, złożono tyle projektów, odpowiedziano, że to zapewne dla tego, aby się prędzej

Otrzymano w Paryżu wiadomości z brzegów morza Czerwonego. W głównych królestwach afrykańskich panują gwałtowne wstrząśnienia. Teodor I, cesarz abisyński, który wzniosł się był do wielkiéj potegi. doznał znacznych klęsk i utracił kilka prowincji. Przeciwnik jego, Negussie Nitkas wziął nad nim górę.

ANGLJA.

Londyn, 9 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu izby lordów margr. Normanby oświadczył, że florenccy jego korespondenci, ludzie zasługujący na największą wiarę, potwierdzają to wszystko co już dawniej o okrucieństwach Garibaldiego w tej izbie oznajmił. Również zamilczeć nie może, że według tychże listów stronnictwo Mazziniego czyni ogromne postępy we Florencji; dzienniki pewnieby to świadectwem swojem stwierdziły, gdyby ich rząd teraźniejszy wydawać nie zakazal.

Lord Brougham odpowiada, że korespondenci, których ma we Florencji, są pewnie ludźmi godnymi wszelkiéj wiary, a jednakże ich wiadomości są wbrew przeciwne udzielanym przez szlachetnego margrabię. Dodaje, że chociaż mówią o konstytucji neapolitańskiej, ale to pewna, że jej ogłoszenie do niczego nie doprowadzi i, dzięki Bogu, nie ocali ohydnego tyrana neapolitańskiego.

Lord Brougham, mimo sędziwość wieku, za-wsze z młodzieńczym zapałem staje w obronie Garibaldiego; kiedy na posiedzeniu 5 lipca margr. Normanby, nazwał go awanturnikiem, dostojny starzec zawołał z oburzeniem: Nie powtórzę wyści opatrzyć się rozkazem na piśmie, lecz w obu- razu awanturnik, nie chcę mówić o uczuciu, jakie podobna nazwa obudza. Dla mnie jenerał Garibaldi jest godny stanąć na równi ze wszystkimi mocarzami świata i jestem pewny, że na tysiąc 999 życzą mu największego powodzenia.

Lord Malmesbury tłumaczy się, iż osobiście nie potępiał Garibaldiego; ale ponieważ jenerał, wbrew prawu narodów, przywłaszczył sobie władze najwyższą, winien więc być odpowiedzialnym za zbrodnie popełnione pod powagą jego imienia.

Lord Brougham odrzekł, że jeśliby prawo narodów broniło Włochowi śpieszyć na pomoc uciemiężonym swoim spółziomkom, woli żeby nikt ani wspomniał o podobnem prawie.

Lord Wodehouse usprawiedliwia Garibaldiego, twierdząc, że jeśli jakie okrucieństwa popełniono, były one skutkiem rewolucji i wywołane przez daleko większe srogości wojsk neapolitańskich, z któremi ani porównać nie można zemsty ludu sycylijskiego.

Na posiedzeniu tejże izby d. 10, nim przystąpiono do porządku dziennego, lord Stratford de Redcliffe żąda objaśnień co do rzezi Syryjskiej Zwraca on uwagę, że te rzezie wzięły początek w maju; wówczas mnóstwo dzieci wymordowano w najokropniejszy sposób; chciałby więc wiedzieć czy rząd miał o tem doniesienie, albo czy ma jaki powod do sądzenia, iż rząd turecki zaniedbał swego obowiązku, w odwróceniu tych nieszczęść. Byłoby mu nadzwyczaj przykro, żeby można oskarżać rząd turecki o niedbalstwo, a jeszcze boleśniej jeśliby okazało się jakie spólnictwo z jego strony; wszakże zataić tego nie może, iż postępowanie rządu tureckiego obudza słuszną podejrzliwość. Czy rząd królowej otrzymał jakie doniesienia w téj mierze i z jakiego czasu? Czy ma chęć udzielić je izbie lordów? Czy mu wiadomo, że rząd francuzki postanowił wdać się w tę sprawę, jeśli Porta nie przedsięweżmie właściwych środków

Lord Wodehouse żałuje, iż przychodzi mu tylko potwierdzić rzeczywistość opłakanych wypadków, o których mowa. Nie może wymienić dat rozlicznych depeszy, ale wie, iż w jednéj z nich wspominają się zbrodnie popełnione d. 1 maja. Wyczytał także, że te ohydne morderstwa miały miejsce w obecności wojsk tureckich, które nic nie przedsięwzięły, aby ich niedopuścić. Szczęściem, wielka liczba chrześcijan uniknęła śmierci i zdaje się, że opisy

tę do położenia temu końca. Rząd francuzki został uwiadomiony, że Dywan użył istotnie środków sprężystych, ale rząd angielski żadnego jeszcze doniesienia nie odebrał w téj mierze. Admiralicja wyslała rozkaz, aby natychmiast eskadra, pod dowództwem admirała Martin, wypłynęła ku brzegom Syrji i tam działała spólnie z eskadrą francuzką, która podobnież rozkazy odebrała od swego rządu. Co do złożenia papierów, lord Wodehouse nie miał jeszcze czasu poradzić się w tym względzie, z sekretarzem stanu spraw zagranicznych.

Dnia 10 lipca, o godzinie 7 zrana, okręt szrubowy Hero i fregata szrubowa Ariadne podniosły kotwice i odpłynęły do Quebeku. Na pierwszym z tych statków znajduje się J. k. w. ks.

AUSTRJA.

Wiedeń, 8 lipca. W złożonym budżecie radzie państwa wydatki na wydział wyznań wynoszą 12 mijonów zł. r., z których 7 miljonów dostarczają fundacje. Wydział oświecenia narodowego uległ zna-cznemu zmniejszeniu; przeciwnie wydatki wyznań zostały powiększone. Skarb krajowy dodaje na uposażenie wyznania katolickiego 4,850,000 zł. r. Pomoc zaś udzielona innym wyznaniom wynosi tylko 150,000 zł. r.; wszakże zapominać nie należy, że w państwie austryjackiem niezmierna większość mieszkańców jest wyznania katolickiego, tudzież, że wyznawcy protestanccy, stanowią klassę zamożniejszą, łatwiej mogącą opędzić potrzeby swego ko-

Rząd ogłosił budżet wydatków na rok 1861, z wykazem różnic, jakie zachodzą między budżetem tego-Wydatki.

	" your one.		
Dwor de Nos Nou. of .	5,962,000	mniéj	113,400.
Gabinet cesarski .	72,700	wiecej	200.
Rada państwa	289.600	Stal woh	
		3	6,800.
Rada ministrów .	16,900	mniéj	700.
Ministerstwo spraw			zaden z na
zagranicznych	2,461,600	więcej	4,300.
- spraw wewne-		necka, p	lityka nien
-ob trznych spola		mniéj	5,290,600.
		minej	
skarbu skarbu	72,340,200	The state of the s	6,195,700.
- sprawiedliwo-			Toomachie 1
marwsci ela ningoza	14,465,700	BNO COO	1,042,300.
- wyzn. i oświe-			
dosalacenia V. iożo		wiecei	137,700.
wojny ord rust			8,518,300.
— marynarki ?	6,000,000		1,172,400.
policji de			149,600.
- kontroli .	4,608,600	Dought A	197,300.
Rozmaite wydatki	1,315,300	de de la	115.900.
Pomoce i pożyczki.		więcej	1,950,000.
Dług			2,716,400.
Umorzenie	13,057,500		1,292,300.
we will a second to the second		and the state of the state of	all and also be about
Kapitaly	3,707,000	money of	2,547,500.
pastomichino pastomichino	Dochody.		
Podatki bezpośre-			niż jaki ob

. 105,542,500 więcej - pośrednie . 178.387.900 1,694,700. Dobra rządowe 8,036,300 303.900. Rozmaite dochody 7,129,900 mniéj 1,646.200. Sprzedaż dóbr 457,700 więcej 10,700.

Razem 299,554,300 więcej 1,210,000. Pisza z Zagrebia, pod d. 6 lipca: «Jeden z patryo-

tów kroackich, w niedawno wydanej książce o Kroacji i związku włoskim, powiedział: dla narodów europejskich, Kroata jest dzikim żołdakiem, po-strachem cywilizacji i ludzkości oraz że Austrji tylekroć walecznością kroacką ocalonéj Kroacja winna tę niesławę. Jakieś głuche knowanie do rozbudzenia těj dzikości, podobne do owego, które miało miejsce w 1848, poczyna się i teraz objawiać. Zdaje się, że rządowi austryjackiemu chodzi o to, aby zamienić Kroatów na Lazaronów lub Druzow. Wiadomo, że Austrja całą Kroację urządziła jak ciągły oboz, czvniąc w niej osady wojenne. Wszyscy mieszkańcy są tam razem żołnierzami i rolnikami. Rząd austryjacki przewiduje, że ruch objawiający się w Węgrzech. zmusi go do odstąpienia systematu jednolitości, chciałby więc mieć na zawołanie bandy do szerzenia wszędzie postrachu. Dowód tego znajduje się w poduszczeniach urzędników i innych ajentów rządo-wych. Sprowadzono do Wiednia tych wszystkich, którzy, w 1848, weszli byli do spisku przeciw Węgrom i apostołowali za wojną domową, w duchu austryjackim, ale teraz początek podobnych knowań wywołał tylko oburzenie między Kroatami. Dzisiej-szy Ban Sokcsewich jest tylko Kroata z nazwiska. Urodzony na wojennem pograniczu, przedewszyst-kiem jest żołnierzem austryjackim. Jego wiara, religja, zasady polityczne, skupione są w znajomości kriegsrechtu i w uszanowaniu dla awansu. Od pewnego czasu głośno powtarzają słowa narodowość kroacka, a tymczasem język krajowy wynychają ze szkół, z sądownictw i zarządu; obiecuja powiększenie Kroacji, przyłączenie do niej Bośnji, Kroacji turečkiej, Serbji jednej i drugiej, aby tak oszukać tutejszą ludność jak się to w 1848 udało. W Wojewodynie serbskiej chcianoby obudzić nienawiść wieśniaków do właścicieli pochodzenia wegierskiego. Wiadomo, że sejm węgierski 1847 uposażył wieśniaków wydziałem ziemi na własność; owoż urzednicy starają się wmówić Serbom, że skoro Węgrzy przywrócenie sejmów otrzymają, wnet dawniejsze prawo zniosą i ziemie na powrót odbiorą. Wszakże, w Siedmiogrodziu, rzeczy mogą wziąść nierównie straszniejszy obrót; dla Rumunów wolność rozboju i łupieztwa może byłaby ponętniejszą, nad polityczne swobody, mała stosunkowo liczba właści. cieli Wegrów, nie tylko padłaby pod nożem rozbestwionych Rumunów, ale rozpasana tłuszcza, przekraczając Karpaty, wstrzymałaby rozwoj cywilizacji multańsko-wołoskiej i dozwoliłaby Austryjakom ot łowić się w tych mętach. Jeżeli jednik rząd ma najgorsze zamiary, roztrącą się one o wzrastające w dawnych krajach koronnych wegierskich spółczucie dla Magyarów; Czesi nawet, zwatpiwszy o pomocy słowiańskich spółbraci, garną się do Wegrów, uczyć się ich języka poczynają, a towarzystwa aktorów wegierskich, w księstwach naddunajskich, przyjmowane są prawdziwie po bratersku. I na zewnątrz w głębi ducha wre ważna robota, któréj skutki są

Dnia 10 lipca. Wypadki w Neapolu przeraziły dwór wiedeński do największego stopnia, najbliżsi cesarza nie tają, że w najszczęśliwszym razie utrzy-

nie pozostanie, tylko zerwać z Austrją, a trzymać z Piemontem. Tymczasem rozprawy, w radzie państwa, natchnęły więcej śmiałości, wszyscy widzą, że cząstkowe ustępstwa, ze półśrodki niczemu nie zaradzą. Ale, zdaje się, że cesarz temu nie wierzy, że tudzi się nadziejami, których ziszczenie jest nie-podobne. Wyobrażenia też, od dziedziństwa wpojone. tkwią głęboko w jego sercu. Powtarzają tu w Wiedniu, że świeżo jeden z najwyższych kościelnych dostojników węgierskich, miał z cesarzem poufną rozmową, a gdy czeigodny biskup wspomniał o prawach wegierskich, cesarz odpowiedział, że powstanie 1848 wyzuło Węgrów ze wszystkich praw jakie posiadali; biskup przypomniał, że prawa narodów, jak prawa królów, nie ulegają przedawnieniu Wszakże, kiedy po tylu doświadczeniach cesarz nie pozbył się jeszcze tak wstecznych przekonań, trudno spodziewać się, aby jasno wzajemne położenie i korony iludów ocenił.

P. Weber, dyrektor policji, wezwał wszystkich redaktorów i zapowiedział, z rozkazu barona Thierry ministra policji, iż dzienniki nie powinny roztrząsać: granic władzy służącej radzie państwa; dowodzić po-trzeby konstytucji; podawać w wątpliwość jedności cesarstwa; rozbierać stosunki korony węgierskiej do krajów z nią odwiecznie złączonych; przyznawać sejmom prowincjonalnym władzę prawodawczą; słowem, że nie powinny pisać nic takiego, coby ścieśniało działania rządu, wytężone ku utrzymaniu spojności monarchji, w przeciwnym bowiem razie baron Thierry ścigać będzie dzienniki z nieubłaganą suro-wością. (Le Nord) wością wa wder st

PRUSY.

Berlin, 9 lipca. Polityka gabinetu berlinskiego nie uległa żadnéj zmianie. Ks. rejent reorganizację wojska doprowadził do końca, a lubo dzienniki wsteczne chciałyby wmówić, że uczynił to z obrazą uchwały izby poselskiej, która na to urządzenie tylko, jak na tymczasowe, przyzwoliła, gabinet zaś i dowódzców stałych mianował i kadry, do zapełnienia ich w późniejszych latach, urządził, to pewna, że żaden z najściślejszych wyznawców konstytucji, złamania jej w tym postępku gabinetu nie dopatrzy. Polityka niemiecka, pomimo starań Bawarji i Austrji ani kroku naprzód, ani kroku wstecz nie zrobi, dopóki programmat pruski, jako oparty na rozumie i słuszności, przyjety nie zostanie. Zdaje się, że i Austrja opuściła już rece, przekonała się bowiem że nigdy tego nie dokaże, aby Niemcy miały jéj ręczyć całość niemieckich posiadłości. W stosunkach zewnętrznych podobnież trudno, aby Prussy czynnie wystąpiły, bo lubo odzywają się głosy w Berlinie, przemawiające za królem neapolitańskim, lecz ponieważ te wychodzą od stronnictwa, dzisiejszemu gabinetowi przeciwnego, książe zaś rejent, zupełnem zaufaniem ministrow swoich zaszczyca, nie podobna więc, aby gabinet za temi głosami poszedł. Należy być szczerym; co może narod pruski obchodzie jak się sprawy Włoch południowych ułożą? jest to dla nich sprawą, bez wątpienia, obojętniejszą, niż jaki obrót weźmie wojna anglo-francuzka z Chinami. Któś wdanie się Prus we Włoskie powikłania gotów był nazwać donkiszotizmem; jeden z organów prasy berlińskiej, a mianowicie Przegląd mowi

«Jest to widok upokarzający, że prawowitość europejska patrzy z założonemi rękami na konanie jednego ze swych królewskich braci. To jedno uspokoić nas powinno, że Franciszek II nie należy do rzędu królów umiejących upaść z honorem. Wykręcać się, ustępować, naznaczać ministerstwo li-beralne, ratować się konstytucją, o, czyż to już niema królów umiejących umrzeć z bronią w ręku? Jeżeli już koniecznie potrzeba wchodzić w układy z rewolucją, czemuż nie użyć środka, do którego odwołał się cesarz Napoleon t. j. do powszechnego głosowania, które samo przez się prowadzi do rządu silnego,»—Przegląd nie widzi, że to głosowanie w Neapola, mogłoby gdzieindziej zaprowadzić t. j. południowe zlać z całym półwyspem, a Franciszka II na tułactwo.-Jeżeli więc dziennik feodalny nie radzi Prusom, aby zbrojnie wsparły upadający tron Obojga Sycylji, widać że jest przeko-nanym, iż w jego kraju podobną radę poczytanoby za szaleństwo. (Le Nord)

DANJA.

Oto jest obiecany w przeszłym numerze Kuryera wyjątek z mowy prezesa zgromadzenia Szlezwickich stanów pastora Otzen:

"I dziś jak przed trzema laty, uważam za najświętszą powinność, podnieść głos w obronie sprawy języka. W obwodzie duchownym, który właśnie reprezentuję, a do którego i probostwo Gottorf należy, znajduje się dziewięć parafji, ciężko dotkniętych przez reskrypt w przedmiocie języka, i przeto wkładają na mnie obowiązek, bronienia, wszelkiemi siłami, ich duchownych i kościelnych interesów. Powinienem więc i muszę mówić. Mogę powtórzyć z apostołem: "Nie mogę zamilczeć o tém, com sam widział i słyszał."-Cożem więc widział i słyszał? Widziałem potoki łez płynące nad okropnym stanem, w jaki reskrypt o języku wtrącił mnogie gminy tameczne. Słyszałem najboleśniejsze skargi na ten reskrypt. Widziałem tysiące petycji, i z nich słyszałem tysiące głosów i błagań o zmianę przepisów, co do języka w kościele i w szkołach. Czyż więc te skargi, te izy i błagania żadnych słusznych nie mają powodów? O! nie, zaiste! Kto kocha słowo Boże, kto miluje przybytki Pańskie, możeż się nie uskarżać gdy widzi, iż w wielu gminach tego naszego księstwa, słowo Boże opowiada się w jezyku, którego nikt ze słuchaczy nie rozumie, i dla których przeto kościoły, w dni niedzielne i uroczyste, są jakby zamknięte. Kto pragnie królestwa Bożego, możeż się nie uskarżać, gdy zwa. zy, że kazania miane po Duńsku, tam, gdzie nikt ich nie pojmuje, nie tylko że go nie krzewią, ale go owszem odpychają i niszczą. A przecięż tak się, niestety,dzieje i w wielu parafjach kraju naszego, kazania mówią się w języku, którego nikt z parafjan nie rozumi. Zaprawdę powiadają o nich, iż mogliby rozumieć, gdyby chcieli; ale ja też za prawdę powiadam, iż chociażby chcieli niane są zabójstwa; zbiegowstwa nie ustają

Komu to świadectwo o potworności rozporządzeń we względzie języka może się zdawać niedostatecznem, dla tego przytoczymy tu jeszcze jedno, godniejsze wiary. Były minister do spraw Szlezwickich, ma się rozumieć Duńczyk, ale któ- odpłynie; ochotnicy ciągle przybywają.

lenia zmusi ich do zupelnéj zmiany polityki i nic im ry bezstronniéj niż jego spółziomkowie zapatrywał się na stan tego kraju, i właśnie dla téj przyczyny z gabinetu usunięty został, tak mówi o reskrypcie językowym, w świeżo przez się wydanéj

"Siedm lat już ubiegło, od czasu ogłoszenia owych nowych postanowień co do języka. Urzędnicy ciągle, jak wtedy, byli i są za tą nowością, i owszem, o ile mogli, starali się ją sami popierać Rząd pomimo petycji i większości sejmujących stanów, nie zszedł ani na chwilę z raz obranej drogi. Agitacje polityczne, chociaż się z początku zdarzały, ale stopniowo stawały się coraz rzadszemi, i tém mniéj mogą być uważane za jedyną, a nawet za główną przeszkodę do osiągnienia pożądanych skutków, że mężowie stojący na czele anti-Duńskiego poruszenia, liczą się, po większej części, do najwierniejszych poddanych Jego Kró lewskiej Mości. A przecięż rzeczy dzisiaj tak stoją, że cała ta językowa Babel, przez lat siedem z takim trudem, wysileniem, kosztem i uporem wznoszona, runęłaby zapewne i zniknęła bez śladu w dni siedm, gdyby jéj nie podtrzymywały przymus i przemoc rządowa.

"Policja prassy w księżtwie Szlezwickiem należy do najpotworniejszych instytucji jakie się kiedykolwiek w cywilizowanym kraju zjawiły. Nie mówimy już o tem, iż w ciągu ostatnich lat 10ciu, tyle książek zostało tam zakazanych, iż nikt ich spamiętać nie może; ale nie możemy nie wspomnieć, że takie nawet książki bywają zakazane w Szlezwigu, które krążą swobodnie we wszystkich innych częściach tak zwanego Duńskiego państwa. Zdarzało się nawet, że dzieła wydane i powolone w Kopenhadze, uległy zakazowi w księstwie Szlezwickiem, które przecież, podług teorji duńskiej, do Danji należeć powinno. Ale oczom się własnym nie chce wierzyć czytając, jakie pisma bywają zakazane. Zakaz arytmetyki Sassa, "z powodu iż jest przesiękła duchem Szlezwicko-Holsztyńskim," nie jest jeszcze najos obliwszym. Ale oto na liście zakazanych książek w Szlezwigu, znajdujemy wychodzacy w Altonie, w księztwie Holsztyńskiem, kalendarz, który się zgoła polityką nie trudni. Ministerjalny edykt z d. 22 grudnia 1858, zabronił ów kalendarz na rok 1859 i na wszystkie lata następne, i to z tego mianowicie powodu, iż na alfabetycznéj liście jarmarków, nazwiska miasteczek Szlezwickich znajdują się pomiędzy nazwiskami Niemieckiemi. Mógłby nas kto posądzić, że przesadzimy, dla tego też przytaczamy tu własne słowa królewskiego kommissarza, który na 23-m posiedzeniu stanów, tak się w tym przedmiocie ode-

"Sprawozdanie komitetu zwróciło szczególniejszą uwagę na zakaz w księztwie Szlezwickiém kalendarza, uprzywilejowanego i wydawanego w Altonie, który się njgdy polityką nie trudnił. Ale właśnie w tym niewinnym kalendarzu znajduje się to samo, com już wykazał, mówiąc o innych zabronionych pismach i książkach. Dośc przeczytać listę jarmarków. Układ jej, nie mó-wię iżby z namysłu, ale przecięż może obudzie wyobrażenie, że cały kraj z téj strony Königsau do Niemiec należy. Znajdujemy tam nazwiska miast i miasteczek w różnych krajach niemieckich, pomieszczone obok ze Szlezwickiemi w alfabetycznym porządku. Oto przyczyna, zakazu rzeczonego kalendarza."

Slowa te nie potrzebują komentarza; i nie możemy nie dodać, coby mogło powiększyć wagę takiego argumentu. (J. de St. P.)

DEPESZE TELEGRAFICZNE TURYN 8 lipca. Książe Carignan przybył do téj stolicy, w następny wtorek wróci do Florencji. Książe San-Cataldo udaje się do Paryża jako przedstawiciel Sycylji. Wieść o bitwie pod Messyna i zdobyciu tego miasta by-

LONDYN 9 lipca. Donoszą z New-Yorku, że olbrzymi okręt Great-Eastern wszedł dnia 28 czerwca do portu tego miasta, dzienny bieg jego wynosi w średniem przecięciu 333 mile.

KONSTANTYNOPOL 7 lipca. Fuad-Pasza wysłany został do Syryi w urzędzie cesarskiego kommissarza. Turcja wyprawia znaczne posiłki w wojsku i zbożu do Syrvi.

RZYM 7 lipca. Wysłano Irlandezyków z Rzymu drogą do Spoleto, gdzie zbierze się 10 tysięczny korpus, opierający się o twierdzę. Ogólna liczba Irlandczyków wynosi 4,000 ludzi; wojsko pobiera żołd jak podczas wojny.

PARYZ 11 lipea. Posiedzenie izby prawodawczej przedłużono do 21 lipca. Ciało prawodawcze zajmie się prawem sądowem do piero po zawotowaniu budżetu.

TURYN 11 lipca. Jenerał Lamoricière ściągnał wojska z nad granic, wnet zatem rozruchy wybuchneły w Sant-Agata, Montrefeltro i w okolicach Cattolica. Poselstwo neapolitańskie złożone z pp. Manna i Vinspeare udało się do Turynu.

MADRYT 10 lipca. Jeneral Rios umarl w Tetuanie. Jenerał Macrohon mianowany jeneralnym kapitanem wysp Filippińskich. Dzienniki portugalskie przyjęły z zapałem no-

MESSYNA 8 lipca. Półkownik Medici jest w Barcelona; czeka na przybycie ochotników; rozpoznał osobiście położenie miejscowości Messyny i Melozzo. Dnia 11 lipca ma natrzeć na Melozzo; w Messynie co nocy popelw wojsku neapolitańskiem, które jest w roz-

GENUA 9 lipca. Dziś 1,500 ochotników siadło na okręta; wieczorem nowa wyprawa kiego wezyra uspokoił Rumelję i Bulgarję, Kiprysli-Pasza zwiedzi Belgrad i prowincje zachodnie. Damaszek jest wzburzony, działa wymierzone przeciw miastu; wojsko nie dostateczne. W Beyrut poploch, wszyscy uciekają, posiłki Tureckie przybyły.

WIEDEN, 10 lipca. Kardynał Corsi otrzymał pozwolenie mieszkania gdzie mu się podoba, nawet w Pizzie. Piszą z Rzymu, że jenerał hrabia Goyon otrzymał rozkaz przystapić d. 12 lipca do wsadzenia na okręta wojsk francuzkich, które dotad państwo kościelne zajmo-

GENUA, piątek 13 lipca. Otrzymano wiadomość z Palermo z d. 8-go. W nocy z 7 na 8, pan La Farina został z rozkazu dyktatora uwięziony i zmuszony natychmiast odpłynąć. Ministrowie dowiedziawszy się o tém, prosili o uwolnienie siebie od obowiązków, na co dyktator zgodził się; wszyscy urzędnicy poszli za przykładem ministrów.

LONDYN 14 lipca. Anglja i Francja zgodziły się nie czynić interwencji wSyryi, wszakże jeśliby porta okazała się niezdolną do położenia końca rozruchom, oba mocarstwa udzieliły swoim admirałom jednobrzmienne instrukcje, aby wysadzili załogi okrętowe w Bejrucie, w razie dalszéj rzezi.

(Z Hejnego).

Pierwszy raz kochasz - ciesz się młodzieńcze, Choć bez podziału — miłość twa świeta; Znowu tak kochać strzeż się szaleńcze, Bedzie to głupstwo i duszy pęta.

Ja znowu kocham i wzdycham daremnie, I role glupca na się przybieram. Księżyc i gwiazdy śmieją się ze mnie, Ja sam się śmieję - śmieję - umieram.

GAWEDY NAUKOWE.

Tworzenie się samorodne. (Sprawozdanie p. Louis Figuier). (Dalszy ciąg ob. N. 52).

Tém łatwiéj nam przychodzi, zdanie nasze objawić, że do dziś dnia nie byliśmy stronnikami samorodztwa, odrzucaliśmy je łącznie ze wszystkimi prawie tegoczesnymi autorami, na mocy zdań fizjologów od dwudziestu lat ogłaszanych, a mianowicie po doświadczeniach Schultz'a i Schwann'a. Lecz pod względem nauki, nie ma mniemania nienaruszonego. Co było skutkiem doświadczeń ustalone, dowodzenia i fakta przeciwne obalić moga: takiem jest prawo umiejętności, taką zasada logicznego umysłu. Bez uprzedzenia zatem, roztrząsając wielki proces naukowy, nie sprzeciwimy się tryumfom pognębionej dotychczas teorji, i bez żalu zapiszemy wyrok

Nie będziemy podawali szczegółów dotyczących dowodzeń, jakie powstały w roku zeszłym, na łonie Akademji nauk, przeciw doświadczeniom, a raczéj mniemaniu P. Pouchet. PP. Milne-Edwards, Quatrefages, Payen, Dumas, i inni, ograniczyli się w prawdzie, tylko na powtórzeniu tego co wszyscy wiedzą, a przynajmniej czytać mogą w dziełach szkolnych, przeciw teorji samorodztwa; zamiast coby właśnie należało w tym wypadku, rozprawić się na czysto, z niezaprzeczalném a ścisłem badaniem pana Pouchet. Zaledwo jedno doświadczenie nieznane dotychczas, było przytoczoném przez p. Milne-Edwards'a; i to nie tak zupełnie nieznane, ponieważ dokonywa je co rok na swoim kursie, chociaż nie ogłasza go pu-

Jeden tylko zarzut ważniejszy był zrobiony, przeciw doświadczeniom pana Pouchet, i ten pochodził właśnie od nas, i umieszczony został w Presse zaraz w pierwszych dniach po udzieleniu jego noty Akademji. Zwróciliśmy uwagę, że temperatura na jaką wystawił siano, tylko przez pół godziny, nie była dostateczna, do zniszczenia zarodków organicznych. Bowiem jak pp Milne-Edwards, Quatrefages i Payen utrzymują, zarodki, jako też i zwierzęta niższego rzędu, mogą znieść bez szkody temperaturę wyższą jeszcze jak 150-o C.? Zaś p. Dumas zapewnia, że tardigrady (Tardigrada, les tardigrades secs, nazwy polskiéj nie ma dotad), nie giną nawet w wyż-széj temperaturze jak 150-5 C.? i że zarodniki oidium aurantiacum, zanurzone w gorącą wodę, także wytrzymują tę temperaturę.

Wspomnieć tu należy, że Dumas, który miał udział w tych rozprawach, był przed dwudziestą laty, stronnikiem samorodnego tworzenia się, które zbija dzisiaj. Zmiana sposobu widzenia, tak znakomitej umysłowości, dostatecznie wykazuje trudność i niepewność, jakie zachodzą w przedmiocie spornym.

Zatém jedynie tylko niedostateczność temperatury, działającej na siano, była ważniejszym na posiedzeniu Akademji uczynionym zarzutem. P. Pouchet odpowiedział nań. Udzielił sprawozdanie z powtórzonych na nowo doświadczeń, w których siano poddał temperaturze 200-o C. wynoszącej, a jednak niemniej żyjątka powstawały; tudzież dowodząc za pomocą badań bezpośrednich, że mylném jest twierdzenie, jakoby zwierzęta oprzeć się mogły, temperaturze 150 stopni wynoszącej, lub działaniu wody wrzącej,

Pan Pouchet wydał dziełko, pod nazwą Hétérogénie (Różnorodztwo) czyli Rozprawa o samorodném tworzeniu się 1859 r. zawierające szczegółowy rozbiór téj kwestji, badanéj wszechstronnie, i z całą dokładnością, jakiej tylko przedmiot naukowy wymagać może. Odsyłamy do tego traktatu osoby, pragnące utworzyć sobie pod tym względem, pojęcie wymotywowane. Dodajmy tyle z naszéj strony, że i z tą książką nawet, nie

KONSTANTYNOPOL 4 lipca. Objazd wiel- latwo jest dojść do niezbitego przekonania. Trudna ta kwestja sama z siebie, nieprzystępna dla badań stanowczych, pozostawiając w niepewności, usposabia nas do przyznania palmy zwycięztwa autorowi, który na ostatku o niéj pisze.

Są w naukach przyrodzonych założenia prawie niedostępne, których lepiéj nie tykać, ponieważ naprzód już możemy być pewni, że nie otrzymamy zadawalniającego rozwiązania. Z liczby podobnych są wszelkie kwestje, do których wchodzi pierwiastek życiowy, do tegoż rzędu należy samorodne tworzenie się.

Przez chwilę jednakże, widząc jak trudność zachodząca dobrze została uchwyconą i żwawo rozbieraną, sądziliśmy, że niebawem nastapi stanowcze jej wyjaśnienie. Można było, wyznaczywszy komissję z tona Akademji, wybrać kilka z licznych doświadczeń p. Pouchet, i powtarzając je, sprawdzić ich wartość rzeczywistą. Lecz nadzieja ta, na nieszczęście, zbyt prędko się rozchwiała. P. Pouchet pociągnięty został w rozprawę niewczesną, a na téj ubocznéj drodze, uwaga publiczności jako też i uczonych, prędko go opuściła. Zamiast popchnąć naprzód zbadanie, specjalnego i jedynego przedmiotu samorodztwa, wdał się w długą i płonną sprzeczkę, mającą na celu pytanie, według nas bardzo podrzędne. Pan Doyere naturalista nader światły i doświadczony, stanał jako przeciwnik p. Pouchet co do rzeczywistéj śmierci tardigradów, poddanych działaniu wysokiej temperatury lub wysuszeniu; przedmiot który dawniej wyjaśnił był znakomitemi doświadczeniami. Rozprawa ta, powinna była być tylko ustępem przemijającym, tymczasem skutkiem form zaczepnych obu przeciwników, za nadto przedłużoną została. W pośród podobnego sporu, stracono z oczu pytanie główne, zajmując się jedynie kwestją równie ciemną, zmartwychwstania albo téż zupełnéj śmierci tardigradów. Tym sposobem, ci co najwięcej zajmowali się samorodztwem, w końcu zapomnieli o niem. O ile każdy rad był, doczekać się rozwiązania wielkiéj kwestji, o tyle obojętnym się okazał dla ubocznej.

Załujemy, że tardigrady, usprawiedliwiając swe miano, przyczyniły się do opóźnienia postępu nauki, i cofnięcia epoki w któréj przedmiot Heterogenji, że użyjemy nowego wyrazu p. Pouchet, znowu przez Akademję nauk, będzie mógł być rozbieranym.

(Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD ROLNICZY.

Ksiądz Podlaszecki i jego maszyna. — Ferma w Vincennes. — Wyścigi wołowe w Bawarji. — Środek przeciw raptownemu zarywaniu mleka u krów. — Cielę żyjące z dwóma głowami. — Prawo ochrony ptastwa dzikiego pożytecznego w gospodarstwie w Prusach. — Wiadomości handlowe.

Boleśne jest zawsze wszelkie postępowanie, zawodzące wiarę publiczną, lecz tém boleśniejsze gdy ono przedstawia się w rzeczach ważnych, bo kraj cały obchodzących, a takim jest obecnie postępek księdza Podlaszeckiego. Ogłosić, zapewnić, wystawić firmę fabryki, poruczyć domom kommissowym przyjmowanie obstaluzków, oznaczyć cenę, wziąść nareszcie pieniądze a potem cgil rajokropniej zawieść, bo niewygotować na porę maszyni w dodatku podnieść więcej jak o połowę ich cenę, jestto lekceważyć i nadużywać wiary publicznéj, i niedbać o opinję ogólną. Czegoż się potem dziwią i krzyczą, że niema współczucia i wsparcia dla swojskich wyna-łazków i fabryk kiedy podobne postępki nader często napotkać można, dla czegoż zagraniczni mechanicy fabrykanci nie mają mieć prawa drwić sobie dowoli skoro podobne fakta wiadomości ich dochodzą. Nie idzie tu już nam o maszynę ks. Podlaszeckiego, czy ona byłaby pożyteczną, lub czy ona kiedykolwiek działać będzie lub nie, bo i bez niej damy sobie radę, ecz nas oburza i mocno dotyka jako dokonany przez człowieka noszącego polskie

Niedawnemi czasy Vincennes było wydmą piaszczystą, a w części sapowatem bagnem, gdzie się wygodnie odbywały mniejsze manewra i musztry wojenne, dziś Vincennes jest fermą, i to fermą jedną z najobfitszych znajdujących się pod Paryżem.

Nie byłoby to nie dziwnego, gdy by temu przewodniczyła fantazja, boć wiadomo, że nie zwracając uwagi na koszta wszystkiego dokazać możno, lecz tu ma się rzecz zupełnie przeciwnie, cesarz Napoteon jest bardzo postępowym ale i praktycznym gospodarzem, i grosza na czcze zabawki wydawać nie lubi. Otoż i w założeniu téj fermy przewodniczyła myśl, dać dotykalny przykład dla ogółu jak kapitał choćby stosunkowo najmniejszy, ale umiejętnie włożony w gospodarstwo, może przynosić znakomite ko-rzyści. Ferma ta posiada 230 dziesięcin gruntu, zkąd pod sianożęcie przeznaczono 167 dz. a tylko 63 dzie-

sięciny zajmuje pole orome. Na każdą dziesięcinę aby ją przywieść do stanu ro-dzajnego wyłożono kapitału w przecięciu 75 rub. sr. a przecież ferma ta przynosi już teraz 10 procentów od kapitału.

Gospodarstwo tu głównie skierowano do utrzymywania obory, jako pod Paryżem przynoszącej najwię-kszy dochód. Krów znajduje się 100, owiec 250 angielskiej rasy z celem chodowli na mięso i 6 koni

roboczych.

Najciekawsze jest to, że rozkład prac, budynków, kommunikacji tak urządzony, że 4-ch pastuchów, 3-ch fornali, stanowią całą siłę roboczą fermy i to wystarczającą. Nadmienić wypada, że tu bydło stoi cały rok na oborze, a zatem przygotować karm zimą i latem jak i dojenie krów do pastuchów należy. Każdy odgadnie, że żniwo, sianokos, grabienie, uskuteczniają maszyny, a nawet w tym roku i pług parowy działał; to i samo młocarnie, sieczkarnie i t. p. Zawsze jednak utrzymanie tych maszyn taniej kosztuje, jak całéj zywej czeladzi, któraby nigdy tych robot ani w czasie ani tak dokładnie nie uskuteczniła a sam nadzor za niemi pochłaniałby wszystek czas urządzającemu fermę. Do tak oszczędnego użycia ludzi wiele się przyczynia praktyczny rozkład budowli, gdzie wszystko każden ma pod ręką. Właś-nie plan mamy przed sobą, np. pojenie odbywa się w parę minut bo woda sprowadzona rurami do obo-

(Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD PISM CZASOWYCH.

- W Paryżu nowego wydania dzieł Adama Mickiewicza, wyszły III tomy, obejmujące całkowity po-emat »Dziady«, tomy IV i V mieszczą Pana Tadeusza, stomy VII-XI, zawierają przedruk francuz-ki »Cours de litterature.« Tom II i VI wyjdą w pa-ździerniku r. b., tom zaś Iszy w styczniu 1860 r. Z wypuszczeniem I-go wydawcy dla tego się opóźnia-ja, ażeby zebrać wszystkie poezje Mickiewicza. Kurs literatury Słowiańskiej ogłoszony jest w języku francuzkim dla tego, że Mickiewicz w kollegium francuzkiem wykładał po francuzku, a polskie wydanie jest tłumaczeniem p. F. Wrotnowskiego. Z pierwszej nieznanej części »Dziadow« Czas ogłosił pieśń młodego pacholęcia, którą śpiewa wnuk dla dziadka swego ślepego. Przytaczamy ją w całości.

Wyłamawszy zamku bramy, Twardowski błądził śród gmachów, Biegl na wieże, schodził w jamy: Co tam czarów, co tam strachów W jedném sklepisku zapadlém, Jak dziwny rodzaj pokuty:
Na łańcuchu przed zwierciadlem,
Stoi młodzieniec okuty,
Stoi, a z ludzkiej postaci,
Mocą czarownych omanień, Co raz jakąś cząstkę traci, I powoli wrasta w kamień. Aż do piersi już był glazem, A jeszcze mu błyszczą lica, Męztwa i siły wyrazem, Czułością świeci źrenica.
"Kto jesteś? zaklęty rzecze, Coś te gmachy żdobył śmiało, Gdzie tak mnogie pękły miecze, Tylu wolność postradało? ..., Kto jestem! o, drży świat cały, Przed mą szablą, na me słowa Wielkiéj mocy, większéj chwały Jestem rycerzem z Twardowa."

—, Twardowa? Za moich czasów. Nie słyszałem o nazwisku: Ni śród wojennych zapasów, Ni na rycerskiem igrzysku; Nie zgadnę jak długie lata, Moglem w więzieniu przesiedzieć. Ty świeżo wracasz ze świata, Musisz mi o nim powiedzieć. Czy dotąd Olgierda ramie, Naszą Litwę wiodąc w pole, Po dawnemu Niemcy łamie, Tratuje stepy Mogole?" —,Olgierd? Ach, już przeminelo Dwieście lat po stracie męża: Lecz z jego wnuków Jagiello, Teraz walczy i zwycięża."
-,,Co słyszę! Jeszcze dwa słowa, Mów! w twoich blędnych obiegach, Byleś, rycerzu z Twardowa, Na Switezi naszéj brzegach? Czy tam ludzie nie mówili O Poraju silnéj ręki, l o nadobnéj Maryli, Któréj on ubóstwiał wdzięki?" Od Niema po Dniepru krańce, Nie styszatem o Poraju, Ani o jego kochance. Po co pytać? czasu strata! Gdy cię wyrwę z téj opoki. Wszystkie ciekawości świata, Wtisnemi odwiedzisz kroki. Znam czarodziejską naukę, Wiem dzielność tego zwierciadła, Wraz go na drobiazgi stłukę, By z ciebie ta larwa spadła." To mówiąc, naglym zamachem Dobył miecza i przymierza: Ale młodzieniec z przestrachem "Stój!" zawołał na rycerza: Weżmij zwierciadło ze ściany I podaj je w moje ręce: Niech sam skruszę me kajdany

I cały stał się kamieniem. - Rządy francuzki i belgijski zamierzyły zmienić, dla wzajemnej dogodności, warunki taryfy celnej z narad toczących się w tym celu spodziewają się bardzo pomyślnego wypadku dla obu krajów, ekonomja zaś polityczna nowego zwycięztwa na rzecz swobody handlu. O ile przeciwny powyższemu systemat zakazowy jest bezwładny i idzie wbrew najoczywistszym korzyściom każdego kraju, do tysiąca znanych przykładów, dodamy tu jeszcze jeden z Przew ekonomiczn. W cesarstwie Rossyjskiém wraz z Polską przynajmniej 20 miljonów osób pije herbate a ponieważ każdemu z pijących potrzeba jej na rok od 2 do 4 funtów, spożywa się więc rocznie około półtora miljona pudów. Tymczasem drogą prawną przez Kiachtę wwozi się daleko mniéj niż połowę rzeczonéj ilości; reszta, przez przemycarzy idzie do nas z Kantonu, szczególniej przez Prussy do Kró-lestwa Polskiego, a stąd do Petersburga, Moskwy i daléj. Cyfra przywozu herbaty drogą kontrabandy rok rocznie wzrasta, pomimo najsurowszego zakazu i najwymyślniejszych środków ostróżności. Dla usuniecia téj niepochwytnéj rywalizacji, Przew. ek. radzi dać zezwolenie na przywóz herbaty kantońskiej. nakładając na nię cło o tyle nizkie, ażeby przemycarze niemieli za co się narażać i zmuszeni zostali zaniechać swego przemysłu. - Tygodnik illustrowany w nrze 40 zamieścił

I uczynię koniec męce.

I zalał się łez strumieniem, I pocałował zwierciadła,

Wziął i westchnął, twarz mu zbladła,

artykuł p. t. «Ubiory włościan (właściwie: włościanek) i krzyże na Zmudzi;» są tu dobre wizerunki trzech krzyżów charakterystycznych, jakie stawiają przy drogach, i siedmiu kobiét, przedstawionych szczególniéj dla ubioru głowy. Rysunki są interesujące; tekst zaś do nich niema żadnéj naukowej war tości,— przyszyty do niego w końcu uszczypliwy wyskok o badaczach litewskiego języka, sam pewno niewie, po co go do ubiorów i krzyżów przyczepiono. - Cesarz Ludwik-Napoleon ukończył dzieło p. t. «Zywot Juljusza Cezara»; książka ta wkrótce ma się ukazać na świat. Autor usiłuje w niej dowieść

że Juljusz Cezar był rozprzestrzeniaczem zasad demokratycznych w Rzymie, że chciał przewagi ludu rzymskiego nad senatem. Brutus więc niepoznał się na Cezarze, równie jak Crsini na Ludwiku Napoleonie...

PETROPOLITANA.

Mayhap there is more meant, than is said in't. Tristram Shandy.

Wiosna-Roza Centifolia-Niewszystko piękne, co wielkie

Wszędzie gdzieindziej wiosna jest prawdziwa porą roku, stale i wybitnie odznaczoną i bezspor-

dziela do żłobów i drabin i woz próżny drugiemi steśmy jej pozbawieni; nie można tego o niej podrzenie dziecznie dzi konstytucyjnéj; le printemps ici n'est point une verite. Figuruje ona tylko w kalendarzu; w istocie zaś jest to stan przejścia od zimy do lata, niemający, jak i wszystko przechodnie, własnego charakteru, lecz pożyczający i naprzemian w so-bie lozujący cechy obu por, których jest łącznikiem, az walka przesili się i stanie do razu na lecie. Tak np. wczora palono u mnie w piecu, a w téj chwili piszę przy rażącym błysku i ogłuszającym huku piorunów, godnych lepszego klimatu; a i to mi nie dowodzi, że jutro znowu do Znicza uciec się nie będzie potrzeba. Tymczasem zieloność ledwo się wykluwa, a najmniej trzy tygodnie trzeba czekać jeszcze na cień od liści lipowych w letnim sadzie. Niemasz w tém najmniejszéj przesady; wielokrotnie z nowoprzybyłymi wygrywałem zakłady, że w dniu 22 maja (3 czerwca) żadnego całkiem rozwiniętego liścia na lipach tego ogrodu nie będzie, 22 maja, sic!-ezy rozumiecie wy to Litwinini, coście wpólnocnej Palmyrze nie bywali? Daléj już takich zakładów nie trzymam; sumienie na pewno grać nie po-

W braku cech tellurrycznych i atmosferycznych, są niemylne skazówki innego rodzaju: gastronomiczne i merkantylne, zwiastujące wiosnę petersburską. Pierwszemi są ostrygi, towar przybywający najwcześniejszemi po zejściu lodów okrętami. Krok w krok za temi, przybywają statki z zamorskiemi ptakami, małpami, psami, szczepani owocowemi i konchiljami. To wszystko wystawia się i szykuje w dwoch allejach skweru, umyslnie urządzonego w okolicach giełdy i gmachow komory celnéj. Z klatek ptasich wznoszą się kilkopiątrowe ściany, po kilkaset kroków długie, tak waznego handel ten nabiera rozrostu. Mozna sobie wyobrazić co to za babylonja gwaru, szczebiotu, wrzasku, pisku, rozlega się w tym punkcie ześrodkowania najrozmaitszych organów ptasiego i zwierzęcego głosu. Dźwięczne riturnelle słowików, idylliczne kwilenie skowroków, i aryjki swistane przez uczone ptaszeta, wszystko to zagłuszane skrzekiem i bachicznym świstem papug, wyciem psów, zgrzytem małp, szwargo-tem hollendrów, duńczyków, szwedów, usiłujących łamaną ruszczyzną dać się kupującym zrozumieć. Zaprawdę jeden to z najoryginalniejszych kiermaszów w świecie.

W tegorocznéj tych towarów wystawie, jakbyna udowodnienie powszechnej dążności epoki, element utilitarności, pozytywizmu, przemaga o wiele nad artystycznym. Ptaków muzyków stosunkowo nie wiele, ale za to, kiedy w przeszłych latach ledwie kilka par kur i kogutów było, dziś całe ich rzędy przesyłają wniebogłosy swych kwoktan i kukuryków. A wszystko takie osobliwe, takie rasowe; i kochinchińskie, podkasałe, na wysokich jak szczudła nogach, i czubate, i włocha te i jarzębate... Ten towar najwięcej pokupny. Papug też i nader pięknych, mnostwo, wśrod pospolitych żako i kakadu, wyszczegolniają się cudném upierzeniem papugi Aleksandra (psittacus Alexandri), tak nazwane od wielkiego historycznego wypadku. Podczas kiedy Aleksander Macedoński był jeszcze w Persji i wahał się co ma dalej przedsiębrać, przyniesiono mu jednę z tych papug. To rozwiązało watpliwość. Bohater tak został nią zachwycony, że wykrzyknął: »Idę podbić Indją! jaki to kraj być musi, co takia ma ptakie i detyszmel słowe. Oto od osta kie ma ptaki;» i dotrzymał słowa. Oto, od cze-go zależą czasem losy ludzkości. Gęsi kapitolińskie i indyjska papuga, były punktem wyjścia w pasmie najważniejszych wypadkow. Zresztą wolno przytoczonej wersji nie wierzyć; Linneusz wszakże z niéj wziął assumpt do nazwania gatunku. A rzeczywiście, to może najpiękniejsza z papug. Nie tylko że purpura, szafir i szmaragd składają się na jej sukienkę, ale cała postawa nadobna, dziobek kształtny, ruchy wdzięczne, nie takie zamaszyste i pajacowskie, jak innych współrodzajowych.

Inną jeszcze i świetną inauguracją petersburskiej wiosny, była dopiero co zamknięta wystawa roślin cieplarnianych, urządzona przez towarzystwo lubowników botaniki i ogrodnictwa i w któréj miały też udział słusznie wsławione cieplarnie cesarskie. Zeby nie powtarzać co już byto drukowane, odwołam się do artykułu, który był umieszczony o pierwszej takiej wystawie w Ty-godniku Petersb. z roku 1858 (N. 34—35). Tam autor, p. E. G. z botanicznem zamiłowaniem opisal ten festiwal Flory. Od tego czasu co do samych roślin niewiele do dodania mamy; ale z punktu ogólnego effektu dał się zauważać postęp, urządzono dwa wzgórza, z których oko obejmuje całość wystawy; sadzawka środkowa ożywiona zamorskiemi jakiemiś kaczkami; urządzono kilka aquarij i jedno terrarium, gdzie przez szklanne dzwony oglądamy dziwy światów pod-i nad-wodnego. W aquarjach mnostwo rybek, jaszczurek, ślimaków, żabek, dytiscusów; w terrarium zgrabne salamandry, i jedna ładna gadzina z rodzaju Coluber, zatrzymują uwagę spacerujących.

Wspomniawszy o artykule Tygodnika, nie mogę przenieść na sobie, żebym nie wznowił przedmiotu, ktory tam dotknięty i w swoim czasie sprawił wrażenie. Autor z niepospolitą cywilną odwagą podniosł rokosz przeciw królowej kwiatów; rożę centifolją zdegradował na znaczenie potwornego wyrobu i nazwał-o zgrozo!-roślin-

ną pulardą. Można sobie wystawić hałas, jaki powstał z tak zuchwałego kroku. Przez czas pierwszego wrażenia, gdziekolwiek się autor obrocił, musiał odbyć formalną szermierkę. Przyznam się, że i ja byłem niepospolicie zgorszony. Szczególniej ob-chodził mię los tylu poetycznych wystąpień, tylu madrygałów, sonetów, ba nawet od, pisanych do róży; dopieroż miłostek jéj ze słowikiem, ko-kieterji z motylem... i t. d. I wszystko to mia-łoby być tylko obłędem, wszystko stosować się

do... pulardy!
Po tegorocznéj wystawie, gdzie też całe lasy roz figurowały, przypomniano sobie tę profanacia i autor znowu musiał bronić swego założenia od gwaltownych attaków.

Jeden z nich tak mię zajął, że musze tu wypisac całą scenę turnieju, którego byłem świad-

(upan. 40 vers.) Greebu (przyw. 40 czet.) . 4 — Chassa anasuaro. Siemier (mans. 100 vers.) Gryki (przyw. 100 czet.) . 3 25 Jacca nyg. Masła pod

Nie umieszczę tu jego pierwszych argumentów, zapisanych w Tygodniku, wypisze tylko to, co po-sługuje do uzupełnienia elementów sporu.

KORRESPONDENCJA KURYERA WILENSKIEGO.

Wiedeń, d. 26 czerwca 1860. (Dokończenie ob. N. 52).

Tego tedy stanowiska trzymają się Węgrzy ciągle, i tak przestrzegają prerogatyw swego "Królestwa", iż w każdém zdarzeniu, w każdéj dyskussji, naprzód debatują nad tém: czyli przedłożone sprawy, nie należą do attrybucji reprezentacji krajowych.—Tak samo np. było przy rozprawie nad prawem ksiąg hypotecznych,—hr. Barkoczy był tego zdania, w kommissji nad tém prawem rozprawiającej, iż księgi hypoteczne do potrzeb kraju mają być zastosowane, i każda reprezentacja powinna się sama tém zajmować, jak jej się podoba. Przegłosowany nie poddat się większości—lecz wystąpił z kommissji—Przy wyborze na jego miejsce innego członka, rozpoczęła się i n plen o bardzo żwawa dysputa, w której Węgrzy z całém zapałem prawdziwego przekonania brali udział w debacie—Bardzo subtelną, ale prawdziwą dystynkcję zrobił hr. Barkoczy i hr. Sechen;—między Niemcami, jak o narodem, któremu Węgrzy zawdzięczają cywilizację, po-Tego tedy stanowiska trzymają się Węgrzy ciągle, i tak Barkoczy i nr. Sechen;—między Niemcami, jako na-rodem, któremu Węgrzy zawdzięczają cywilizację, po-stęp, nauki etc: i którzy teraz we wszystkich małych kraikach, domagają się czynnego współudziału w admini-stracji i prawodawstwie; a Niemcami, jako u rzędni-kami Austryjackiemi, którzy dyskredytują i rząd i mowe i naród swój—a w kraju, do którego przyszli, u-ważani są za intruzów, których interesa kraju nie ob-chodzą. Niepodobna przytaczać mowy różnych znakomi-tych mówców; tylko można dodać—że wszystkie są osnute na jedném tle. Prezydentem Rady Państwa jest arcyksią-

że Bainer—który z szczególnym taktem i lojalnością prowadzi rozprawy na wpól—parlamentarne.
Z niecierpliwością wygladają na ogłoszenie Statutow Sejmowych, i na jakich podstawach będą robione wybory?—można być pewnym, że tó, co innym prowincjom wydawać się będzie dostatecznem, może nie zadowoli Węgrów; bo właściwie tym idzie o stosunek autonomiczny do monarchji mniej więcej taki, w jakim się znajduje lub znajdować powinien Holsztyn do Danii—a u góry zdaje się na takie rozszerzenie nie chętnieby przyzwolono.

W Węgrzech samych, duch solidarności, współczucia współcierpienia owionął wszystkie klassy, i wszystkie zdaje się, narodowości, z których się ten kraj składa. Widzą teraz wszyscy, że rozpadnięcie się na kasty, szczepy, partykularne interesa, nie pomaga indywiduom— a szkodzi—ogółowi.

Rząd z chwalebną powolnością, i wyrozumiałością nie stawia przeszkody objawom życia publicznego—ani zgromadzeń, ani stowarzyszeń zabrania— To jest jedyna droga do poznania potrzeb ogółu, czy materjalnych, czy duchowych, i stawia nareszcie—idąc drogą postępu— na równi z narodami najbardziej cywilizowanemi—Przytoczę tu kilka takich patryotycznych objawów w Węgrzech.

Wiadomo, jak czcili swego "Sechenyi ego" — który żyl

i umari dla kraju swego, moralnie i materjalnie chcial i umarl dla kraju swego, moralnie i materjalnie chciał go podnieść do najwyższej doskonałości. Rok 1848 i jego skutki tak go przygniotły, że zbolałe serce oddziałało na rozum, który się powlekł chmurą, ten silny charakter, to pojęcie p i ę k n a i dobra, olbrzymich rozmiarów, uległy pod ciężarem wypadków strasznych, dla myślącego.— Nie było to uniesienie narodu z rozkazu, na komendę, tylko dług ojczyzny, oddany najlepszemu synowi; w żałobie ogólnej brali udział katolicy, protestanci, żydzi, szlachta, miasta, i chłopi Węgrzy: tak Madiary, jak Słowacy, Kroaci, Wołochy, akademja, żegluga parowa, towarzystwa agronomiczne, księża etc. etc.

Teraz postawili pomniki dwóm poetom, którzy się przy-

wa, towarzystwa agronomiczne, księża etc. etc.

Teraz postawili pomniki dwóm poetom, którzy się przyczynili szczególnie do podniesienia mowy i ducha literatury Węgierskiej, Kisfaludy i Berzsenyi, pierszemu w Fyred drugiemu w Mikla nad jeziorem błotnickiem (Platten-See): powiem słów kilka o drugim, to, co mi się charakterystycznem festynu tego wydaje.

Berzsenyi był protestantem. Kaznodzieja sławny tego wyznania, Szekats był powitany przez księży katolickich, uściśnieniami serdecznemi, publicznie. Protestanci toast wychylili na cześć stowarzyszenia katolickiego S. Szczepana. Chłopów z najodleglejszych okolic przybyło na teuroczystość przeszło 8,000. Z różnych stanów ludzi było przytomnych przeszło 20,000.—Kraj, który i czuje i uczucia objawia w ten sposób, wart losu dobrego. Co do szczególow: Na czele akademii Węgierskiej był jej prezydent, Bar: Łoetvoes, poeta, i powieścio-pisarz, potém zydent, Bar: Eoetvoes, poeta, i powieścio-pisarz, potem Toldy, i Baron Kemeny, redaktor "Pesti Naplo" który także reprezentował muzeum Siedmiogrodzkie, Torok redaktor "Pesti hirnok" etc. kapituly, i reprezentacje du-chowieństwa, i komitatow (szlachta). Wspomnienia go-dna była deputacja Kroatow, na jej czele hr. Szczepan dna byla deputacja Kroatow, na jéj czele hr. Szczepan Draskovich, żnany ze swego słowiańskiego usposobienia tak zwanej u południowych Słowian, Illiryjskiej partji.—Z ewangielickiego gymnazium Ocdenburga, gdzie Berzsenyi do szkół chodził, było 8 studentów i 2-ch professorów, literatura i piękne sztuki były także reprezentowane, między innymi wirtuoz Remenyi; na wzgórku, na którym pomnik skromny Berzsenyiego stoi, czekała publiczność z różnych klass złożona, tak ściśnięta do kupy, żeby był jak to mówią i szpilki nie przepchał. Uroczystość ujęta była w ramy obrzędu kościelnego.— Naprzód miejscowy proboszcz. Szalay odprawił modlitys czystość ujęta była w ramy obrzędu kościelnego.— Naprzód miejscowy proboszcz, Szalay odprawił modlitwę, potem sławny kaznodzieja protestancki Szekats wstapił na trybunę, na ten cel przyrządzona, i miał kazanie, które trwało godzinę.—Jakie musiało być wrażenie, można wziąść miarę z tego, że kilka razy musiał się kaznodzieja wstrzymać, bo placz i łkanie przytomnych słuchaczów nie pozwalały mu mówić dalej, a gdy ku końcowi wzniósł ręce ku Niebu, błogosławieństwa u Twórcy świata dla tego kraju się dopraszając, wtedy młodzi i starzy, kobiety i mężczyżni, mieszkańcy Puszty, i reprezentanci akademji, padli jednocześnie na kolana, i ukorzyli się przed Wszechmocnym, poczem wystapiły panie, w ubiorze narodowym. mocnym, poczém wystąpiły panie, w ubiorze narodowym, na jej czele hrabina Zichy, i zaczęły przystrajać monument w wieńce i kwiaty, między temi, w trojbarwne wstegi przystrojonemi kwiaty, figurował jeden kolossalny wieńiec, który 3 razy pomnik okolił, poczém udali się wszyscy do ogrodu familii Berzsenych, gdzie niezliczone rzędy stotów dla gości zastawione były.

Przy takich publicznych obrzędach najważniejszą rolę, podług zwyczaju w nówszych dopiéro czasach przyjęte-go, odgrywają toasty, t. j. mowy krotkie przy nich mia-ne, a w których mieści się, lub mieścić się powinien s e n s

moralny, i tu właściwie: innowacja. Pierwszy się odczwał Pawel Somsich, starzec 80 letni, powszechnie awielbiany, który miał sobie polecone zajęcie się wystawieniem pomnika jeszcze w 1843 przez zgromadzenie komitatu w Somogy. Dla różnych przyczyn to dzieło wtedy nie przyszło do skutku, W mowie swojej starzec chwali wolność słowa, prassy, zgromadzeń. Powiada, bez tych attrybucji żaden narod nie mógł się należycie rozwinąć, i poczuć godność ludzkości. Nasza organi-zacja dawna komitatów i sejmów była dobra, ludzie się kształcili na obywatełów kraju; mówią, że miała żywotne błędy. Przypuszczam, ale nie styszałem dotąd, by który z krytyków lub cóś lepszego zaprowadzić umiał, albo nawet e h e i a ł. Skończył mowę apostrofą do Berzsenyego, Po nim bar. Eoetvoes przemówił: mewa jego najglębsza. Treść taka: dziękuje on imieniem akademji za wyszczegól-nienie, jakie się jej dostało. Akademja ma twardą służbę. Stoi ona bowiem na straży postępu narodu. Naród się składa z pojedyńczych osób, jeśli każdy czasu nie mar-nując, będzie się starał przykładać do podniesienia duchowego całości, jeśli się sam doskonalić każdy zechce szczewego calosci, jeśli się sam doskonalie kazdy zetne szcze-rze, to wtedy znajdzie u mety swych usiłowań ludzkość przeobrażoną. W naszéj pięknej ojczyznie jedno z pier-wszych miejsc w Somogy, zajmuje Szigetvar, u którego pod-nóża bohatér Zrinyi *) krew swoją przelał, i przysięgę

*) Zrynyi z pokolenia Słowiań: hrabiów Brebir, 1518 ur., nieustraszony wojownik, był Banem Kroacji. Turków często bił, w 1562 pod Szigeth, w 1566 z 3,000 przeciw 70,000 Turkom bronił miasta Szigeth walecznie, niemogąc się utrzymać, zamknaj się w zamku, i z pozostalemi 600 towazywami, i przebić i niemogac nie najpiękniejszą. Pod tutejszą szerokością je- kiem i uczestnikiem, gdzie rycerze i rycerki kru- towarzyszami, chcąc się przebić i niepoddając się, bo byli derskiej "Zrini".

nośnością serdecznych ludowych picśni. Oby ten duch nosnością serdecznych ludowych piesni. Oby ten duch tak téj okolicy Somogy, jak i całemu krajowi na wieki przyświecał. Po tém powitano gości, braci z kracji, hr. Draskovich chciał po węgiersku przemówić, ale nie pozwolono, mówił tedy w swojej mowie, akcent główny kladac na stosunki wiekowe historyczne między W ę-

dac na stosunki wiekowe historyczne między Wegrami i Kroatami, huczne 3 kroine "Zivio" dało się słyszeć jako odpowiedź ryczaltowa zgromadzenia.

Potém mówili baron Kemeny: Karoly dwóch; t. J. Janosz i Erszaki, Kacso ksiadz protestant wniosł toast na stowarzyszenie katolickie ś. Szczepana, Jankowich Lukacs ksiądz katolicki toast kaznodziejowi protest. Szekats.

Profesor Domanowski z Oedenburga, odpowiedział na propozycję przez kogoś uczyniona, by już zaprzestać mów, że już dość długośmy miczeli, nie możemy tej sposobności opuścić, by sobie nie ulżyć sercu.

Baron Frydryk Podmaniczky, członek akademii pozicka.

Baron Frydryk Podmaniczky, członek akademii powiada:
Mamy pieśńludową, Sza szónak is egy a vége, t. j. ze 100
słów jedno jest: końcem, którą by można przemienić na
dykcję, że jedno słowo mieści w sobie 100, a tém słowem
jest "wytr wałość," jakiéj nam trzeba. Potém oznajmiono, że wirtuoz Węgierski młody Reménji Ede, za godzinę wyprawi koncert. Udał się dobrze. Składka wynosiła 830 f. które artysta w całości oddał na cele dobroczynne i patryotyczne, chociaż sam bardzo jak mówią potrzebny. Tymczasem; t. j. nim koncert się rozpoczał,
Szczepan Roboz poeta młody, wiersze do uroczystości dnia
tego zastosowane rozdał obecnym, i Prymasowi Węgier,
kardynałowi Ścitowskiemu, hold i uszanowanie narodu złożyć zaproponował, czemu cała publiczność przez jednogłośny "Eljen" zawtorówała. Wznosząc toast, jako młody
Bard, przestroił go w formę fantastyczną, bo jako ciąg
dalszy uczczenia szanowanego powszechnie i patryotycznego arcypasterza, miasto mowy, "Ojcze nasz" do sytuacji kraju zastosowany, wyrecytował. Jeśli chciał
mówca wywołać niezmierny cfekt, to mu się to w zupełności udało. Dla ciekawości tylko... przytoczę ten utwor Baron Frydryk Podmaniczky, członek akademii powiada: ności udało. Dla ciekawości tylko... przytoczę ten utwor poety wegierskiego:

"Arcypasterzu kochany, mów modlitwę za nas: "Ojcze nasz, któryś jest w niebie" uświęć ten naród je-dnością i zgodą.

"Przyjdź Królestwo Twoje" i dla nas wiek złoty. "Bądź wola Twoja." a przez Nia niech się dzieje wola tego narodu tak teraz, jak i za 1,000 lat. "Daj nam chleba naszego powszedniego" i uszczęśli-

"Odpuść nam nasze winy" jeślismy niedoli kilku-wieko-wej nie znosili cierpliwie, i szemrali. "Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom," którzy czy swoi, czy obcy przeciw nam walczyli.
"I niewodź nas na pokuszenie" byśmy nie przestali ko-

chać ziemi naszéj. "Ale nas zbaw ode złego," i nieszczęśliwości doczesnéj,

bo Twoje, Boże są niebo i ziema, i ta nasza ziemia, nad którą się zlituj teraz, i na wieki wieków. Amen.
"Eljen nasz Prymas." — Przytoczylem by okazać, że Wegrzy, poeci mają upodobanie w wynurzeniach nie-zwykłej formy, i często orientalne zacięcie się przebija,

W Węgrzech zaczynają teraz także myśleć o zakładaniu kantorów komisowych, nakształt tych, które już exystują w Królestwie, a zakładają się w kilku miejscach Galicji, ale bliżej się przypatrzywszy rzeczy niemożna powiedzieć, żeby u nich była tak gwaltowna potrzeba podobnych zakładów. Mają Dunaj, Cisę koleje żelazne, pozycję lepszą bo z Wiedniem bliska dość i dobra kommunikacja a nadewszystko mają swój rodzimy, porządny żywot kupiecki, trudno tedy tym zespoleniom tam, wróżyć szczególnych rezultatów. Jedno wino, którego Wegry dużo produkują, mogłoby być artykulem znacznym exportu, ale tu zacząć by trzeba od uprawy racjonalnej latorośli w winnicach, i wina w składach, by można konkurować na targach świata, z właściejelami winnic (vigneros) reńckiemi lub fraczeli ścicielami winnic (vignerons) reńskiemi lub francuzkiemi. To zaś należałoby bardziej do towarzystw gospodarczych jak do biór kommisowych. Do nie dawna była stagnacja w handlu zboża, teraz okazali się kupcy z Francji, Szwajw handlu zboża, teraz okazali się kupcy z Francji, Szwajcarji i Niemiec, i znaczne partie zakupili zboża, mianowicie w Węgrzech, i tej części Morawii, która z Węgrami graniczy, do Galicji nie dotarli. Dawniej, póki dróg żelaznych nie było, musiały produkta przechodzić przez 10 rak; i ceny dokładnej kosztów transportu, przeładowania, mamazynu i t. d. nie możno było dójść, teraz do pierwszej reki producenta, przychodzi kupiec z miejsca konsumpcji. W takich tedy stosunkach stowarzyszenia nie wiele pomogą, u nas rzecz się ma inaczej i kommunikacji dobrej niema, i pośredników handlowych racjonalnych, któbrej niema, i pośredników handlowych racjonalnych, któ-rzyby jakie takie mieli wyobrażenie o solidarności intererzyby jakie takie mieli wyobrażenie o solidarności interesów w gospodarstwie narodowém, nie znajdzie. U nich momentalne wyzyskiwanie potrzeb indywidualnych producenta, jest summą mądrości; w takim stanie rzeczy, stowarzyszenie producentów musi do lepszych doprowadzić rezultatów jak zależność od tak anormalnego ruchu handlu. Ci zagraniczni kupcy, którzy tu u właścicieli ziemi wielkie rozbudzili nadzieje, opierają swe kombinacje na wiadomościach, że w Ameryce tego roku urodzaj mierny, że deszcze w Francji każą się obawiać złego zbioru, że nareszcie w Rossii południowej szarańcza wielkie miała po robić szkody, a nareszcie (co zdaje się być najgłówniejszą przyczyną): disagio papierów austr., zapewnia kupcom zagranicznym przynajmniej pokrycie kosztów przewożu. wiąc o szaranczy, koło Raab (Wegry) i na wyspie Szuett koło Komorna okazala się ona w niepospolitéj ilości, mówią, że zaległa z 10,000 morgów, ale że ją wypłoszyli, i wygubili dymem siana, co się miało okazać skutecznem, w gminie Heteny, kolo Raab, nim się mieszkańcy opamiętali, zjadła około 400 morgów zbożem zasianych. ciaż ten środek, palenia siana, jest prostym; ale nie zdaje się być łatwym do zastosowania, bo wiatr łatwo może dym odnosić w przeciwną stronę, osobliwie, jeśli się zmicnia. Inny środek także prosty na księgosusz podał niejaki p. Hoepfner, członek komitetowy, towarzystwa agron. styryjskiego, który się zasadza na smarowaniu olejem, lub osadem oleju, pachwicy piersi, miejsc miękkich bydła; co dnia swoje bydło z 22 sztuk złożone smarował i kiedy w całej okolicy, i w sąsiedniej stajni, bydło ginęło, u niego ocalało. On sobie sam wymyślił ten sposób i wpadł na niego przez spostrzeżenie analogiczne, że na wschodzie ci co zapalają latarnie publiczne i wyglądają, jakby że smoly wyleżli, tak prze-siękli olejem, ci nigdy nie dostają żoltej febry. Dosyc dyplomatyczną rezerwe robi ku końcowi swej publikacji p. Hoepfner; dodaje bowiem, że on może tylko za fakt powy-Hoepfner; dodaje bowiem, że on może tylko za fakt powyżej cytowany zaręczyć, ale czy jego bydło możeby, i bez tej prezerwatywy było zdrowe, tego niewie. Można popróbować, bo ta rzecz ma dużo podobieństwa do prawdy, chociażby życzyć należało, by się nie wydarzyła sposobność robienia prób tego rodzaju. Dużo mówią o wynalazku niejakiego p. Habersang, dyrektora fabryki maszyn w Pradze, który ma na celu przy statkach parowych pokasować koła, lub tak zwane szruby, mają być bowiem zastąpione przez innego motora. Konstrukcja przyrządu spoczywa na użyciu pary wychodzącej z kotla, a oraz i dymu czywa na użyciu pary wychodzącej z kotla, a oraz i dymu czywa na użych pary wychodzącej z kotla, a oraz i dymu kominowego, w ten sposób, by je rurami poprowadzie pod tylną część statku w wodę, która wprawiona tym sposobem w ruch, pędzi okręt naprzód. Cale przyrządzenie ma być proste, i da się nim statek dobrze kierować. Korzyść bylaby nie tylko w mniejszości kosztów, ale główn s w możliwości budowania statków parowych daleko pływ mozilwości odadwania statkow parowyci dateczenia ciej idących w wodzie, niejako się przesuwających po powierzehni. Wynalazca głównie miał na uwadze rzeki nieregulowane, które jak wiadomo żeludze parowie nie do zwalczedze rzeki nieregulowane, które jak wiadomo żegludze parowej trudności wielkie, często nie do zwalczenia stawiają. Uczynione próby (ale tylko z modelem małym takiego statku) przez p. Habersang poniżej młyna parowego w Śmichowie na Moldawie, koło Pragi, dobrze wypadły. Teraz chce z modelem większym wystąpić. "Apparatem orkanowym" nazwał swój wynalazek. Na dokończenie wiadomość lokalna: Wiedeń miał oddzielone starym murem miasto od 34 przedmieść. Nareszcie tamtego
roku postanowiono znieść mury i Głacis ciągnące się między miastem a przedmieściami zabudować. Temi dniami dzy miastem a przedmieściami zabudować. ambasador francuzki kupil na Glacis plac wielki na botel ambasador francuza zaprela diacis plac wielki na hotel ambassady, mówią, że angielski i rossyjski to samo zrobią. Optimiści tedy, którzy a minori ad majus kalkulują, są tego zdania; że horoskop dla Austrji nie zły, postawiony przez dyplomację, kiedy chcą się tu ufundować.

związani przysięgą, zginęli co do nogi, pod razami Turków, przed wyjściem z zamku podlożył lunte pod skład prochu, przez co dużo nieprzyjacioł zginęło. To dato temat do tragedji Koernerovi niem. a Thonars'owi do trag. hollen-

(Dokonezenie, ob. N. 52.)

Ta przecież solidarność i związek wzajemnego wspomagania się, będące jedynie, jak to wspomniałem, skutkiem religjinych instytucyj, nie prze szkadzają im grząznąć w grubéj ciemnocie. Nie widać u naszych żydów najmniejszéj skłonności do postępu. Choć to niby ubior przykroili po Europejsku, zawsze przecież odróżniać się starają długością onego, mężatki mimo surowego zakazu golenia głow wszystkie bez wyjątku noszą pieruczki i założki ze sztucznych włosow.—Najzamożniejsi kupey nasi nie uczuli jeszcze potrzeby urządzić sklepów po Europejsku, żeby je zamykać, i jako tako w ciągu zimy ogrzewac. A tak przeważnie zabrudzili miasto i zawładnęli całym przemystem i handlem, że procz restauratorów i cukierników, jeden tylko chrześcijanin jest kupiec, i to utrzymujący handel win i trunków. Wszystkie nawet hotele są w ręku żydów, a wszystkie prawie domy przy głównej ulicy (bo nawiasem mowiąc jednę tylko mamy głowną ulicę) są własnością żydow.

Zastraszający dla Suwałk jak dla całego kraju liczebny wzrost téj dziwnéj ludności, tego narodu w narodzie, a ztąd zagrażająca przewaga, jaką wziąsć mogą żydzi, daje ludziom myslącym przedmiot do głębokiego zastanowienia się nad tą kwestją. Nie wdając się przecież w ostateczny rozwoj tych studjow, trudno nie wspomnieć, ze przedewszystkiem należy starać się o rozszerze nie oświaty między żydami. Dziwne w tym ludzie jest pomięszanie bystrości, przenikliwości. dążności do życia kommunalnego, (co wszystko właściwe jest ludom cywilizowanym) z grubemi przesądami, przywiązywaniem się do rzeczy nie mających żadnéj wartości jak np. do przyswojonego sobie języka i ubiorów, których używaja. a ktore za narodowe poczytują; – z obojętnością dla rozwijającego się przemysłu, w ogóle dla postępu cywilizacji, także dzisiejsze massy narodu żydowskiego u nas nawet pozostały w tyle. Zasadą owych organizacyjnych żywiołow, jakie widzimy u żydow, jest duch starego zakonu Pentateuku; przyczyną znowu wad powyżej dotkniętych jest odrębność, w jakiéj się trzymają, i ciemnota. Gdyby więc spożytkować to, co jest dobrem, a działać przeciw temu, co jest u nich złem, można by tę bezwładną a szkodliwą warstwę ludności zrobić użyteczną. Wszak mamy codzienne przykłady, do czego zdolni są żydzi ucywilizowani.—Zdarza się słyszeć samych żydów, że do szkoł przystęp trudny; a wreszcie szkoły dla nich musiały by być zastosowane do ich dzisiejszego stanu. Szkoła Rabinów nowo uorganizowana w Warszawie, a w któréj organizacji zastrzeżono, że za lat kilka na rabinow, będą mogli być tylko wychowańcy téj szkoły wybierani, może kiedyś wywierać wpływ bardzo uzyteczny, ale wpływ to jeszcze odległy i zbyt pośredni. Gdyby w miescie mającem do osmiu tysięcy żydow była szkoła, choć tylko nieco wyższa od elementarnéj, możnaby było od takich, którzyby konsens na założenie handlu otrzymać pragnęli, zadać o-kazania świadectwa z ukończenia takowej.

Zostawiając sobie nadal dalsze szczegóły o ludności naszego miasta, zakończam udzieleniem

kilku nowin: W dniu 30 kwietnia r. b. odbyły się w Suwałkach wybory urzędników do władz towarzystwa kredytowego, ziemskiego. Rezultat wyborów wiadomy z inych pism. Tu tylko warte wspomnienia inne szczególy tego zebrania, które było w tym roku liczniejsze niż innych lat. Powodem tego była coraz więcej uznawana ważność wyborów, tém więcej, gdy wedle wiarogodnych wiadomości ma być dozwoloną nowa pożyczka, i to na zasadach znacznie rozciąglejszych niż dotąd; a wreszcie celem narad było zawiązanie wspołki handlowej rolników. Wiadomo i o tem z iunych pism, że są dwa projekta; że jedni pra gną połączenia się z domem rolników Płockch inni zas są za zawiązaniem oddzielnej społki rolników nadniemeńskich. W czerwcu ma być rzecz ostatecznie zdecydowaną. Trudno nie zwrocio uwagi na różnicę dzisiejszych zebrań od dawniejszych. Na pociechę prawdziwą przyznać trzeba że nasze ziemiaństwo coraz widoczniej poważnie je i dojrzewa. Kiedy sobie przypomnimy da-wniejsze zjazdy, ich hałasliwość, buńczuczność, kiedy wspomnimy sobie jak te zebrania były rozstrzelone, jak po różnych kątach oddawano sie grze i pijatyce, i kiedy porównamy dzisiejsze zebranie tak koncentrujące się i tak poważnie i ciągle zajęte zastanawianiem się nad kwestjami czasu, gdy wspomnimy że dobroczynność mimo krytycznych czasów przeszło 1200 r. s. od naszych ziemian na tém zebraniu zyskała; to jakże się nie cieszyć taką zmianą ku dobremu? Dzisiejszy marszałek szlachty gubernji Augustowskiej hr. Kazimierz Starzeński pojmując prawdziwie swoje stanowisko, i w istocie przywodząc obywatelstwu, znaczną część zasługi bierze na siebie. Przez cały czas zjazdu, ktory trwał blisko tydzień, ciągle najgościnniej przyjmował u siebie zebranych, i w jego salonach odbywały się wszel-kie narady. W przeddzień wyborów gubernator cywilny Baron Fersen od kilku dopiero miesięcy zarządzający gubernją, ale którego nalepsze usposobienia dla dobra gubernji mieszkańcy mieli juz sposobność poznać, dał u siebie wieczór, na ktorym tak obywatele jako i miejscowi urzędnicy licznie zebrani najgościnniej byli podejmowani. W dzień wyborów Henryk hr. Starzeński jako prezes zebrania, wraz ze St. Downarowiczem wice-prezesem tegoż zebrania, dali objad w sali tutejszéj resursy, na którym tak obywatele jako i miejscowi urzędnicy w liczbie 150 osób byli ze-

W czasie tegoż zebrania odbył się koncert przez tutejszych artystów i amatorów na korzyść Insty. tutu muzycznego Warszawskiego urządzony. Mieszkańcom Wilna miło może będzie przeczytać, że w urządzeniu tego koncertu głowny udział brał artysta Mikołaj Wąsowski z Wilna tu przybyły i stale osiedlony, i że największa zasługa jemu się w tym względzie należy. Towarzystwo, w gronie ktorego można szukać amatorów i artystów

kow korrespondentow, po jednym z każdego okrę-gu sądowego, na jakie dzieli się gubernja. Kazdy członek korrespondent naradziwszy się z innymi członkami w okręgu zbiera wiadomości o kandydatach i sprawdza na miejscu wymagane warunki. Delegacja w komplecie ocenia kwalifikacje przedstawionych kandydatów i przyznaje im nagrody. W ten sposób w gubernji tutej-széj przyznano w r. 1858 medal złoty Fryderykowi Boetcher rządcy folwarku Giełgudyszki w okr Marjampolskim za lat 42 służby; medal srebrny Janowi Zawadzkiemu ogrodnikowi z dobr Grajewo w okr. Biebrzańskim, i takiż medal Szymonowi Witkowskiemu ogrodnikowi z dóbr Hołny w o kręgu Sejneńskim. W r. 1859 przyznano medal wielki złoty Franciszkowi Łempickiemu dziedzicowi dóbr Wierzbowa w okr. Łomżyńskim za naj lepsze gospodarstwo folwarczne, i takiż medal otrzymał Feliks Waga, dziedzie dobr Grabowo w okr. Biebrzańskim za najlepsze gospodarstwo leśne. W tym roku odbyło się posiedzenie delegacji w d. 24 maja. Modal wielki złoty o-trzymał Feliks Niemira dzierzawca folwarku Lipniki w okr. Tykocińskim za najlepsze prowadzenie dzierżawy; -drugi medal wielki za najle psze urządzenie pomocy lekarskiej dla włościan przyznano Eugienjuszowi Rembielińskiemu dziedzicowi dobr Jedwabne w okr. Lomżyńskim, który od lat 11 ma urządzony szpital i aptekę dla włościan, tudzież pomoc lekarską złożoną ze stalego chirurga i dwoch akuszerek. Piękny to fakt, tem piękniejszy, że dotąd nie był głośnym.

Z nowin jeszcze dodać muszę, że w Suwalkach ma być urządzona szkoła rządowa żeńska, a w gu bernji szkoła rolnicza niższa. Pan Kazimierz Brochocki z upoważnienia i z pomocą obywateli ziemskich ma założyć w Suwałkach kantor komissowy który ma ułatwiać nabywanie żelaza i innych towarow. Roman Wierzchlejski.

List L. Sow. Uwzględniając świętość obrony, nie odmówisz szanowny Redaktorze zamieścić w Kuryerze kilku słów moich, jako odpowiedzi na pocisk p Nowosielskiego, wymierzony przeciwko mnie w 46 N-rze pisma twojego.

Autor Ludu Ukraińskiego zarzuca recenzentowi przekładu Nestora złą wolę w ocenieniu pracy p. Kotkowskiego. Zarzut tak zaostrzony powinien się był opierać na pewnych zasadach a nie na widzimi się łaskawem. W ocenieniu krytyczném roboty p. Kotkowskiego wykazałem jak się miał wziąć do rzeczy wydawca, a jak tłumacz zwyczajny. P. Nowosielski zapomniał o odróżnieniu owem, nie pamiętając i o tem, że poprzestałem na końcu na założeniu ostatniem. Usterki tłumaczenia są w oczach p. N. za drobne. Należało je, zdaje się, przytoczyć a następnie okazać ich drobiazgowość. Z artykułu mojego każdy z czytelników wyniósł opinje przeciwną. P. Nowosielski uniewinnia russycyzmy tłumacza, rozciągając wspólnictwo grzechu do recenzenta;argument wcale nie przekonywający, tém bardziej że pochwyconą przez p. N. usterkę wprowadzili najznakomitsi historycy nasi, nazywając Nestorowe kodeksa imionami właściwemi mowie rossyjskiej. Odwołuję się w tej mierze do pism Joachima L. i Bielowskiego. Tak samo, choć trochę dziwnie, nie nazywamy Iwanów Janami, Igorów Jerzemi i t. p.-Najważniejszy argument pana Nowosielskiego, tyczący się użycia odmiennych tekstów, jest niesumiennym, gdyż recenzent nie tylko, że się trzymał tekstu Ławrentego, lecz przepisywał go z książki samego p. Kotkowskiego. Nareście, co do oglądania się na prace innych, p. N. zwichnał myśl moją, gdyż wyrzucałem tłumaczowi, że nie skorzystał z czynionej mu propozycji porównania tłumaczenia swojego z przekładem p. Bielowskiego.

Otoż i wszystko. P. Nowosielski, tak słynny z chrześcijańskiej sprawiedliwości powinien był dokładniej rozważyć sprawe zanim postawił ją przed ogółem uzbrojoną patentem magistralnéj powagi swojej. L. Sow

WIADOMOSĆ BIBLIOG. ZA MIESIĄC CZERWIEC 1860. R. Przewodnik dla spowiedników, dzieło ułożone przez ks. I. Gauma. Przełożył z Francuzkiego ks. Urban Rokicki. in 8-o str. 295, 18 i pol Tom I nakład Zawadzkiego. - Nauka czytania pisma polskiego dla małych dzieci z ró-żném nabożeństwem i katechizmem katolickim krótko zebrana niegdyś, kilkakrotnie drukowana, i znowu przedrukowana. in 8-0 str. 28, 2 ark. druk Zymelowicza. Sefer Orchat Cadikim czyli ścieżki prawowiernych in 12 str. 91 ark. 2 nakład Romma.—Bowe Mase, czyli powieść o Bowie in 12-0 str 86 ark 3 nakład Romma. - Seder Kinot Letisza Beaw, czyli modlitwy na 9-ty dzień miesiąca Aw z tłum. żydowsko-niemieckiem in 8 str. 161 ark, 12, nakład Romma. zydowsko-niemieckiem in 8 str. 161 ark, 12, nakład Romma.
—Seder Taftilos Mikoł Haszana czyli modlitwy na cały rok in 32-0 str. 164 ark. 8 i jedna czwarta nakład Romma.—Cheiwość ukarana, powieść przez księdza Stanisława Felińskiego in 12-0 str. 70, 3 ark. nakład autora, druk Syrkina.
—Piewiec z nad Dźwiny, Poezje Antoniego Krumana. Sposzyt Pierwszy in 16-0 str 167, ark. 5 i jedna czwarta nakład autora druk Zawadzkiego.—Swejka Marya ir Gywenimas Panos Szwancziausios in 8-0 str. 24 ark. 2 str. 24 ark. Panos Szwencziausios in 8-o str. 31 ark. 2 nakład autora druk Syrkina.—Seder Kinosz Letisza Boab czyli smętne modlitwy na 9-ty dzień miesiąca Ab, rocznicę zburzenia Jerozolimy in 8, str. 87 ark. 5 i pół nakład Romma. Sefer et Sofer Hachadesz ezyli nowe pióro pisarza in 12 str 76 ark: 8 nakład Romma.—Seder Techinot ubakuszot, czyli modlitwy dla kobiet hebrajskich in 8 str. 88 ark 5 i w naszem mieście jest nader nieliczne, a przecież umiał on złożyć imponującą i harmonijną całość. Sam grał koncert Mozarta z towarzyszeniem orkiestry z kilkudziesiąt osób złożonéj. Z artystów wam znajomych grał na gitarze Zapolski-Downar, który się także w Suwałkach osiedlił. Wąsowskiemu, który tu sobie zjejdnał sympa-

tją, zawdzięczamy znakomite ożywienie muzykalnego życia w Suwajkach. Mielismy już kilka dzie sątowym żydowskim in fol. cześć v str. 382 ark. 95 nakład autora, druk kwiatowskiego w Zytomierzulachorowych koncertowy. W kierych W, t jako dyrektor, i jako wykonawca występuje. Dorobil on muzyke do wierszy Wasilewskiego Edmunda: "Zapomniane skrzypki moje. "5 choc powien, że to przesiczna muzyka, to przecież, gdy pozosta la ona w iece-autora, muscie tylko uwierzyć na słowo. Skomponował także kantatę na uroczystość urządzoną w marcu na korzyść Instytutu muzycznego, która choć bardzo piękna, nie mie in 12-o str. 12 i pła ark druk Zawadzkiego. "Formalis w przecież, gdy pozosta na osa w iece-autora, muscie tylko uwierzyć na powiadanie Temma in 16-o str. 38 i jedna pisa być z powodu rożnych przesikod wykonana, Napisał także mazura, ktory został wydanym na korzyść utojszej ochrony; a teraz układa mszę na śpiewy z orkiestrą.

Jeszoze jedna okoliczność, której nie podobna pominaci. Towarzystwo rolnicze corocznie wyznacza rozmaite nagrody, które przyznają defegacje oddziałowe. Delegacyj takich jest ośm podung dawniejszego podziału na ośm gubernji. Składa się tutejszą delegacja z siedmiu eztorkow korrespondentow, po jednym z każdego okrednie z przepise pomożone. Nakladem autorki in 6-o str. 38 i jedna dawniejszego podziału na ośm gubernji. Składa się tutejszą delegacja z siedmiu eztorkow korrespondentow, po jednym z każdego okrednie z przepise oddzyca na pod w podwodzenie na przepise pomożone. Nakladem autorki in 6-o str. 37, 3 i jedna przepisy gruntowe i jasne, własnem doświadczenia przepisy gruntowe i jasne, własnem doświadczenia przepisy gruntowe i jasne, własnem doświadczenia przepisy gruntowe i pasne, własnem doświadczenia przepisycznego, która choć bażdenia przepisycznego podziału na ośm gubernji. Składa się tutejszą delegacja z s Mikof Haszana czyli porządek modlitw na cały rok in 8 str. 172 ark 10 nakład Romma.—O odkryciach i postępie w dzie-dzinie dentystyki. Przez Jacowskiego dentystę. Tłumaczone z francuzkiego czwartego wydania in 16-o str. 28, l ark. druk Kirkora.—Katechizm mniejszy przez ks. Chwaliboga in 8-o str. 46, 3 ark. druk Kirkora.—Elementarz według nowéj metody z abecadłem ruchomém wielkich i małych liter i wizeruukami królów polskich, ułożony przez

mamy adresu.

Autorowi artykulu nadesłanego wsprawie zapisu ś. p. Świdzińskiego. Chętnie wydrukowalibyśmy artykul pański, gdybyśmy wiedzieli dokładny adres. Przepisy cenzury nie pozwalają ogłaszać artykulów, przez niewiadome osoby nadesłanych.

Panu Y zemen z gub. Grodzień skiej. Artykulu pańskiego drukować nie możemy. Wytknięcie nadużyć policji słuszne, ale stosowniej mogłoby znaleźć miejsce w memorjale urzędowym niż w artykule dziennikarskim. Dziękujemy za współczucie i zacne chęci.

— P. Ob, Niew.....owi w Rossieńskim. Bóg zapłać za dobre słowo. Nagroda to dla nas najmilsza. Nie inny, tylko ten cel i tę stalą dążność mamy i do osiągnięcia go starać się najusilniej nigdy nie przestaniemy.

JW. Ludwik Wołodkowicz Kurator rad, dw. i kaw. złożył w ofierze na KOSCIOŁ W CZĘSTOCHOWIE pod wczwaniem SERCA N. M. PANNY rs. 10, na pogorzelców MALATSKICH rs. 5 i na INSTRUMENTA dla orkiestry Wileńskiej rs. 3,

Wykaz dochodów na rzecz zakupienia instrumentów dla orkiestry Wileńskiej, do dnia 1 lipca 1830 r. Po 1 czerwca r. b. ogólna summa wynosiła Wpłynęło do Red. Kur. Wil. od osób wymienionych w Kurjerze Wpisali do księgi: E. Wołodko bierg nosodożo wogonospasni cialega X. N. N. new dorasta złodał X. jenio grocios Waciaw Przybylski osadkia og ynajce oworzącyciki K. – P. Edward Pożerski worzącian nej jednad ogonosw się i Ogólem rubli sr. 152 k. 71. — Summa ta zlożoną została w Prykazie. W. Jędrzej Śniadecki ofiarował dla orkiestry Wilcńskiej wiolonczellę wartującą rs. 100, która wkrótce ma być nadeslaną-

казенные объявления.

1. Канцелярія г. Виленскаго Военнаго, Гродненскаго и Ковенскаго Генералъ Губернатора объявляеть о вывздв за границу следущихъ лицъ: 1) Супруги Дайствительнаго Статскаго Соватника Юліи Алексвевны Кукольниковой ет Племянницею дочерью Статскаго Совътника Маріею Александровною Пузыревскою. 2) Графини Ванды Венедиктовой Тышкевичъ съ сыномъ Венедиктомъ и служителемъ Иваномъ Болюковымъ, а также французскіе подданные: Лудовикъ Евгеній Велю, Викторія Марія Гуасбо и Евгеній Раймондъ Фурнери, а также Прусскій подданный Адольоъ Оскаръ Урбанъ. З) Князь Александръ Александровичъ Пузына. 4) Докторъ Медицыны Коллежскій Ассесоръ Юліянъ Важинскій и 5) Дворянка Констанція Осиповна Лисецкая съ дочерью Зенандою и Клементиною и 6) Помъщикъ Трокскаго увзда Александръ Ромеръ.

ЧАСТНОЕ ОБЪЯВЛЕНІЕ.

1. Агентъ Главного Объщества жельзныхъ дорогь въ Россіи, Коллежскій Совътникъ Тиль римглашаеть нижепоименованныхъ лицъ представить доказательства на принадлежность имъ земляныхъ участковъ, занятыхъ подъ жельзную дорогу, и вивств съ темъ уведомить его о месте ихъ жительства, дабы можно было заключить съ ними условія о вознагражденій ихъ за упомянутые участ-

а) Владъльцы на въчно-чиншевомъ правъ земляныхъ участковъ, принадлежащихъ городу Вильно: Юрша.

Handmont descent wership and action Буджеввичь, Іочь.

б) Владъльцы помъщичьей земли, въ Трокскомъ

Дрорянинъ Селява, имънія Селявишекъ. Дворянинъ Жуковскій, имьнія Петковщизца. Жительство Коллежскаго Совътника Тиль въ городъ Вильнъ на Остробрамской улицъ N. 1278.

виленский дневникъ.

Въ ботаническомъ саду: въ субботу 9-го іюля 1860 г. Фейерверки музыка. - Въ воскресенье 10 іюля, иллюминація и музыка. Привхавине въ Вильно, съ 4-го по 7-го іюля.

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКІИ.

Пом. Ростовскій. г-жа Янковская, баронесса Беръ, генераль-интен-цанть Синельниковъ, пасторъ Лямбергъ, Іосафать Свида, Констаптынъ

Въразныхъ домахъ.

Въ д. Пузыны: Ген. Станилевичъ. Въ д. Пясецваго: пом. Герн. Хелховскій.—Въ д. Еліясберга: пом. Я. Завадзкій помъщица Жагеліова.— Въ д. Геда: пом. Фел. Зеновичъ. — Въ д. Адамовича: пом. И. Казаринъ Въ д. Крассовскаго: пом. Вик. Гедыминъ. — Въ д. Мышковскаго: докт, пом. Братковскій. — Въ д. Захватовича: пом. Гер. Мидлеръ. — Въ д. Тримпре Тринтроха: учитель Ксав, Пласковицкій, полк. Сорокинъ.--Въ д. Чарновскаго: док. Осдоръ Рейслеръ. — Въ д. Айзенитадта при мостовой улиць: поруч. Вас. Голявинскій, пом. Ив. Гинтовть. — Въ д. Гурскихъ при Татарсвой улиць: студенть Стан. Мицевичь.— Въ. д. Пушкциа: гр. К. Ожаровскій. г-жи: Гладкова. Бр. Эйсымонть. Ал. Рыжовъ. стат. сов. Ясиковсайі. г-жа Марія Шпейерт. колл. асс. Іосифъ Гацкевичь.

Вывхали изъ Вильна, оъ 4-го по 7-го поля

Въ Богданово: Вик. Дмоховскій съ дочерью Аделею. Пом.: Рудомина Гелингъ. Кублицкій. Ельскій. Завадзкій. волл. секр. Г. Бълинскій. г-жа Іерилвекая. г-жа Свежинская. помъщица Каспржицкая. Ал. Умястовскій Ант. Лаппа. Ад. Корева. Вал. Моравскій. Ал. Здановичъ. колл. асс. Нарсвичъ. тит. сов. Вив. Яковичъ съ фамиліею. колл. сов. Фр. Хопдзыв кій, жаіоръ Каз. Андерсонъ. надв. сов. Вл. Ахшарумовъ. г-жа Ига Велькъ. отст. подполя. Эд. Сальмоновичъ. полк Ст.: Адамовичъ. пом.: Іосифъ Жаба. Рудольфъ Грусвицкій.

OGŁOSZENIE SKARBOWE.

1. Kancellarja p. Wileńskiego wojennego, Grodzicńskiego i Kowieńskiego jenerał-gubernatora ogłasza że wyjeżdzają za granicę następujące osoby: 1) Rzeczyw. radcz. stanu Julja Kukolnikowa z kuzynką corką radcy stanu Marją Puzyrewską; 2) hrabina Wanda Tuszkiewiczowa z synem Benedyktem i służącym Janem Botinkowem, tudzież francuzcy poddani: Ludwik Eugenjusz Welu, Wiktorja Marja Guasho i Eugenjusz Rajmund Furneri, oraz Pruski poddany Adolf Oskar Urban; 3) Książe Aleksander Puzyna; 4) Doktor medycyny Assesor Kollegialny Julian Ważyński, i 5) Szlachcianka Konstancja Lisiecka z corką Zenajdą i Klementyną i 6) Obywatel powiatu Trockiego Aleksander Romer. Men feelig gjerod 0(426)

OGŁOSZENIE PRYWATNE.

1. Agent Głównego Towarzystwa dróg żela-znych w Rossji, Radzca Kollegialny Til, wzywa, iżby niżej wymienione osoby ztożyty dokumenta na własność ucząstków ziemi pod drogę żelazną zajętych i zawiadomiły go zarazem o miejscu swego pobytu, ażeby można było umówić się z niemi co do wynagrodzenia ich za rzeczone ucząstki:

a) Dziedzice na prawie wiecznego czynszu ucząstków ziemi do miasta Wilna należących:

Jursza, Panfilow, Zabiega, Buderkiewicz, slove laws law Jocz.

b) Dziedzice ziemi obywatelskiej w powiecie Trockim:

Obywatel Sielawa, majątku Sielawiszek. Obywatel Zukowski, majątku Pietkow-

Mieszkanie Radzcy Kollegialnego Tila w mie-

ście Wilnie przy ulicy Ostrobramskiej Nr. 1287.

DZIENNIK WILENSKI.

W ogrodzie botanicznym: w sobotę 9 lipca 1860 r. Fejerwerki i muzyka.—W niedz. 10 lipca: illuminacja i muzyka.
Przyjechali do Wilna, od 4 do 7 lipca.

HOTEL NISZKOWSKI.

Ob.: Rostkowski. pani Jankowska. baronowa Ber. jene-

Ob.: Rostkowski. pani Jankowska. baronowa Ber. jeneral-intendant Sinielnikow. pastor Lamberg. obyw.: Józefat Swida. Kon. Tukaflo.

W różnych domach.

W d. Puzyny: ob. Hen. Stanilewicz.—W d. Piaseckiego: ob. Herk. Chefchowski.—W d. Eljasberga: ob. Jak Zawadzki. obyw. Zagielowa.—W d. Geca: ob. Fel. Zenowicz.—W d. Adamowicza: ob. Jan Kozaryn.—W d. Krassowskiego: ob. Win. Giedymin.—W d. Myszkowskiego: dok. Józ. Bratkowski.—W d. Zachwatowicza: ob. Her. Miller.—W d. Tryntrocha: naucz. Ksaw. Plaskowski. półk. Sorokia.—W domu Czarnowskiego: dok. Teodor Giejsler.—W d, Ajzensztadta Czarnowskiego: dok. Teodor Giejsler.—W d, Ajzensztadta przy ulicy mostowej: porucz. Baz. Holawiński. ob. Jan Gintowt.—W d. Gurskich przy ulicy Tatarskiej: stud. Stan. Micewicz.—W d. Pupkina: hr. K. Ożarowski, panie: Hładkowa. Brygida Ejsymont. Aleksy Ryżow. radz. stanu Jasikowski.

pani Marja Szpejer, ass. koll. Józef Hackiewicz.

Wyjechali z Wina, od 4 do 7 lipca.

Do Bohdanowa: Win. Dmochowski z córką Adelą. Ob.:
Rudomina. Goehling. Kublicki Jelski. Zawadzki. pani Świeżyńska. sekr. koll. H. Bieliński. pani Czerniawska. ob. Kaszyńska: Jern Koli, H. Bielinski, pani Czerniawska, ob. Kasprzycka, Al. Umiastowski, Ant. Łappa, Ad. Korewa. Wal. Morawski, Al. Zdanowicz, rad. hon. Wiktor Jakowicz z familją, radz. koll. Fran. Chądzyński, major Kaz. Anderson. radz. dworu W. Achszarumow, pani Ida Woelck, dym. podpółk. Ed. Salmonowicz, półk. Stan. Adamowicz, ob.: Józef Zaba, Rudolf Hruświcki,

метеорологическія наблюденія на виленской Postrzeženia метеогоlogiczne na obserwato-

	Bighin Moodeo O	BCEPBATOPIN lodelsbg sines	Assimol idin RYUM WILENSRIEM.			
-do	Мъсяцъ и чесло,	Среднія за цізлый день. Średnia za caly dzień,	casad de-	пізхов пізх Росподствующія. (1889) хан І		
- V2	Miesiąco i dzień.	LE HELLE PERLOW SOMETOW.	CONTRACTOR OF THE PARTY OF THE	Направ. и сила вътра. Kierunek i siła wiatru	Состояніе пеба.	
sie	4-го Іюля. 4-до Ціреа. 5-го Іюля.	29 120 2.0 70 vdol	+ 17,3	Ю. слабый. 14 19 19 19 19 19 19 19 19 19 19 19 19 19	пасмурно. росницт.	
7 E S	5-go Lipca, 6-ro Lipca, 6-ro Lipca.	Po te cregnéj weglawie roz figu owały, przypoma	+ 17,4 bis	Ю. слабый. P. słaby. ЮЗ. ужбрен. PZ. umiar.	облочно. pochmur. облачно. pochmur	

Sill-	
Цльны в Вильны на базарах и рынках в	1
-ум на экинота 4 до 7 поля.	ı
Ржи (прив. 200 четв.)—Żyta (przyw. 200 czet.) 4 50	ı
Пшеницы (прав. 140 чет.—Pszenicy (przyw. 140 czet) 11 —	ı
Ячменя (прив. 80 четв.) Дестміеніа (ргзум. 80 сг.) 3 75	ı
Овса (прив. 240 чет).—Owsa (przyw. 240 czet.) 3 50	ı
Гороху (прив. 40 четв.) — Grochu (przyw. 40 czet.) . 4 — 25	١
Preguxu (upur 100 uerr) Gryki (przyw. 100 czet.) , 3 25	ı

Ceny w Wilnie na targach i rynkach od 4 do 7 lipca.

Картофеля—Kartofli.
Съна пудъ (950)—Siana pud (950)
Соломы пудъ (68)—Siomy pud (68)
Пъна пудъ.—Lnu pud
Съмяни льияннато.—Siemienia lnianego.
Масла пудъ.—Masla pud